

W Koszalinie

„Młodzi i film“

W Koszalinie rozpoczęły się IV Międzynarodowe Koszalińskie Spotkania Filmowe „Młodzi i film — Koszalin 1976”. W ciągu kilku dni spotkań wyświetli się w kinach Koszalina, Sławna, Kołobrzegu i Słupska — 9 polskich filmów fabularnych, przeznaczonych dla kin i 5 telewizyjnych o tematyce młodzieżowej oraz siedem filmów z krajów demokracji ludowej. Odbędzie się także przegląd retrospektywny twórczości filmowej reżysera Krzysztofa Kieślowskiego, pokaz filmów Kola Młodych przy Stowarzyszeniu Filmowców Polskich oraz prezentacja filmów węgierskich ze studia im. Beli Balazsa. Aktorzy i reżyserzy spotkają się z załogami kilku zakładów pracy w Koszalinie oraz wezmą udział w dyskusji „Szczerość za szczerość” — na temat sytuacji w polskim filmie.

Koszalińskim spotkaniom, które zakończą się 8 bm. towarzyszą ogólnopolskie seminaria młodzieżowe i kursy nauczycielskie dla aktywów ZSMP, poświęcone problemom wpływu filmów na wychowanie młodego pokolenia. PAP

Z gospodarską wizytą

Edward Babiuch w województwie poznańskim

Wczoraj z krótką wizytą gospodarską przebywał w województwie poznańskim członek Biura Politycznego KC PZPR sekretarz KC, poseł na Sejm PRL z Ziemi Wielkopolskiej, Edward Babiuch.

Złożył on wizytę w Rolniczym Kombinacie Spółdzielczym Dębina — Buszewko, gdzie zapoznał się z przebiegiem prac zniwnych. O stanie tych prac poinformował przewodniczący kombinatu Marian Zawadzki.

Z kolei Edward Babiuch spotkał się z aktywem partyjno-gospodarczym w Pniewach. W miejscowym Komitecie Miejsko-Gminnym partii odbyła się bezpośrednia rozmowa,

Uznanie za wybitne osiągnięcia sportowe i godne reprezentowanie naszego kraju

Spotkanie Prezesa Rady Ministrów z polskimi olimpijczykami

W pałacu Rady Ministrów w Warszawie odbyło się 5 bm. spotkanie członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza z grupą polskich olimpijczyków oraz trenerami i działaczami sportowymi, współtwórcami sukcesu Polski na XXI Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu.

W spotkaniu udział wzięli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, wiceprezes NK ZSL — Zdzisław Tomal, sekretarz CK SD — Zdzisław Siedlewski.

O udziale Polski w XXI Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu i o sukcesach naszych zawodników poinformował przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego — Bolesław Kapitan. Stwierdził on, że sukces odniesiony przez sportowców Polski w Montrealu był możliwy dzięki warunkom stworzonym przez socjalistyczne państwo.

Następnie głos zabrał premier Piotr Jaroszewicz.

Witając polskich olimpijczyków — sportowców, trenerów i działaczy — premier P. Jaroszewicz powiedział, że na XXI Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu sport polski święcił piękne triumfy. Przeżywało je nasze społeczeństwo wraz z milionami widzów na całym świecie. Były to dni pełne chwały socjalistycznego sportu. Pierwsze miejsce sportowców bratniego Związku Radzieckiego oraz siedmiu państw socjalistycznych w pierwszej dziesiątce krajów reprezentujących najwyższy poziom sportowy na świecie — są tego wymownym dowodem.

Dzięki wspaniałej postawie polskich sportowców, dzięki zwycięstwu przez nich największej liczby medali w historii naszych występów na Igrzyskach Olimpijskich, głośno jest znowu w świecie o polskim sporcie, o Polsce, o naszym wszechstronnym, społecznym, ekonomicznym i kulturalnym dorobku.

Jesteśmy dumni z waszych osiągnięć — stwierdził następnie prezes Rady Ministrów. Po twierdzeniu one prawdy, że indywidualne sukcesy zawodników i zespołów sportowych na boiskach i stadionach świata wystawiają świadectwo zdrowia fizycznego i moralnego naszego społeczeństwa, dokumentując zmiany jakie zaszły w tej dziedzinie w Polsce i w sposób niezwykle skuteczny propagując politykę, która do tych zmian doprowadziła.

Reprezentowaliście kraj, który dokonał w ostatnich latach szybkiego postępu we wszystkich dziedzinach życia, który

cieszy się szacunkiem i zajmuje wysoką pozycję w świecie, wypracowaną trudem klasy robotniczej i całego społeczeństwa.

Byliście godnymi reprezentantami Polski. Wzorową postawą na montrealskich stadionach, wolą szlachetnej sportowej walki, wielką ambicją zdobyć sympatię milionów widzów w wielu krajach. Rozśla wiliście imię Polski w świecie.

Nasze społeczeństwo gorąco przeżywało z wami smak zwycięstwa. Na sukcesy — kontynuował premier — składa się wieloletnia praca zawodników, trenerów, lekarzy i działaczy, wsparta nowoczesnym warsztatem szkoleniowym i osiągnięciami nauki. O zwycięstwie decydują dziś ułamki sekund i centymetry. Zwiększa się szybko liczba znakomitych rywali, a walka staje się coraz bardziej wyrównana i zacięta.

Z tym większą radością obserwujemy waszą postawę. Wasze porywające zmagania sportowe. Ośmiokrotnie serdecznie wzruszeni, słuchaliśmy hymnu narodowego. Do historii światowego sportu wejście na trwałe porywający bieg i rekord świata Ireny Szewińskiej, wspaniała walka siatkarki, złoty medal Jacka Wszoły, uzyskany w pięknej przyjaźelskiej rywalizacji z reprezentantem gospodarzy Igrzysk, złote trofea Zbigniewa Kaczmarka, Kazimierza Lipienia, Janusza Peciała, Jerzego Rybickiego i Tadeusza Ślusarskiego.

Za to, czegoście dokonali na XXI Igrzyskach Olimpijskich, za wasze piękne sukcesy poprzedzone ciężką pracą, wytrwałością i wieloma wyrzeczeniami — chciałbym wam, drodzy sportowcy, w imieniu Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie na str. 2

Na gdańskim jarmarku



Od 2 do 25 sierpnia trwają w Gdańsku tradycyjne dni tego miasta. Odbywa się tutaj wiele atrakcyjnych imprez, a wśród nich cieszący się ogromnym powodzeniem zarówno wśród gdańszczan jak i turystów Jarmark Dominikański. Na zdjęciu: przy stołiku na Perskim Targu.

Fot. — CAF

Złote i srebrne

Polskie monety numizmatyczne

W tym roku, na wniosek Polonii zagranicznej, emituje się po raz pierwszy 2 złote monety o nominale 500 zł z wizerunkami Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego.

Cała emisja tych monet, która będzie wykonywana stopniowo i nie przekroczy 10 tys. sztuk, zostanie udostępniona przede wszystkim naszym rodakom z zagranicy. Pewna ilość znajdzie się także w sprzedaży w sklepach „Pewex-u”.

Warto przypomnieć, że pierwszą srebrną monetą (100 zł) wybito w Polsce Ludowej w 1966 r. dla upamiętnienia 1000-lecia państwa polskiego. Monetę tę otrzymywały osoby, które odprowadzały w zamian określoną ilość srebra.

Następna powszechnie już wprowadzona do obiegu — to moneta 200 zł związana z 30-tą rocznicą PRL. Udostępniono ją przy wypłacie wynagrodzeń zatrudnionym w gospodarce społecznej, rolnikom przy regulowaniu należ-

ności za skup, rencistom itd., a emitowano stopniowo w 1974 roku i w pierwszej połowie 1975 r. Ponadto w ubr. wprowadzono do obiegu monetę 200 zł dla upamiętnienia 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem.

Niezależnie od tego wprowadzane są od 1972 r. monety o szczególnie wysokich walorach artystycznych. Są to przede wszystkim monety z serii „Wielcy Polacy”, zapoczątkowanej monetą 50 zł z wizerunkiem Fryderyka Chopina (1972 r.). W ramach tej serii ukazały się dotychczas monety 100 zł z wizerunkami Mikołaja Kopernika (1973, 1974), Marii Curie-Skłodowskiej (1974), Ignacego Paderewskiego i Heleny Modrzejewskiej (1975) oraz Kazimierza Pułaskiego i Tadeusza Kościuszki (1976). Dokończenie na str. 2

Na polach Wielkopolski

Żniwa — podorywki — skup

Mimo przelotnych deszczów, które przeszkadzają w ciągłej pracy maszyn, na polach Wielkopolski trwają zbożowe żniwa.

Z wyjątkiem województwa pilskiego, gdzie wegetacja roślin jest zawsze opóźniona z powodu różnic klimatycznych, uporano się już w regionie ze zbiorami rzepaku. W środę za meldowało o tym województwo poznańskie, które miało największy w Wielkopolsce areal uprawy tej rośliny. Plan wojewódzkiego skupu rzepaku wykonano w 117 procentach; jeszcze jest do przyjęcia około 7000 ton.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie PZZ w Poznaniu, które skupuje rzepak także na terenie woj. konińskiego, przyjęło stamtąd do swoich magazynów rzepak — 130 procent planu.

Są duże kłopoty z uzyskiwaniem wagonów do przewo-

zawstwa w Gnieźnie, gdzie zaczyna brakować miejsca do przyjmowania zbóż. Wszędzie wykorzystuje się maksymalnie moc suszarni PGR-owskich, spółdzielczych i w cukrowniach. W Kaliszkim, gdzie wykonano prawie 100 proc. planu skupu rzepaku mimo zakończenia w zasadzie żniw rzepakowych, dostawy wciąż trwają. Liczy się jeszcze na 2000 ton.

Stopień zaawansowania koszenia zbóż, zwłaszcza na wschodzie Wielkopolski (ok. 65 procent — woj. konińskie, 55 procent — woj. kaliskie) i zwózki w stogi, umożliwia przeprowadzanie podorywek i siewu poplonów, czemu sprzyja obecna, deszczowa raczej, pogoda. (emp)

od GROSU tygodnia

W środku lata

Kartki letniego kalendarza niczym nie różnią się od tych, które oznaczają dni pozostałych pór roku. W codziennym wyłożonym rytmie toczy się praca w fabrykach, kopalniach, hutach i wcale nie pustoszają biura oraz instytucje. Jeżeli gdzieś z powodu pełni urlopowego sezonu zmniejsza się liczebność kadr, to ci, którym przypada „letni dyżur”, zwiększonym wysiłkiem i sprawniejszą organizacją starają się sprostać bieżącym zadaniom. A w tej jedynej swojego rodzaju hali produkcyjnej pod gołym niebem — na polach polskiej ziemi — w znoju i trudzie pracujących tutaj ludzi rozgrywa się najważniejsza gospodarska sprawa — żniwa.

Jednak dla wielu ludzi rzeźbnej pracy lato jest okresem zasłużonego wypoczynku, porą urlopów, wycieczek, podróży. Dzięki rezultatowi polityki socjalnej naszego państwa, korzystający z urlopu pracownicy mają możliwość atrakcyjnego spędzenia wolnego czasu w różnorodnych formach. W bieżącym roku około 4 milionów pracowników gospodarki społecznej skorzysta z różnego rodzaju czasów, z tego 700 000 osób wyjedzie na czasowy organizowany przez FWP. Z każdym rokiem

możliwości te są coraz większe. Na przykład w zeszłym roku około 150 000 pracowników z ponad 800 zakładów województwa poznańskiego skorzystało z wypoczynku w domach czasowych i ośrodkach zakładowych na terenie całego kraju, a w roku bieżącym na letni wypoczynek wybierze się około 180 000 osób.

Ogromnie różnorodne są formy wypoczynku dzieci i młodzieży. Dla nich pogodny letni czas organizowany jest ze szczególną dbałością o nasycenie go wychowawczymi treściami. Najpowszechniejsze są kolonie letnie — kolonie przyjaźni, radości i zdrowia. Wiele dzieci wiejskich spędza wakacje w miastach, a dzieci z miast poznają jakże inne od miejskich, wiejskie krajobrazy. Ponad 2,6 mln członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej wypoczywać będzie tego roku na obozach, biwakach, wędrowniach.

Harcerze z całego kraju stają do „Operacji Bieszczady-40” w Wielkopolsce trwa „Operacja Lednica”. Harcerskie spotkania z historią i przyrodą mają również pracownicy rytm. Robotnicy, młodzi żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, uczniowie, studenci, junacy z ochotniczych huf-

ców pracy pomagają przy żniwach, wiedząc, że „każdy kłos jest na wagę złota”. Także lato studentów ma smak pracy. Sluchacze poznańskich uczelni odbywają m. in. zagraniczne praktyki w Charkowie, Brnie, Cottbus, a ci, którzy dopiero rozpoczynają swoje studia — studenci roku zerowego (w Poznaniu ponad 5000) mają praktyki robotnicze w przedsiębiorstwach i zakładach na terenie województw kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego.

Gdy o młodych mowa, to warto jeszcze odnotować wakacje młodzieży polonijnej w Polsce. W czasie tego lata gościć będzie młodzi z 12 krajów. Wielu z nich spotkają na Ojczyznę ojców zaczyna od wakacyjnego kursu kultury i języka polskiego. Odbywają się one w pięciu uniwersytetach, m. in. w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Wakacyjne, letnie dni nie pomniejszają bynajmniej naszego zainteresowania wydarzeniami dziejącymi się w kraju i na świecie. Odbywają się przyjacielskie wizyty, spotkania szefów państw, nie ustają dążenia do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa. A hen, z daleka docierają niepokojące wieści o tragicznych kataklizmach — o trzęsieniu ziemi, powodzi. Toczy się rozmowy o sprawach wielkich i o tych codziennych. Bo przecież nawet będąc w środku choćby najpogodniejszego lata ani przez chwilę nie przestajemy być w środku istotnych problemów współczesnego życia.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

5 milionów bezrobotnych w Europie zachodniej

Sprawdzili się pesymistyczne przewidywania tych, którzy jeszcze w ub. roku ostrzegali, że o ile ogólna koniunktura gospodarcza w krajach Wspólnego Rynku powinna wykazać w roku 1976 lekką poprawę, o tyle w dziedzinie zatrudnienia sytuacja wciąż będzie krytyczna. Potwierdziły to opublikowane ostatnio statystyki komisji EWG.

Wynika z nich, że w połowie czerwca br. w dziewięciu krajach EWG było zarejestrowanych 4.890.964 całkowitych bezrobotnych, wśród nich aż 1.865.081 kobiet. Szczegółne za niepokoje budzi właśnie wzrost bezrobocia wśród kobiet. Np. w W. Brytanii, w okresie od czerwca 1975 do czerwca 1976, wzrosło ono przeszło dwukrotnie — ze 149.738 do 3.050.462. Należy do dać, że w tym samym czasie w Irlandii Północnej bezrobo-

cie wśród kobiet wzrosło o 61 proc.

Natomiast w liczbach absolutnych najwięcej pozabawionych pracy kobiet zarejestrowano w RFN — (448.345 — dane z czerwca), we Włoszech (437.500 — dane z kwietnia), i we Francji (436.097 — dane z maja).

Jeśli uwzględnimy globalną liczbę bezrobotnych mężczyzn i kobiet, to tylko w dwóch krajach — RFN i Danii zanotowano, nieznacznie zresztą, poprawę. W przypadku RFN liczba bezrobotnych wynosiła w połowie czerwca br. 921.037 osób w porównaniu z 1.002.135 przed rokiem. W Danii bezrobocie zmniejszyło się w tym samym okresie o 6 proc.

Poza tym we wszystkich pozostałych krajach EWG zarejestrowano dość znaczny wzrost bezrobocia całkowitego, przy tym najbardziej uderzający jest przykład W. Brytanii (wzrost od połowy czerwca 1975 do połowy czerwca 1976 o 54 proc.).

W Irlandii Północnej analogiczny wzrost bezrobocia wyniósł 44 proc., w Belgii 33 proc., we Francji 15 proc., w Republice Irlandii 11 proc., w Holandii 10 proc., we Włoszech 8 proc. Łąca liczba bezrobotnych w Zjednoczonym Królestwie (W. Brytania i Ulster) wynosiła w połowie czerwca br. 1.332.605. Drugie miejsce pod tym względem zajęły Włochy (1.166.179 osób wg danych z kwietnia), trzecie RFN (921.037) i czwarte Francja (848.342).

W głównej siedzibie EWG w Brukseli komentuje się te dane statystyczne z konsternacją. Wspólnym mianem ekonomistów dochodzi do wniosku, że chyba przedwcześnie sygnalizowano przełom w koniunkturze. Rzeczywiście, czyżby nie było to zjawisko?

W Pekinie spokój

W Pekinie panuje spokój. W czwartek nie notowano tam widocznych zjawisk związanych z trzęsieniem ziemi. Jak poinformowała tutejsza prasa, na terenach Tangszan-Fengnan przebywała centralna delegacja z premierem Hua Kuofengiem na czele. W rejonie tym trwa intensywna odbudowa zburzonych domów, linii komunikacyjnych, sieci energetycznej i systemu irygacyjnego. Z całego kraju nadchodzi pomoc dla terenów, które poniosły najdotkliwsze straty podczas kataklizmu. (PAP)

Więcej „Mlekopanu” ze Złotowa

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Złotowie należy obecnie do produujących zakładów produkcyjnych w woj. pilskim. Dość powiedzieć, że sto pięć realizacji planu operacyjnego za pierwsze półrocze wyniosły tu 120,4 procent, a dynamika produkcji w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku osiągnęła 128 procent.

Założa tego zakładu zameldowała ostatnio o wykonaniu rocznego planu produkcji „Mlekopanu H”. Podjęto także zobowiązanie dostarczenia konsumentom dodatkowej ilości tego poszukiwanego produktu. Mimo remontu proskowni, za planowanego na listopad, zakład opuści 500 ton „Mlekopanu” ponad plan bieżącego roku. Wartość zobowiązania wynosi 15,7 mln złotych. (zr)

wisko przejściowe mylące optymistycznymi pozorami. W każdym razie sytuacja, w której mimo pewnego ożywienia produkcji przemysłowej około 5 mln osób na obszarze dziewięciu krajów pozbawionych jest pracy, zasługuje nadal na miano kryzysu. Wydaje się też, że jest on w większym stopniu spowodowany czynnikami strukturalnymi niż koniunkturalnymi. (PAP)

Kurs dla nauczycieli szkół stowarzyszonych w UNESCO

5 bm. w szkole letniej kultury i języka polskiego Instytutu Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyła się inauguracja kursu dla nauczycieli szkół stowarzyszonych w UNESCO. Uczestniczy w nim ok. 60 słuchaczy z Belgii, Francji, Szwajcarii, Włoch i Hiszpanii — pedagogów i dyrektorów szkół średnich. Równocześnie w szkole zakończył się kurs języka polskiego dla 100-osobowej grupy polonijnej z USA i Kanady, zorganizowany w ramach Fundacji Kościuszkowskiej i Reymontowskiej. Ponadto trwa podobny kurs dla 100-osobowej grupy młodzieży polonijnej z tych krajów.

W piątym roku istnienia szkoły letnia kultury i języka polskiego Instytutu Badań Polonijnych zorganizowała również kurs dla profesorów z USA. (PAP)

Spotkanie Prezesa Rady Ministrów z polskimi olimpijczykami

Dokończenie ze str. 1
i osobiście I sekretarza tow. Edwarda Gierka, w imieniu Rady Państwa, rządu i całego społeczeństwa jak najserdeczniej podziękować. Przyjmijcie nasze gratulacje i wyrazy uznania. Słowa podziękowań kieruje my też do waszych opiekunów, wychowawców, trenerów, do działaczy, do tych wszystkich, którzy przyczynili się do monumentalnego sukcesu. Dziękuję my również naszej ekipie sportowców i kompetentnej relacji z Igrzysk.

Na zakończenie P. Jaroszewicz powiedział: udanym startem w Montrealu zamknęliśmy kolejny sportowy etap. Za cztery lata Igrzyska w Moskwie. Będą to pierwsze Igrzyska w socjalistycznym kraju.

Jest naszym pragnieniem, aby moskiewskie spotkanie sportowej młodzieży świata stało się potężną manifestacją idei pokoju i przyjaznego współżycia narodów.

Do Igrzysk tych polski świat sportowy powinien się szczególnie dobrze przygotować. W czasie spotkania Piotr Jarożewicz, Edward Babuch i Jerzy Łukaszewicz wręczyli grupie 82 olimpijczyków odznaczenia państwowe przyznane im przez Radę Państwa za wybitne osiągnięcia sportowe i godne reprezentowanie naszego kraju na Igrzyskach Olimpijskich.

Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymali: Klemens Roguski, trener koordynator kadry narodowej w podnoszeniu ciężarów; Irena Szewińska, wielokrotna reprezentantka Polski w lekkiej atletyce.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski wręczono następującym osobom: Michałowi Szczepanowi trenerowi odpowiedzialnemu za przygotowanie kadry narodowej w boksie, Ryszardowi Szurkow-

W RPA

Krwawe zajścia w Soweto

Jak donoszą agencje zachodnie w Soweto — oddalonym o około 15 km od Johannesburga satelickim mieście zamieszkałym wyłącznie przez czarną ludność RPA doszło w czwartek rano do nowych incydentów z policją. Mieszkańcy Soweto zablokowali drogę łączącą miasto z Johannesburgiem.

W czwartek po południu doszło do nowych, krwawych incydentów w Soweto, gdy rasistowskie siły bezpieczeństwa otworzyły ogień, starając się zatrzymać marsz około 5 tys. afrykańskich mieszkańców, którzy w zwartym pochodzie kierowali się w stronę Johannesburga. Według pierwszych doniesień jedna osoba została zabita. PAP

H. Kissinger w Londynie

Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger, przebywający w Londynie w drodze do Téhéranu, konferował w czwartek przed południem z premierem W. Brytanii Jamesem Callaghanem. Jak poinformowano po spotkaniu, które trwało dwie godziny, obaj mężowie stanu omawiali możliwości rozwiązania problemu rodyjskiego i propozycje brytyjskie w tej kwestii. Kissinger i Callaghan dyskutowali nad sposobami „nadania bardziej konkretnej i bardziej praktycznej formy” brytyjskiemu planowi zagwarantowania udziału afrykańskiej większości w sprawowaniu władzy w Rodezji. (PAP)

Prezydent Francji w Gabonie

5 bm. prezydent Valéry Giscard d'Estaing udał się z trzydniową wizytą oficjalną do Gabonu na prośbę prezydenta tego kraju Alberta Bernarda Bongo. Jest to trzecia podróż oficjalna Giscarda d'Estaing do czarnej Afryki, od czasu jego wyboru na prezydenta.

Debata we Włoszech

W czwartek w senacie włoskim rozpoczęła się debata nad programem premiera mniejszościowego rządu, Giulio Andreottiego. Głosowanie w senacie nad wotum za ufaniem dla rządu przewidziane jest na piątek. Zabierając głos w toku debaty senatorzy Edoardo Perna w imieniu Partii Komunistycznej i Pietro Nenni w imieniu Partii Socjalistycznej wyjaśnili dlaczego ich partie zdecydowały wstrzymać się od głosu. Wyrazili oni również wiele uwag krytycznych pod adresem programu rządowego.

Konferencja OPEC

W czwartek rano rozpoczęła się w Wiedniu trzecia konferencja ministrów finansów organizacji krajów — eksporterów ropy naftowej (OPEC). W czasie dwudniowych obrad ministrowie mają ustalić szczegóły funkcjonowania specjalnego funduszu OPEC pomocy krajom najbardziej potrzebującym.

Rozmowy Uganda — Kenia

W czwartek rano odbyła się w Nairobi druga runda rozmów, z udziałem przedstawicieli Kenii i

„Sanniki” w Holandii



Było tak: młody Lucjan Konfederat przepracował podczas wojny parę lat u Niemców. Poznał wtedy Johanna Jansena, zaprzyjaźnił się, minęła okupacja, obaj wrócili do swoich wsi w Polsce i w Holandii, ale kontakt się nie urwał. I kiedy po wojnie Lucjan odwiedził Johanna i zobaczył próbę zespołu w jego zelandzkiej wiosce, zaświtała myśl: tu „Vodago”, tam „Sanniki” — niech się odwie- dzą i poznają. W formalnościach pomógł Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz władze spółdzielcze i dwa lata temu Holendrzy przyjechali do Polski. Naturalną rzeczą kolejną „Sanniki” odwiedzić ich po roku.

Obecnie „Sanniki” składają w Holandii drugą wizytę. Bardzo pracowicie zresztą: dwa tygodnie występów na festiwalu, wizyty w ambasadzie PRL, u władz prowincji, u burmistrza Goes, spotkania z Polonią, odwiedzanie grobów polskich żołnierzy w Bredzie, no i — podgładzanie znakomitych zeńskich rolników.

CAF — fot. Sokolowski

Nowe zasady

Kontraktacja i skup prosiąt i warchlaków

W ślad za dokonaną w lipcu br. podwyżką cen skupu żywca podejmuje się dalsze przedsięwzięcia zmierzające do powiększenia pogłowia trzody chlewnej, co decyduwać będzie o przyszłorocznej produkcji mięsa wieprzowego.

Z myślą o tym wprowadzono ostatnio nowe zasady kontraktacji i skupu prosiąt i warchlaków. Zasady te — najogólniej mówiąc — wpłynąć powinny na zwiększenie liczby macior, a tym samym produkcji prosiąt na wiosnę przyszłego roku.

Rolnicy rozszerzający tę gałąź hodowli mają zapewnione — z tytułu kontraktacji — korzystniejsze warunki sprzedaży młodych zwierząt; gwarantuje się im bowiem wyższe — średnio o 25—27 proc. — w stosunku do dotychczas obowiązujących — ceny skupu tych zwierząt. Rolnikom przysługować będą ponadto odpowiednie dopłaty w zależności od terminu dostaw prosiąt i warchlaków. Najwyższe dopłaty przewidziane są w kwietniu i maju — z myślą o zwiększeniu w tych właśnie miesiącach produkcji prosiąt.

I tak producenci dostarczający wiosną przyszłego roku prosięta o wadze od 18 do 25 kg mieć będą zapewnione ceny skupu w wysokości nie mniejszej niż 38 zł za każdy kilogram, a łącznie z dopłatą za terminową dostawę ceny te wyniosą np. w marcu 45,60 zł za 1 kg, a w kwietniu i maju 49,40 zł za 1 kg. W odniesieniu do warchlaków o wadze 26 do 35 kg ceny skupu podniesiono — łącznie z dopłatą — m. in. do 42 zł za każdy kilogram w marcu i 45,50 zł w kwietniu i maju.

Minister Przemysłu Spożywczego i Skupu wydał również — obowiązujące od 1 sierpnia br. — zarządzenie zmieniające niektóre z dotychczasowych zasad skupu interwencyjnego oraz zagospodarowania nadwyżek prosiąt i warchlaków. Głównym jego celem jest pełne i racjonalne wykorzystanie hodowli. (PAP)

Transangolska linia kolejowa

Rząd Ludowej Republiki Angoli zapowiedział otwarcie 5 bm. linii kolejowej, łączącej Zambię i Zair z angolskim portem nad Atlantykiem — Lobito. Linia ta długości 2000 km, o wielkim znaczeniu gospodarczym dla Zambii i Zairu, praktycznie nie posiadającego dostępu do morza, została zamknięta dla międzynarodowego ruchu w sierpniu ub. r., w wyniku działań wojennych w Angoli.

Ludność USA

W Waszyngtonie podano do wiadomości, że ludność Stanów Zjednoczonych liczy w chwili obecnej 215 780 000 osób. W ciągu roku przybyło 1 550 000 Amerykanów.

Międzynarodowy obóz OHP

W Lublinie odbyła się uroczystość otwarcia międzynarodowego obozu, zorganizowanego w ramach akcji OHP.

Uczestniczy w nim ok. stu reprezentantów młodego pokolenia z Algierii, Anglii, Danii, Szwecji, Holandii, Jugosławii, Meksyku, Peru i RFN.

W ciągu najbliższych trzech tygodni pracować będą przy budowie wielkiej odlewni, powstającej dla potrzeb Fabryki Samochodów Ciężarowych.

Niepewna sytuacja w Libanie

Międzynarodowy Czerwony Krzyż odroczył ewakuację rannych z oblężonego przez siły prawicowe obozu uchodźców palestyńskich w Tel Zaatar, pod Bejrutem z powodu niepewnej sytuacji w tym rejonie. W środę jeden z samochodów Międzynarodowego Czerwonego Krzyża został ostrzelany, a na stadionie piłkarskim, na który przewożono rannych Palestyńczyków, eksplodował pocisk artyleryjski.

Przywódcy zwalczających się ugrupowań osiągnęli porozumienie w sprawie przerwania działań bojowych w Libanie. Jest to już 54. dzień w ciągu 16 miesięcy wojny domowej w tym kraju. Miał on wejść w życie w czwartek o godz. 6.00 czasu warszawskiego. (PAP)

Polskie monety numizmatyczne

Dokończenie ze str. 1

Ponadto w 1974 r. emitowano monetę 100 zł z widokiem Zamku Królewskiego w Warszawie. Każda z tych monet jest bita indywidualnie tzw. stemplem polerowanym, co umożliwia uzyskanie specjalnych efektów artystycznych.

Ich wykonanie jest bardzo pracochłonne i kosztowne. Dla tego emisja każdej z tych monet nie przekracza 100 tys. szt. (przeważnie ogranicza się do 50 tys.). Są one za to wprowadzane do obiegu w niewielkiej ilości (m. in. jako premia dla uczestników październikowego konkursu oszczędnościowego PKO). Część monet udostępniają krajowym kolekcjonerom sklepy uprawnione do obrotu numizmatami, część zaś nabywają obywatele zagraniczni. Monety te znajdują się także w punktach „Pewex-u”.

Ze względu na ograniczoną ilość emisji, monety z serii „Wielcy Polacy”, czy moneta z Zamkiem Królewskim, docierają tylko do niewielkiej liczby kolekcjonerów, choć są bardzo poszukiwane. (PAP)

Odwołany spektakl w Teatrze Nowym

Dyrekcja Państwowego Teatru Nowego w Poznaniu z przyczyną zawładnięcia, że przedstawienie pt. „Awantura w Chiochi” przewidziane na 8 bm., zostało z przyczyn technicznych odwołane. Kasa Teatru może zwrócić pieniądze za zakupione bilety lub uzgodnić inny termin ich ważności. (na)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami opady przelotne lub burze. Temperatura maksymalna od 15 do 20 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Braniecki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Sezon przez cały rok

Jest ich w Poznaniu niemal 40: instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają zasięg ponad wojewódzki lub ogólnopolski.

Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakie koncepcje rozwojowe i organizacyjne dominują w pracy omawianych jednostek? O impulsach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach pomocnych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski informują w cyklu publikacji „Głosu” czołowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

Naszim dzisiejszym rozmówcą jest Jerzy Ołwinowski dyrektor Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego, którym podlegają zakłady tej branży położone w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, poznańskim i zielonogórskim.

Wielkopolska nie jest rejonem ogrodniczym i warzywniczym, ale mamy stosunkowo dobrze rozwinięty przemysł owocowo-warzywny. W zakładach tych produkuje się przetwory głównie dla regionu, chociaż niektóre produkowane przez większe zakłady, jak „Pudliszki” czy „Kotlin” — znane są i poszukiwane w całym kraju. Od 1 stycznia przemysł ten w naszym regionie przeszedł reorganizację. Na czym ona polega?

— Nastąpiła integracja zakładów byłego przemysłu terenowego i zakładów przemysłu kluczowego. W jej wyniku powstały Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego, w których skład wchodzi 12 zakładów na pełnym wewnętrznym rozrachunku, w tym dwa wspomniane już z przemysłu kluczowego: „Pudliszki” i „Kotlin”. Działamy na obszarze 5 województw: poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i części zielonogórskiego. Na tych terenach — jak również w województwie pilskim — jesteśmy przedsiębiorstwem wiodącym, produkujemy w tym rejonie przeszło dwie trzecie ogółu przetworów owocowo-warzywnych. Wielkopolskie zakłady oprócz 12 głównych zakładów posiadają 33 oddziały. Zatrudniamy około 3 500 osób. Produkujemy rocznie wyroby wartości 1,83 mld złotych. Zarząd Przedsiębiorstwa znajduje się w Poznaniu.

— Z nazwy wynika, że trudnicie się tylko produkcją przetworów owocowo-warzywnych. Ostatnio jednak dalsie się poznacie również jako wytwórcy udanych napojów chłodzących...

— Duże uznanie naszych klientów zyskał napój „Capri”, wyprodukowany przez poznańską Wytwórnię Produktów Spożywczych „Pegaz”. Zajmujemy się też produkcją octu i musztardy — w tym asortymencie jesteśmy wytwórcą wiodącym w skali kraju. Nasz zakład przetwórstwa gorczycy w Słupcy zaopatruje w odolesną mączkę gorczyczną wszystkie musztardownie, przerabiając blisko 6 000 ton gorczycy rocznie. W Poznaniu produkujemy ponadto naboje do autostopów. W tym roku po zastosowaniu nowej linii zakupionej

powinno dać dalszą poprawę w zaopatrzeniu ludności.

— Przemysł owocowo-warzywny to typowy przemysł sezonowy. Do podstawowych problemów należą zawsze dwa: zlikwidowanie owej sezonowości przez prowadzenie przetwórstwa w okresie jesienno-zimowym oraz stworzenie własnej bazy skupu surowców. Jak te sprawy rozwiązujecie w waszych zakładach?

— Sądzę, że z problemem sezonowości już się uporałaliśmy. Nawet w tych najmniejszych zakładach produkcja trwa przez cały rok. W okresie niesezonowym głównie przerabiamy pulpy i moszce owocowe, które przygotowywaliśmy latem oraz produkujemy konserwy warzywno-mięsne, zupy w puszkach, tzw. dania obiadowe itp. „Pudliszki” i „Kotlin” posiadają już zorganizowaną dużą bazę surowcową. Zaczynamy organizować podobną bazę również dla mniejszych zakładów. Mamy zapewnienie urzędów wojewódzkich, że uzyskamy rejon dla stworzenia własnej bazy surowcowej na najbliższym zapleczu naszych zakładów. Sądzę, że pierwsze zbiory powinniśmy w tych rejonach odbierać w roku przyszłym.

— Jak zapowiada się dla was ten rok? Jakie wyroby zaofiarujecie swoim klientom? Czy będą wśród nich jakieś nowości?

— Ten rok będzie trudniejszy od ubiegłego. Z powodu suszy znacznie słabsze są np. zbiory groszku zielonego. Podobne trudności przewidujemy z ogórkami i pomidorami. Mimo tego, do końca czerwca osiągnęliśmy zaawansowanie planu rocznego w 51,8 procent. Czego mogą oczekiwać konsumenci? Lepszego mimo wszystko zaopatrzenia w groszek i fasolkę konserwową oraz koncentrat pomidorowy. W „Pudliszkach” oddaliśmy do użytku w pełni automatyzowaną amerykańską linię do produkcji groszku konserwowego. Na kampanię pomidorową przygotowujemy w tych zakładach linię do produkcji koncentratu pomidorowego włoskiej firmy Tito Manzini. Nowości to między innymi kielbaski drobiowe w sosie pomidorowym i z fasolką po bretońsku, których produkcję zamierzamy uruchomić w „Kotlinie” oraz nowa odmiana fasolki i cebulki perłowej w „Pudliszkach”. Ponadto cały szereg nowych napojów owocowych i nasycanych dwutlenkiem węgla, podobnych do wspomnianego już „Capri”. Wartość 36 wyrobów nowych w tym roku szacujemy na 9,8 procent. Pod koniec roku chcemy mieć 32 znaki jakości na nasze wyroby, z których większość trafi do odbiorców krajowych; na eksport przeznaczamy zaledwie 3,5 procent naszej produkcji. I taki będzie kierunek działania w najbliższych latach.

Rozmawiał:

MAREK PRZYBYLSKI

Pod „Społem”-owskim nadzorem

Sprawy żywienia i zaopatrzenia

Wywiad z prezesem Zarządu Społem CZSS Jadwigą Łokkajową

Od 1 lipca br. wszedł w życie nowy system organizacji handlu. W najważniejszych zarysach rzecz polega na skompletowaniu pewnych grup towarowych według określonych potrzeb klientów i oddanie ich w opiekę poszczególnym pionom handlowym. Tak więc handel państwowy odpowiedzialny został za zaopatrzenie, organizację sprzedaży, sieć sklepów itp. w grupie artykułów przeznaczonych np. do ubrania, wyposażenia mieszkań, turystyki i rekreacji. Natomiast za sprawy żywienia w mieście, czyli za handel artykułami spożywczymi, gastronomię — odpowiedzialne jest „Społem”, które ponadto będzie prowadziło w swoich sklepach sprzedaż drobnych towarów przemysłowych tzw. codziennego użytku.

O tym, w jakim stopniu i w jaki sposób „Społem” rozpoczęło realizację przypisanych zadań — mówi prezes Zarządu Społem CZSS — Jadwiga Łokkajowa.

— Zaczęło może od prezentacji naszego obecnego stanu posiadania. Obecnie — to znaczy już po przejściu do innych handlowych organizacji sklepów spożywczych i restauracji oraz po przekazaniu przez „Społem” dotychczasowych placówek sprzedających towary przemysłowe. Liczba sklepów, którymi dysponujemy, zwiększyła się z ponad 23 000 do przeszło 32 000. Zwiększyła się także ilość restauracji i punktów gastronomicznych — z ponad 3 000 do przeszło 9 000 placówek, które mogą jednocześnie pomieścić prawie 600 000 konsumentów. Zmniejszyła się liczba Spółdzielczych Domów Handlowych zarządzanych przez „Społem” ze 131 do 70. Natomiast liczba stołówki i bufetów pracowniczych prowadzonych przez spółdzielczość spożywców wzrosła z ponad 2 000 do 3 500. Dla porządku trzeba by jeszcze dodać, że „Społem” przejęło także odpowiedzialność za produkcję i sprzedaż pieczywa oraz napojów bezalkoholowych w miastach. Mamy więc w ręku zdawałoby się ogromny potencjał handlowy, a także nie najmniejszy — produkcyjny. Niestety, te imponujące ilości nie obrazują tego, co się pod tym kryje — a są to często kioski, małe sklepiki, na siłę eksploatowane piekarnie. Chcemy je wykorzystać w sposób możliwie najlepiej zaspokajający rosnące potrzeby rynku. Jest to ciężka i odpowiedzialna praca, wymagająca zespolenia się wszystkich pracowników i organów samorządu. Zdajemy sobie sprawę z roli, jaką może i powinno odegrać „Społem” w realizacji programu wyżywienia narodu. Pragnęlibyśmy, aby spółdzielczość wywiązała się z tych zadań w sposób zyskujący uznanie opinii publicznej.

— Co do 1 lipca, zrobiono w „Społem” z myślą o nowej strukturze organizacyjnej, nowych zadaniach?

— Prace w nowym układzie organizacyjnym rozpoczęliśmy z uporządkowanymi i załatwionymi sprawami struktury wewnętrznej, która wymagała wielu zmian i modyfikacji w związku z nowymi i zwiększonymi zadaniami „Społem”, a także opracowaniem systemu adaptacji tych pracowników, którzy przeszli do nas z innych organizacji handlowych. Zaawansowane są prace nad wprowadzaniem za sad, które przyniosą wzrost uprawnień, pozycji i samodzielności, ale też i odpowiedzialności kierowników sklepów i restauracji. Skoro mówimy o ludziach — warto podkreślić, że pracę w nowym układzie organizacyjnym rozpoczęliśmy ze skompletowanymi i utworzonymi w przejętych sklepach i zakładach komitetami sklepowymi, na których aktywną współpracę bardzo liczymy.

— Jakie sprawy związane z żywnieniem wymagają — zdaniem pani prezes — szczególnego zainteresowania?

— Sprawami podstawowymi, którymi chcemy się zająć w najbliższym czasie — i oby z zauważalnym skutkiem — są przede wszystkim problemy handlu i gastronomii. Chodzi nie tylko o podniesienie ogólnej kultury i jakości tych usług, ale także o zabieg typu inwestycyjno-organizacyjnego. Tak na przykład w wie-

lu przypadkach odziedziczyliśmy szereg małych sklepików, gdzie wprowadzenie nowoczesnej techniki i usprawnienie sprzedaży jest po prostu niemożliwe. Zamierzamy je przekształcić na gastronomiczne barki, bistra, kawiarenki. Na lokale, które przechodniom mogą zaopferować szklankę herbaty czy kawy, bułkę z wędliną, jedno gorące danie. Słowem, chcemy stworzyć typ placówki obsługującej spieszącego się przechodnia. Takiego, któremu nie jest potrzebny obiad, ale mała przekąska, podana szybko i estetycznie. Interesujące będą także wyniki badań, które mają nam dostarczyć odpowiedzi na pytanie, dlaczego w miastach wojewódzkich dominują lokale gastronomiczne kategorii I i czy kategorie te są rzeczywiście uzasadnione jakością produkcji i usług w poszczególnych restauracjach...

W możliwie najbliższym czasie postanowiliśmy także zająć się handlem mięsem — zaopatrzeniem, kulturą obsługi oraz postawą etyczną pracowników. Myślimy o jak najszybszym stosowaniu sprzedaży mięsa porcjowanego, rozbiieranego przez specjalistów w przemyśle, co dawałoby gwarancję właściwego podziału tuszy. Do magali się tego niejednokrotnie handel. Mamy nadzieję, że teraz — kiedy jesteśmy jednym, a tym samym silnym partnerem do rozmów z przemysłem — przeszkody w tej materii zostaną wspólnie usunięte.

Dokończenie na str. 6

Potrzebna opieka



Wiele jest jeszcze na terenie województwa konińskiego niezagospodarowanych zabudów budownictwa i wspaniałych okazów przyrody. Przykładem niech będzie dworek w Racięcinie w gminie Wierzbinek. Budynek, choć zniszczony, jest jeszcze wykorzystywany przez okoliczną ludność jako miejsce spotkań, zabaw i uroczystości. Są drzwi, okna, nawet założono światło. Niestety działy na dachu mogą spowodować za lat kilka, nieodwracalne szkody. Dobrze zachowała się nawet część ozdobnych podłóg i ściennych dekoracji. Dworek nie ma chyba większej wartości zabytkowej ale wysiłkiem mieszkańców okolicy i władz gminnych można by go zabezpieczyć i choć w części zagospodarować — choćby na klub rolnika. Wojewódzkiemu Konserwatorowi Przyrody w Koninie polecamy natomiast stare dęby rosnące w okolicy. Jeden z nich (na zdjęciu) ma około 1,80 m średnicy. Potrzebna jest opieka, gdyż część z nich widocznie odczuwa brzemień lat. (woj)

Fot. — W. Plutowski

Współcześnie liczą się tylko fakty. A więc to, ile i jak produkujemy, jaką politykę społeczną prowadzimy; liczy się ilość i poziom szkół, stan służby zdrowia, poziom nauki, wreszcie — stan kultury, osiągnięcia w twórczości i ich upowszechnienie.

Jednym słowem, startując w momencie zwycięstwa w II wojnie światowej, rozpoczęliśmy tego typu działalność, w rezultacie której owa wojna stała się tłem, pełną wartością, elementem tradycji; w coraz mniejszym zaś stopniu jest ona natomiast bezpośrednim doświadczeniem naszego społeczeństwa. Istnieją jednak ściśle związki między wartościami, jakie przyświecały pokoleniom, które walczyły w okresie II wojny światowej a tymi wartościami, które przyświecają nam dzisiaj.

Oczywiście, że w okresie, gdy zagrożone były warto-

ści najwyższe, takie jak: niepodległość, wolność, wręcz egzystencja narodu — nie można było mówić o konstruktywnym budownictwie, o rozwoju cywilizacyjnym, ekonomicznym i podobnych elementach rozwoju społecznego. Wówczas sprawą najważniejszą była obrona, zwycięstwo, zachowanie w odpowiednim kształcie naszego bytu narodowego. Ale były to sprawy i wartości zbieżne z tymi, które przyświecają nam również dziś. Różnice sprowadzają się jedynie do sposobów realizacji zadań, jakie stawia przed sobą każde pokolenie.

Tymczasem w dyskusjach i w rozmowach niejednokrotnie zajmujemy pozycję nie całkiem słuszną, w sposób mechaniczny porównując lata 1939—45, nawet 1946—47 z latami, w których współczesne pokolenia urodziły, bądź urodzą się w życie. Dobrze, gdy robi-

my to, by wykazać młodemu pokoleniu różnice możliwości startu, ułożenia sobie życia, osiągnięcia pomyślności i stawiania sobie coraz ambitniejszych zadań. Gorzej, gdy towarzyszy temu

Dzisiejszy sens wczorajszej walki

lekceważenie dzisiejszych spraw i problemów młodzieży, gdy mówi się o tym tylko po to, by wykazać, że jej kłopoty, konflikty, zaangażowanie, jej zadania są niższe w porównaniu z tym, co miały do zrealizowania poprzednie pokolenia. Takie stawianie sprawy jest po prostu nie do przyjęcia.

Po pierwsze dlatego, że żadne pokolenie nie wybiega sobie epoki i w związku z tym zadań, które winny być realizowane. A więc

nie jest ani zastągą poprzedniego pokolenia, że żyło w czasach trudnych, ciężkich, niebezpiecznych, ani też winą współczesnego pokolenia że przed nim stoją inne zadania.

Po drugie — porównywa nie ofiary, poświęcenia, najwyższego napięcia z konstruktywną, systematyczną, twórczą pracą wcale nie jest proste. W jednym i drugim wypadku, jak już mówiłem, realizuje się wartości te same. Podobnie, jak przed laty walka o wolność, tak dziś dotrzymywanie kroku ogólnemu postępowi, konfrontacja z innymi krajami, osiągnięcie określonego poziomu ekonomicznego, cywilizacyjnego,

oświatowego, socjalnego itd. jest zadaniem, którego realizacja wymaga napięcia podobnych, a często nawet takich samych, jakie charakteryzowały postawy pokoleń wojny, okupacji i pierwszych lat po wyzwoleniu. Chodzi tu bowiem nie o kształt, nie o materię owej działalności, ale właśnie o to napięcie, o zaangażowanie w realizację tych zadań, które w określonych warunkach sobie stawiamy.

Dlatego też mówiąc, że współcześnie liczą się tylko fakty, że argumentacja związana z okresem wojny współcześnie ma jedynie charakter historyczny, żadną miarą nie chcę deprecjować tego wysiłku, trudu i tych poświęceń, które w końcu legły u podstaw naszej nowej rzeczywistości. Przeciwnie — chcę powiedzieć, że dopisanie dalszego ciągu zarówno do egzystencji narodowej, jak i do egzystencji poszczególnych

jednostek, którym nie dane było wziąć udziału w pracy pozytywnej, w pracy konstruktywnej, jest po prostu logicznym uzupełnieniem tych działań, które winny cieszyć się najwyższym szacunkiem, ale które obecnie należą już do historii.

Powiedziałbym więc — gdyby nie ów rozwój, postępek, którego jesteśmy twórcami, wówczas i sens moralny owych poświęceń nie byłby tak pełny, jak w sytuacji, w której widzi się ową ścisłą kontynuację zasady zaangażowania i patriotyzmu.

Takie spojrzenie na naszą działalność, nasze życie, w którym przeszłość, teraźniejszość i przyszłość splatają się w nierozdzielny proces historyczny naszego społeczeństwa, nadaje głębszy sens naszej codziennej, nielatywnej przeciż działalności.

Prof. HENRYK JANKOWSKI

Twórcy „zielonej fali” oraz „światła i dźwięku”

Wśród tegorocznych laureatów konkursu „Stać nas na lepiej i więcej”, organizowanego przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Centralną Radę Związków Zawodowych i redakcje dzienników, znalazł się zespół pod kierownictwem prof. dr. hab. inż. Antoniego Woźniaka z Instytutu Automatyki Politechniki Poznańskiej. Zespół ten otrzymał nagrodę za opracowanie, wykonanie i wdrożenie urządzenia do sekwencyjnego i wybiornego sterowania odbiornikami energii elektrycznej dla 100 kanałów sterujących.

Poznaniacy znają działalność pracowników naukowych Instytutu Automatyki Politechniki Poznańskiej głównie z „zielonej fali”, którą zastosowano na miejskim odcinku trasy E-8 i z dwóch programów „światła i dźwięku” na Starym Rynku. Funkcjonalność „zielonej fali” najlepiej oceniają kierowcy pojazdów, jadący poznańskim odcinkiem trasy, zaś oba programy „światła i dźwięku” zyskały duże uznanie u około 60 000 widzów, którzy wielokrotnie gromadzili się wokół poznańskiego ratusza, by obejrzeć świetne efekty tej imprezy. Nowy jej program został zaprezentowany podczas lipcowych obchodów Święta Odrodzenia.

Osiągnięcia te nie są jednak ani jedynymi, ani najbardziej reprezentatywnymi działaniami tego zespołu. Sama zaś automatyka jest dyscypliną naukową, zajmującą się podstawami teorii i praktyczną realizacją urządzeń sterujących procesami, głównie technologicznymi, bez udziału człowieka lub z ograniczonym jego udziałem.

Nie ma dzisiaj już prawie żadnej dziedziny ludzkiej działalności, do której nie wkroczyłaby automatyka. II Kongres Nauki Polskiej stwierdził, że ta dziedzina nauki w zakresie badań teoretycznych i podstawowych zajmuje miejsce w pierwszej dziesiątce krajów świata — za Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, wśród takich krajów, jak Japonia, Francja, Wielka Brytania i Włochy. Fakt ten zawiadza się m. in. społecznemu zrozumieniu znaczenia automatyki, jako nauki decydującej o tempie rozwoju technicznego kraju, a także wielkim tradycjom matematyki polskiej. W ogólnokrajowym dorobku naukowym tej dyscypliny, poczesne miejsce zajmuje automatyka poznańska, reprezentowana przez Instytut Politechniki. Poświadczą to nagroda dla zespołu, kierowanego przez prof. A. Woźniaka oraz nagrody dla innych pracowników naukowych Instytutu Automatyki.

Nagrody w konkursie „Stać nas na lepiej i więcej” nie można rozpatrywać osobno, należy ją widzieć w całości — jako działalność Instytutu Automatyki — mówi profesor Woźniak. — Ujmując zagadnienie bardzo syntetycznie,

można wskazać trzy charakterystyczne cechy tej działalności. To znaczny stopień powiązania badań podstawowych z zastosowaniami praktycznymi, prowadzenie wielu tematów w tak zwanych pełnych cyklach rozwojowych i szerokie wykorzystywanie najnowszych osiągnięć techniki i technologii. Jest rzeczą zrozumiałą, że badania podstawowe muszą wypracowywać metody ogólne, z których następnie wykraczają poza jedno konkretne zastosowanie. Nie powinny one jednak, zwłaszcza w dziedzinie automatyki i informatyki, tracić z pola widzenia zastosowań w ogóle. I tak właśnie jest to rozumiane i realizowane w naszym Instytucie. Ma on liczyć się nie tylko w kraju osiągnięcia, na przykład w zakresie teorii automatów, badań operacyjnych, identyfikacji obiektów sterowania, a wszystkie one znajdują coraz to nowe zastosowania w praktyce.

Pełny cykl rozwojowy obejmuje badania podstawowe, rozwojowe i wdrożenia. W takich cyklach prowadzi się w Instytucie obecnie głównie cztery tematy: elektroniczne sterowanie silnikami wysokoprężnymi — przy współpracy z HCP; sterowanie programowe procesami technologicznymi, za co zespół Instytutu otrzymał nagrodę w Konkursie Ministerstwa Nauki i CRZZ; cyfrowe sterowanie ruchem ulicznym i system telemechaniki TM-10 z minikomputerem — oba ostatnie tematy przy współpracy z „MERA-ZAP-MONT”-em.

Jednym z najistotniejszych w tej chwili problemów jest szybkie wdrażanie osiągnięć nauki w gospodarce narodowej. Ostatni z czterech tematów prowadzony przez Instytut Automatyki PP, system telemechaniki TM-10, został zastosowany przy sterowaniu sieci wodociągowej w Łodzi i sieci gazowej w Poznaniu, a dalsze jego wdrożenia nastąpią w Kaliszu i Lublińsku-Głogowskim Okręgu Miedziowym. Ma to bardzo duże znaczenie w prawidłowym gospodarowaniu zasobami wodnymi i energetycznymi.

W każdym z wymienionych tematów — kontynuuje profesor — mamy już konkretne osiągnięcia wdrożenia. Łatwo zauważyć, że Instytut przywiązuje dużą wagę do działalności na rzecz Poznania: „zielona fala”, sterowanie rozdzielaniem gazu, przygotowanie stroju technicznej spektakli „światło — obraz — dźwięk” na ratuszu, w Muzeum Wyzwolenia Poznania na Cytadeli oraz w Muzeum Historii Poznania. Trwają teraz prace przygotowawcze w tym zakresie również w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego na Starym Rynku.

W tym ostatnim przypadku zainstalowana zostaje unikatowa aparatura do automatycznego sterowania światłem, dźwiękiem i obrazem, która jest już w muzeum, a została wykonana i przekazana w czy-

nie społecznym przez pracowników Instytutu Automatyki. Jej uruchomienie przyczyni się z pewnością do uatrakcyjnienia muzealnych ekspozycji.

W każdej, z wdrażanych przez Instytut prac, stosuje się najnowsze osiągnięcia techniki, w tym własne, oryginalne rozwiązania.

Jeden z pracowników Instytutu mgr inż. Cezary Wyszynski otrzymał w roku bieżącym za twórczość w dziedzinie wynalazczości naukowo-technicznej nagrodę im. Mikołaja Kopernika, przyznawaną przez Zarząd Główny Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, a doc. dr. hab. Jerzy Grzymała-Busse został przed tegorocznym Świętem Odrodzenia uhonorowany nagrodą województwa poznańskiego za osiągnięcia w dziedzinie badań nad teorią automatów skończonych.

Obecnie naukowcy z Instytutu Automatyki myślą o dalszym zastosowaniu „zielonej fali” na ulicach w śródmieściu Poznania oraz pracują nad rozwojem systemu telemechaniki przy zastosowaniu go do osłony hydrometeorologicznej dorzecza Raby, co stanowi realizację rządowego programu badawczo — rozwojowego, dotyczącego unowocześnienia i rozbudowy systemów informatycznych i pomiarowych ilości i jakości za sobów wodnych. Ma to w praktyce wielkie znaczenie w jak najwcześniejszym zasygnalizowaniu zagrożenia powodziowego.

Prowadzone są także badania podstawowe dotyczące oprogramowania maszyn cyfrowych, dzięki czemu Instytut jest gotowy do podjęcia coraz ambitniejszych zadań w tym zakresie. Rozwija się współpraca Instytutu z wybitnymi specjalistami w kraju i za granicą w dziedzinie automatyki i informatyki. Bez takiej współpracy nie można by zapewnić stałego równowagi do czołówek światowej w tych najnowocześniejszych dyscyplinach nauki i techniki. Współpraca ta jest obustronna, co przejawia się m. in. w czasopiśmie „Foundations of Control Engineering”, redagowanym w Instytucie i udziale światowej sławy uczonych w komitecie redakcyjnym tego czasopisma: Edwarda G. Coffmana z Pensylwanii, Jurisa Hartmanisa z Nowego Jorku, Dmitrija A. Pospiełowa z Moskwy i innych profesorów zagranicznych uczelni.

Z kolei pracownicy Instytutu Automatyki Politechniki Poznańskiej publikują swe prace w najważniejszych czasopiśmie naukowych światła, a także są autorami wynalazków opatentowanych m. in. w Austrii, Francji, RFN, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckim. Wnoszą oni znaczny wkład do rozwoju automatyki w kraju i na świecie, a także służą swymi pracami Wielkopolsce i Poznaniu.

WOJCIECH STASZEWSKI

Kilkunastotysięczne miasto Kalocsa (czytaj: Kolo-czo), leżące w województwie Basc-Kiskun na Nizinie Węgierskiej, kilka kilometrów na wschód od Dunaju, znane jest na Węgrzech przede wszystkim z trzech rzeczy: starej bogatej biblioteki tamtejszego seminarium duchownego, pięknych haftów i koronek ludowych, z których stosunkowo niedawno powstał zwyczaj malowania naturalnymi farbami kwiatów na ścianach domów i mieszkań, wreszcie z wielkiego młyną papryki.

Jadę więc do Kalocsy, żeby na własne oczy zobaczyć, jak się przygotowuje tę najważniejszą przyprawę węgierskiej kuchni, zanim rusza ona na stoły rodzime i na podobny świat. W drodze z Kecske-met do Kalocsy wstępuję jeszcze do spółdzielni produkcyjnej „Nepfront” w miejscowości Jakabszallas, gdzie mój węgierski kolega z redakcji dziennika „Petofi Nepe” ma wielu znajomych. Spółdzielcy gospodarują na 6 000 hektarów i przede wszystkim specjalizują się w produkcji owoców: moreli, brzoskwiń, śliwek i jabłek. Trochę miejsca, bo zaledwie 200 hektarów zajmują winnice, co na warunki węgierskie jest naprawdę tylko marginesem. Rocznie wyrabia się tutaj około pół miliona litrów wódki, głównie z jabłek i gruszek, ale także ze śliwek i moreli. Oczywiście, nie obyło się bez poczęstunku. Polakom, nawykłym do wódek czystych i „bezwonnych”, nie zawsze odpowiada „fuzlowate”, bo nie rektyfikowane palinki (palinka znaczy po polsku wódka). Ale niektórzy wolą właśnie te fuzlowate wódki. Głównie dlatego, że można w nich wyczuć smak gruszek, jabłek, śliwek czy moreli — w zależności od tego, z czego są pedzone. Oczywiście, palinki nie można wypić zbyt dużo.

Spółdzielnia zatrudnia 500 osób, z czego połowę stanowią członkowie kooperatywy. Zarobki wahają się w granicach 3 000 forintów miesięcznie. Do chód roczny spółdzielni wynosi 16 milionów. Nie mamy jednak zbyt dużo czasu na zwiedzanie poszczególnych obiektów. Po kilku kolejkach (gospodarka nie pija — wszyscy mają własne samochody) różnych gatunków palinki i małej, lecz mocnej i dobrej kawie, ruszamy dalej.

Oto i Kalocsa. Mijamy piękne, zabytkowe i starannie utrzymane budynki seminarium. Ich fasady pomalowane są ugrową żółcią, jak zresztą prawie wszystkie stare domy na Węgrzech. Przejedźmy obok fabryki konserw. Wreszcie fabryka papryki, a ściślej mówiąc — młyn, jako że cały przerób papryki polega na wysuszeniu jagód i zmiełeniu ich na proszek, który zrobił światową karierę.

Ojczyzna papryki wcale nie są Węgry, choć nazwa tej rośliny każdemu natychmiast kojarzy się z Madziarami. Pochodzi ona z Ameryki Środkowej i północnych terenów Ameryki Południowej. Dyrektor kombinatu, Istvan Vegvari podesłuje nas obiadem stołowym. Dania obfite i smaczne. Zupa z makaronem wyprodukowanym w kombinacie, który zajmuje się nie tylko przemianą papryki, choć ona jest jego główną specjalnością. Tu, w Kalocsy, wy-



Przygotowywanie czerwonej papryki do produkcji przypraw.
Fot. Archiwum

tworzą się 8 000 ton papryki sproszkowanej, na co potrzeba mniej więcej 46 000 ton surowych owoców. Dwie trzecie ognistoceglanego proszku wytwarzanego w całym kraju pochodzi z Kalocsy. Kalocsa-

Podróżując po Węgrzech

Papryka i kwiaty

ska papryka jest łagodniejsza niż wyrabiana w Segedzie, gdzie produkuje się gatunki ostre. Stąd zapewne słynny gulasz segedyński... Z Kalocsy wędruje na eksport 14 różnych gatunków, od najłagodniejszej „delikatesowej”, jaką tu się nazywa aż po bardziej pikantne rodzaje. Na listach odbiorców figurują 24 kraje, 80 procent eksportu kupują kraje kapitalistyczne, przede wszystkim RFN, Holandia, Austria i USA.

Tutejszy kombinat jest jednym z tych, które tworzą potęgę węgierskiego przemysłu spożywczego, i które silnie wpływają na profil rolnictwa. Dla fabryki pracują 42 spółdzielnie produkcyjne i 4 gospodarstwa państwowe, które w sumie uprawiają 8 000 hektarów papryki. Tylko 10 procent surowca skupuje kombinat od rolników indywidualnych. O rozmiarach kombinatu może świadczyć liczba 1 300 zatrudnionych (średnia płaca — 2800 forintów miesięcznie).

Dyrektor traktuje mnie znacznie gościnnie i serdeczniej niż by to wynikało z obowiązku gospodarza wobec dziennikarza. Jest w tej serdeczności nie tylko kalkulacja, że może w Polsce ukazać się publikacja na temat narodowego produktu węgierskiego, który — jeżeli nie liczyć Hiszpanii — nie ma w Europie konkurencji (pewną konkurencją jest też Maroko), nie tylko ślad oficjalnej przyjaźni dwóch sojuszników krajów socjalistycznych. Są także, a może i przede wszystkim, echa tradycyjnej przyjaźni między naszymi narodami. „Polak, Węgier dwa bratanki i do szabli, i do szklanki” — łamaną polszczyzną witał mnie na Węgrzech co drugi roz-

mówca. Zwłaszcza ci, którzy kiedykolwiek prywatnie czy służbowo byli w Polsce, w ten sposób zawsze podkreślali swój stosunek do Polski i Polaków. Było to dla mnie miłe, więc i ja rewanżowałem się węgierską wersją tego przysłowia. Dawną szablę zastąpiła dziś współpraca gospodarcza, ale szklanka jeszcze swej aktualności nie straciła, zwłaszcza, że pije się tam wino przeważnie rozcieńczone wodą sodową lub mineralną i że to wino jest znakomite i znacznie tańsze niż u nas. Wiadomo, Węgrzy mają wino własne i obywateli kulturę za równo uprawy winorośli, jak i wytwarzania wina.

Przepiliśmy więc z dyrektorem za tę przyjaźń, za współpracę i za... paprykę, która stała wędruje także do Polski.

Pokój, w którym rozmawialiśmy, miał ściany wymalowane kwiatami. Bajeczne kolory z przewagą czerwieni i intensywnego błękitu. Pierwotóworów tych kwiatów nie spotkasz w żadnym ogrodzie świata. Są to rośliny zrodzone z ludowej fantazji okolicznych mieszkańców. Kiedyś istniały tylko jako hafty i koronki. Koronki niezwykle, rzadko spotykane, bo wzbogacane kolorystyką. Tradycja malowania — jak już wspominałem — powstała niedawno. Te malowidła przypominają trochę nasze wycinanki, trochę malowidła na szkle. Tego nie da się opisać, to trzeba zobaczyć. Kwiaty wielkie i małe. Proste i wijące się. Malowane gęsto, niczym tapetowy wzór. Malowane ręcznie przez kobiety, i tylko kobiety. Malowane z olbrzymim wyczuciem artystycznym, harmonijnie dobranymi kolorami. Kalocsański przykład kwiatnych malowideł jest chyba dowodem rodzenia się zupełnie nowej tradycji oryginalnie ludowej i tak pięknej, że warto tę twórczość zobaczyć. W Kalocsy przeności się wzory przy pomocy pędzla i farb na porcelanę produkowaną zresztą gdzie indziej. Powstają w ten sposób pojedyncze sztuki i całe serwisy — swego rodzaju arcydzieła ludowej sztuki wielkiej urody, ale i niemałej ceny.

Dyrektor Istvan Vegvari na pewno docenia piękno tutejszych malowideł. Inaczej nie każeby ścian recepcyjnego pokoju, w którym pertraktuje się z handlowcami z całego świata, pokryć malowidłami przedstawiającymi kwiaty, spotykane tylko w haftach, na ścianach i na porcelanie.

MARIAN FLESIEROWICZ

Bez rozgłosu i fanfar wkroczył w ćwierćwiecze służby dla człowieka i naturalnego środowiska. Mowa tu o słynnym chorzowskim Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku. Ta olbrzymia oaza zieleni, licząca dziś 610 hektarów, wita każdego dnia swoich bywalców i gości z całego świata całą pełnią swojej urody: zielenią drzew i krzewów i wszystkimi barwami kwiatów. Oferuje też — jak chyba żaden w świecie park — mnóstwo atrakcji: od intymnego zacisza typu np. „Śniadanie na trawie” po jarmarczne dziwy i „Świat bajek” w tutejszym Wesołym Miasteczku.

Obecnie „25-cio latek” kwitnie urodą ponad 60 000 krze-

wów róż w pięciuset odmianach. Największe w Polsce chorzowskie rosarium chłubi się także wyhodowanymi tu odmianami róż miniaturowych. Ta czynna od rana do zmroku przez kilka miesięcy letnich wystawa „królów” kwiatów pod gołym niebem nie musi obawiać się konkurencji, jaką stanowią dwukrotnie w roku ekspozycje kwiatów ciętych: róż i chryzantem — kwiatów wiosny i „złotej jesieni”, które zwożą do parkowego pawilonu wystawowego krajowi i zagraniczni hodowcy kwiatów.

Trudno dziś w to nawet uwierzyć, że tereny dawnych wyrobisk kopalnianych i nieużytków przemysłowych awansowały w ciągu niewiele lat przeciwieństwem do rangi swoistej „stolicy” kwiatów i zieleni, którą w obrębie parokilometrowym okalają trzy duże ośrodki przemysłowe: Katowice, Siemiano-

wice i najbardziej zapyłone miasto — „gospodarz parku” — Chorzów, a w nich 300 dużych zakładów przemysłowych, w tym ok. 100 hut, kopalń i koksowni.

KACZKI I ZAJĄCE,
ALE I... ZYRAFY

Jako odległą historię wspominają dziś gospodarze parku — początki jego zakładania. Naturalnym zadrzewionym punktem parku była przed 25 laty tzw. Dolina Szwajcarska ze stawem (dziś wydłużonym o drugi sztuczny zbiornik, położony między restauracją „Parkowa” a ośrodkiem harcerskim). Każdy niemal z mieszkańców tego regionu, łącznie z tymi, którzy liczą znacznie mniej lat niż park-jubilat, ma tu na terenie parkowym „swoje drzewko życia”. Przy urządzaniu parku w czynnie społecznym pracowali przed laty pracownicy tysięcy przedsię-

W jednej z największych aglomeracji przemysłowych

Park, który jest

biorstw i instytucji — uczniowie szkół, wojsko, milicja... Tak jest zresztą i do dzisiaj: do okresowej pielęgnacji jesienią i wiosną nigdy nie brakuje chętnych. Zapewne to przesądza, że każdy czuje się tu jak w swoim „ogrodzie”, za który jest odpowiedzialny.

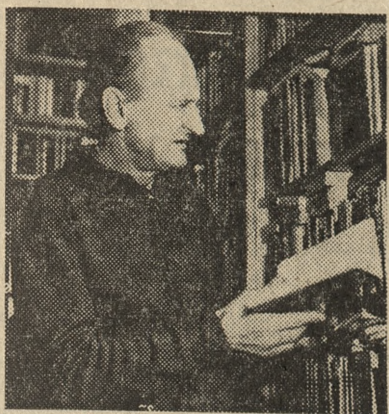
Bowiemy mimo setek tysięcy odwiedzających gości — zwłaszcza podczas głośnych „Ślaskich karnawałów lipcowych” czy święta „Trybuny Robotniczej” — niezwykle rzadko zdarza się przypadki nieposzanowania zieleni, kwiatów, urządzeń. Dlatego o każdej porze dnia na alejkach, rabatach kwiatowych, nad stawami i

kapielisku panuje ład, czystość... Trudno uwierzyć, że 600-hektarowy „ogród” pielęgnuje tu jedynie z „urzędu” około 70 osób, pracując dyskretnie, nie zakłócając spokoju spacerowiczów i parkowej fauny.

Po ten spokój przychodzą tu nie tylko mieszkańcy okolicznych miast. Znalazły go dla siebie i zwierzęta i ptactwo. Znakomicie w tutejszym ZOO czują się egzotyczne zwierzęta, w tym rzadkie okazy nosorożców, tapirów malajskich, orangutanów, łącznie żyje tu w starannie stworzonych warunkach ponad 1200 zwierząt, reprezentujących 250 gatun-

ków. Szczególnie dobrze czują się żyrafy, które wydały ostatnio ósme potomstwo. Ostatni z żyrafiej piątki, urodzonej w Chorzowie, pojedzie niebawem do Holandii, a biały niedźwiedź — do Berlina. Po raz pierwszy w warunkach ZOO — biały niedźwiedź urodził się w ogrodzie chorzowskim.

Nierazkim obrazkiem jest płochliwy zając, kłaczący tu wśród osobliwości „ogrodu japońskiego”. Rosną tu rzadkie okazy dekoracyjnej jasioni o kolorowych liściach, metatekwe (odmiana drzewa z po-granicza liściastych i iglastych)



Fot. — Archiwum

W 60 rocznicę urodzin Eugeniusza Paukšty

Rozumem i sercem pisarza

sław Iwaszkiewicz (na łamach „Życia Warszawy”) ma dłuższy staż w tego rodzaju obcowaniu „z książką na ty”.

Kto więc zliczy te opowieści, wywiady rozmowy i te wieczory autorskie oraz spotkania z czytelnikami, na które Eugeniusz Paukšta zawsze i o każdej porze gotów jest spieszyć w najdalsze zakątki Wielkopolski, Pomorza, Mazur... Zdarzyło mu się łoczyć gorące, pulsujące dyskusje do piątej nad ranem! — Skąd pan nas zna tak dobrze? — pytają nieraz młodzi, starsi. — Właśnie, skąd? — pyta potem dziennikarz.

— Współistnieję z ludźmi. Ich bój, ich porażki i zwycięstwa są moimi. Dlatego czytelnicy mówią lub piszą w listach, że znajdują w moich książkach swoje życie, swoje problemy, że uczą się z nich historii i patriotyzmu...

Paukšta debiutował w roku 1938 reportażami literackimi w wileńskiej prasie, a także audycjami radiowymi. W roku 1948 po wojennej burzy, w której był i więźniem, i partyzantem, i żołnierzem, wydał swą pierwszą powieść „Trud ziemi nowej”. Tą nową — również dla niego — ziemią, na której działał się wówczas rzeczy trudne i piękne, były polskie ziemie Zachodnie i Północne. Wiele utworów im poświęcił i zyskał miano „epika polskiego Zachodu”.

Od początku swej pisarskiej drogi Paukšta rozumem, sercem i wyobraźnią związał się z tym całym kręgiem zagadnień, które składają się na kształt i oblicze naszego polskiego losu wyznaczonego wartością pracy oraz treścią ludzkich przeżyć, tęsknot i marzeń. Powstawały więc powieści o pracy i walce, o wszystkich barwach codzienności, o wrastaniu w rodzącą się rzeczywistość Polski Ludowej. Z wiary i optymizmu pisarza, z jego niełatwego przecież na co dzień uśmiechu w stronę życia zrodziły się powieści „Spod szczęśliwej gwiazdy”, powieści zapowiadające, że „Przejścia się

niebo”, że „Po burzy jest pogoda”. Utworzyły te, pisane przez autora, któremu recenzenci przypisali znak szczególny: „uśmiechnięty realista”, są — tak jak i ta najnowsza książka „Eugeniusz Paukšta — „Zawsze z tej ziemi”, a pisarz, nigdy nie wstydząc się romantyzmu, nieraz zapamiętny jest w „Młodości i gwiazdy”.

— Warto pisać o młodych i dla nich — mówi Paukšta — chociaż dla młodych pisać się trudniej. Młodzi nie gorzej od nas potrafią walczyć o coś, budować, kochać.

— Czy w pana dorobku jest jakaś powieść bez miłości? — pytam.

— Nie ma! Miłość jest rzeczą najpiękniejszą. Miłość do ziemi rodzinnej, ojczyzny, do wielkiej zagarniającej idei, do drugiego człowieka.

Eugeniusz Paukšta wciąż ożywia dążenie do tego, aby artystycznym słowem oddziaływać na ludzkie uczucia, na wyobraźnię, aby docierać do serc. W swych książkach pragnie wyrazić sumę ludzkich doznań, zarówno tamtego na swój sposób bohatera pionierskiego po wojnie okresu, jak i wszystkich następnych lat. Współtworzył literaturę towarzyszącą polskiemu losowi polskiego żołnierza i polskiemu dziecku ufnie wpatrzonemu w oczy matki. Literaturę pojmowaną jako społeczne i artystyczne działanie, którego celem jest służba własnej społeczności, jej wspólnym losom w zbliżającym się jutrze.

— Mogę być tylko dumny — powiedział w jednym z niedawnych wywiadów — że i ja jakąś najskromniejszą bodaj cegiełką do dzieła takiego właśnie literackiego obrazu współczesnej polskości równie przyłożyłem. I przykładać chcę nadal...

A my ze swej strony od tych pragnień pisarza, który jest nam bliski, przykładamy najserdeczniejsze życzenia dalszych owocnych lat twórczej pracy, owego nieustannego wrastania jego utworów w świadomość i w serca czytelników.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK



Żle i dobrze

Od pięciu już lat mam założoną teczkę z czasopismami i gazetami w kiosku „Ruchu” w Poznaniu przy ul. Staroleckiej, naprzeciw dworca. Do tej pory stosunki z agentem układały się pomyślnie. Ostatnio jednak, kiedy na pocztówkę lipca zjawili się w kiosku po swoją teczkę, zastanawiając się o wywiezieniu „Zamknięte od — do...”. Tylko tyle. Żadnej informacji, gdzie mam odbierać prasę. Zanoszę się na to, że najprawdopodobniej w sierpniu będę mógł otrzymać... worek z makulaturą. Sądzę, że w podobnej sytuacji znaleźli się również inni klienci tego kiosku.

Zwróciłem się więc o pomoc do dyrektora Rejonowego „RSW Prasa — Książka — Ruch” Poznań-Wschód. Pozytywny odzew był natychmiastowy: teczkę ze swoimi czasopismami mogę odbierać obecnie w tym samym kiosku w okolicy „Stomila”. Dziękując za okazane zrozumienie nie mogę powstrzymać się jednak od pytania: czy istotnie w wielu prostych i oczywistych sprawach trzeba uciekać się do interwencji na tzw. wyższym szczeblu. (2792)

J. B.

Poznań

Jeszcze

o gastronomii

Stawiam symboliczną „piatkę” i wyrażam uznanie dla kierownictwa restauracji „Pod Dębami” w Rogalinie. Bardzo dobre dania obiadowe, estetycznie podane, szybka i bardzo miła obsługa i aż 4 rodzaje napojów naprawdę chłodzących plus lody „Gassate”. Natomiast w kawiarni „Fusik” na Winiarach chciałem kupić lody i jakieś piczky, aby zabrać do domu — ale oferowano tylko ciepłe piwo i oranżadę (była dopiero godz. 16). Nie wiem co sprzedawali za godzinę, jak się piwo skończyło, bowiem lokal był otwarty do godz. 22.

Wszędzie napoje powinno się wstawiać do lodówki i lod chłodniczych jak to miało miejsce w Rogalinie. Na ogół lody wypelnione są jednak kiełskami — dla dekoracji a przecież można je wykorzystać dla chłodzenia napojów.

WIESŁAWA GOCH

Poznań

Podziękowanie

Chciałbym podziękować nie znajomemu kierowcy PKS (nr służbowy kierowcy 111, nr rejestr. autobusu PK 62-17). Często jeżdżę tą trasą (Poznań — Kalisz), ale tak sympatycznego i uprzejmego kierowcy jak w dn. 31. VII jeszcze nie spotkałem.

Zwykle przy wsiadaniu do autobusu panuje nerwowa atmosfera. Bywa bowiem tak, że kierowca najpierw sprzedaje bi-

lety tym, którzy ich nie mają, a potem dopiero otwiera bagażnik i ci, którzy kupili bilety wcześniej, nie mają gdzie usiąść. W tym przypadku o tym nie było mowy.

Kierowca z uśmiechem załatwiał wszystkie życzenia pasażerów. W drodze, na życzenie części pasażerów, włączył radio z transmisją z igrzysk, pytając przedtem czy nikomu nie będzie przeszkadzać. Uśmiech i pogodę zachował do końca podróży, i na pewno każdy z pasażerów zachowa tę podróż mile w pamięci.

J. P.

Poznań

Kto to zjada

W „Głosie” z 26. VII br. podaliście, że do żniwa w tym roku jest 16 milionów ha. Proszę wyjaśnić, oficjalne wyliczenia rolnicze podają ilość gruntów uprawnych w Polsce na 20 milionów ha. Czy nie podaliście zbyt dużych liczb? Gdzie miejsce na rośliny okopowe, przemysłowe i inne? Albo statystyki rolnicze się mylą, albo wy kłamiacie. Poza tym uskarżanie się na brak zboża jest to nonsensem, gdyż prosty rachunek mówi:

Przeciętna wydajność rolnika waha się w granicach od 30 q z ha. Przyjmijmy średnio 25 q z ha i pomnożmy 16 milionów $\times$ 25 q = 400 milionów q. Kto to wszystko zjada i co się z tym dzieje?

TADEUSZ KOWALCZYK

Poznań

Od redakcji: Nasz Czytelnik zapewne niedokładnie czytał prasę jak i dane statystyczne. 20 mln ha zajmują w Polsce grunty uprawne, w tym owce 16 mln ha. Reszta to lasy, sady, łąki i pastwiska. 16 mln ha, czyli liczba podana przez nas, jest to obszar pod uprawę wszystkich ziemniaków, a więc nie tylko ziemniaki, ale roślin strączkowych, przemysłowych, pastewnych i innych. Pod uprawę zboża przeznaczono było (dane za rok 1975) 7,8 mln ha. Plony zboża z 1 ha wyniosły średnio 24,9 q/ha, tak więc globalnie zebrano około 19,6 mln ton. Jednakże do skupu trafiło tylko 5,1 mln ton. Reszta — również gospodarstwa społeczne — jak i rolnicy indywidualni przeznaczają na paszę. O niedoborach w tej dziedzinie świadczy fakt, że przedsiębiorstwa społeczne (CRS „Samopomoc Chłopska”, Zjednoczenie Przemysłu Paszowego „Baculi” oraz Centrala Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ”) sprzedały w tym czasie 7,6 mln ton pasz tręściowych. Skoro więc skup wyniósł 5,1 mln ton, niedobory na paszę i spożycie (treba było pokryć kosztownym importem (średnio 6 mln ton rocznie). Większość zebranych zbożów przeznaczają na paszę, aby utrzymać i rozwijać stan trzody chlewnej, bydła, owiec i koni i tak np. stan na zeszły rok wyniósł: (w mln szt.) bydło — 13,2, trzoda chlewna — 21,3, owce — 3,2 — konie — 2,2. W bieżącej pięcioletniej planie przybyć 1,5 mln szt. bydła, 2 mln trzody, 1 mln owiec i potrzeba będzie dla ich wyżywienia 35 mln ton pasz („Głos” — 24/25. VII).

Wszystkie te dane znajdzie Czytelnik w „Małym Roczniku Statystycznym” — rok 1975.

Staroleka nie ma przychodni

Chciałbym poruszyć temat nurtujący mieszkańców prawobrzeżnej dzielnicy Poznania-Staroleki: kiedy wreszcie będzie skończony remont tutejszej Przychodni Rejonowej? Trwa on już od ponad 2 lat. Były już różne terminy oddania, ale ich nie dotrzymano.

Tyle się mówi o tym, aby ułatwić pracę kobietom, a u nas muszą one zwalniać się z pracy by jeździć z dzieckiem do przychodni na Rataje. To strata czasu i trud. (2598)

KAZIMIERZ H.

Poznań

STRONA

GŁOS — 6/7/8 VIII 1976

5

przykładem

i jadalne derenie. Spotkać tu można też chodząc alejkami żyjące poza terenem ZOO kaczki i kormorany żerujące nad parkowymi stawami i — nieskoro do „przygodnych znajomości” — sarny.

URODY WSZYSTKICH POR ROKU

W zagęszczonej paromilionowej aglomeracji woj. katowickiego właściwie tylko w chorzowskim parku można oglądać urodę... wszystkich pór roku. Rozległe zadrzewione tereny, stawy wytworzyły odczuwalny tu już mikroklimat, który skutecznie broni się

przed pyłem, gazami przemysłowymi, hałasem. Tylko tu można wiosną oglądać soczystość zieleni, barwy jesiennych liści, a zimą „prawdziwy” biały śnieg i oszronione drzewa.

Jest to niepowtarzalny w skali światowej przykład świadomego działania człowieka, który potrafi zniszczonemu otoczeniu przywrócić normalne życie.

Na urodę tego miejsca składają się ponad 4 mln drzew i krzewów zasadzonych tu w ciągu 25 lat. A nie jest to — jak w latach pionierskich — jak w latach pionierskich — rośliność wyłącznie pospoli-

ta, szybko rosnąca, „niewymagająca”. Stale prowadzona jest tu „przebudowa” drzewostanu, pojawiają się i doskonale unikające gatunki drzew, „nie lubiące” przemysłowego klimatu, różne cisy, jaluwe, tuje...

Park chorzowski służy nie tylko bogatą kolekcją jaśminowców. Tylko w br. przesadzono i zasadzono tu kilkaset okazów.

Prowadzi się także pielęgnacyjny wyręb. Przejawem społecznej troski są zdarzające się przypadki reagowania i „interwencji” przechodniów obserwujących te porządkowe zabiegi.

„Jubilat” wkroczył w wiek męski, wymagający już tylko utrzymania... dobrej kondycji, co w języku „służbowym” oznacza — że budowa parku jest już zakończona (choć w ramach upiększeń i kosmetyki zaskoczy on nas zapewne w przyszłości wieloma nowymi osobliwościami).

KOLEJKA POJECHAC... W ALEJE

Czynna od paru lat naziemna kolejka linowa przewozi nad parkowymi atrakcjami 700 000 pasażerów rocznie. Tylko Wesołe Miasteczko gromadzi dziennie 80—100 tysięcy amatorów dreszczyku i emocji. Podobnym powodzeniem cieszy się największe w Europie, Planetarium Śląskie. Dziełki tysięcy plażowiczów przyjeżdża w słoneczne dni kąpielisko „Fala” (ze sztuczną falą morską), a setkom tysięcy kibiców mrozi nie raz krew w żyłach emocje na największym krajowym — Stadionie Śląskim. Podczas wielkich festynów park „przyjmuje” jednorazowo prawie 1 mln gości. Tych, którzy odwiedzili go w ciągu 25 lat, nikt nie jest w stanie policzyć. Nie zabrakło tu i największych znakomitości świata politycznego, nauko-

wego, kulturalnego różnych nacji. Park spełnia różnorakie funkcje: kulturalne, naukowe, dydaktyczne. Jest też obiektem zainteresowania każdej delegacji, której udaje się w napiętym programie „wykroć” odrobinę czasu na podziwianie tego najurokliwszego skrawka przemysłowego Śląska.

Ostatnio park jest coraz częściej odwiedzany przez... ekspertów parlamentarnych i specjalistów zajmujących się zagadnieniami kształtowania środowiska przyrodniczego. Od wielu lat wiedzą tędy szlak międzynarodowych wycieczek. Bo ten Park w Chorzowie jest naprawdę przykładem godnym naśladowania. Najnowszą jego atrakcją będzie górnośląski Park Etnograficzny, skupiający uratowane w terenie unikalne obiekty budownictwa drewnianego.

ALEKSY KALENIK

1100 nowych studentów w szkołach artystycznych

Wśród tysięcy kandydatów, ubiegających się o indeksy było wiele dziewcząt i chłopców, których pragnieniem są studia na jednej z 16 wyższych uczelni artystycznych.

Egzaminy wstępne na tych uczelniach odbyły się najwcześniej, bo już w połowie czerwca. W wyniku wstępnych eliminacji dopuszczono do nich 3.800 kandydatów. Na leży jednak dodać, że te eliminacje do szkół artystycznych są trudniejsze niż do innych uczelni. W szkołach pla-

stycznych np. kandydaci składają teści z pracami samodzielnymi, a więc z obrazami, szkicami, grafiką itp. Komisja kwalifikacyjna ocenia ich poziom, stara się wychwycić wszystkich tych, którzy mają duże uzdolnienia w wybranym kierunku studiów. Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w Warszawie natomiast organizuje przed egzaminami spotkania z kandydatami na studia. Na konsultacjach z profesorami i studentami uczniowie klas maturalnych recytują wiersze, fragmenty prozy, śpiewają piosenki — a profesorowie uczelni dokonują wstępnych ocen.

We wszystkich uczelniach artystycznych organizowane są, na kilka miesięcy przed egzaminami konsultacje z kandydatami.

Po wstępnej selekcji kandydaci do szkół artystycznych przystępują do egzaminów dwustopniowych. W części pierwszej jest tzw. sprawdzian praktyczny, po którym organ zowany jest dopiero egzamin ustny i pisemny z teorii. Na egzaminie praktycznym w szkołach teatralnych młodzież daje tzw. popisy, podczas których sprawdza się umiejętność recytacji i interpretacji poezji, fragmentów wybranej prozy. Sprawdzają się również warunki fizyczne kandydatów, głos, słuch i poczucie rytmu.

Przez przysłówowe „sito” egzaminów praktycznych przechodzi zwykle niewiele więcej młodzieży, niż poszczególne uczelnie mogą przyjąć. Na wydział malarstwa w warszawskiej ASP przystąpiło do egzaminów wstępnych 137 kandydatów. Egzaminy zdało i przyjętych zostało tylko 20 osób.

W Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi na Wydział Aktorski zdawało 224

osoby, indeksy otrzymała tylko 24, w tym 8 kobiet. Dolna granica punktowa dla „pici brzydkiej” wynosiła 59, podczas gdy dziewczęta przyjmowano już od 52 punktów. Na tej samej uczelni, na wydział reżyserki dopuszczono do egzaminu, po rozpatrzeniu nadesłanych prac, 180 osób. Studentami zostanie tylko — 10.

Szkoły plastyczne stosowały punktację od 0 do 30. Należało jednak uzyskać minimum 20 punktów, aby kontynuować egzamin teoretyczny pisemny i ustny.

Łącznie, na wszystkie kierunki szkół artystycznych, w których kształcą się obecnie ok. 6 tys. studentów przyjęto w tym roku 1.100 kandydatów. PAP

Kolonie zdrowotne pod ziemią

Pełnym powodzeniem zakończyła się pierwsza w Polsce próba leczenia dzieci cierpiących na schorzenia górnych dróg oddechowych mikroklimatem kopalni soli w Wieliczce. W jej podziemiach zorganizowano dziecięcą kolonię zdrowotną, której uczestnicy przez kilka godzin dziennie przebywali w położonej ponad 100 metrów pod ziemią komorze „Warszawa”.

Doświadczenia wynikające z pierwszego turnusu, wykazały, że stan zdrowia małych pacjentów znacznie się poprawił.

Uzyskane wyniki leczenia oraz opinie lekarzy zdecydowały o przekształceniu Kopalni Sól w Wieliczce w ośrodek stałych letnich kolonii dziecięcych pod ziemią. W drugim po dobowym turnusie uczestniczyli 120 dzieci z całego kraju. PAP

Są jeszcze wolne miejsca na wyższych uczelniach

Po zakończeniu egzaminów wstępnych w szkołach wyższych jest około 2 tys. wolnych miejsc. Istnieje więc jeszcze szansa zdobycia indeksu. 16 września br. odbędzie się dodatkowa rekrutacja.

Ponad tysiąc miejsc wolnych jest w uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych na kierunkach: fizyka, matematyka oraz wychowanie techniczne. M. in. na uniwersytetach: Śląskim w dodatkowej rekrutacji na fizykę może zostać przyjętych 120 osób, Wrocławskim — ponad 80, Łódzkim — ok. 70, a w WSP w Szczecinie — ponad 40. Na tomiasz na matematyce w wyższych szkołach pedagogicznych — w Krakowie wolnych jest ok. 70 miejsc, a w Siedlcach — 50.

Większość nieobsadzonych jeszcze miejsc jest na kierunkach nauczycielskich. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na te studia powinni zdawać sobie sprawę z tego, że o przyjęciu decydować będą nie tylko posiadane wiadomości, ale również i pre dyspozycje do wykonywania zawodu nauczycielskiego.

Blisko 1000 osób może zdobyć indeksy studenckie w uczelniach technicznych. Na kierunku — transport, Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach jest jeszcze ok. 110 miejsc; WSI w Koszalinie dysponuje blisko 70 miejscami na kierunku — technika wytwarzania; Politechnika Białostocka na mechanice — 75 miejscami. Natomiast Politechnika Szczecińska — blisko 50. W Politechnice Wrocławskiej na przyszłych studentów oczekuje 120 wolnych miejsc. Dodatkowo rekrutacja w tej uczelni ograniczona jest do kandydatów zamieszkałych w regionie dolnośląskim tj. w województwach: wrocławskim, jeleniogórskim, legnickim i wałbrzyskim. Na kierunku chemii Politechniki Wrocławskiej — w odróżnieniu od innych szkół

technicznych — kandydaci mają prawo na egzaminie zdawać fizykę lub chemię, obok matematyki i języka obcego.

Podania o przyjęcie na I rok studiów dziennych w roku akademickim 1976/1977 w ramach dodatkowej rekrutacji, kandydaci mogą składać w szkołach wyższych, które taką rekrutację przeprowadzają w terminie od 10 sierpnia do 10 września br. (PAP)

W Koninie rozpoczęły się Studenckie Warsztaty Artystyczne

Koncertem dla mieszkańców Konina w sali Wojewódzkiego Domu Kultury uczestnicy Studenckich Warsztatów Artystycznych zainaugurowali w czwartek, 5 bm. swój drugi pobyt w tym mieście. 400 przedstawicieli wszystkich środowisk akademickich w kraju zjechało do Konina. W warsztatach uczestniczą plastycy, filmowcy, muzycy, piosenkarze i aktorzy studenckich teatrów.

Obok uczestniczenia w spotkaniach i dyskusjach warsztatowych studenci wystąpią z wieloma koncertami w miastach województwa konińskiego i większych zakładach pracy.

Warsztatom towarzyszą imprezy dodatkowe, z których dużą popularnością cieszył się śródomowy i czwartkowy przegląd filmów Marka Piwowarskiego. Odbędzie się również koncert jazzowy i kabaret. Warsztaty potrwają do 15 sierpnia. (woj)

„Jowita”, „Wanda”, „Dana”

Radioodbiorniki przenośne coraz popularniejsze

W 1976 r. przemysł elektroniczny dostarczy na rynek 1.750 tys. radioodbiorników tj. o 175 tys. więcej niż w ubr.

W całości dostaw bardzo istotną pozycję stanowią będą aparaty stereofoniczne, których przemysł dostarczy w sumie 150 tys., a także odbiorniki przenośne, na które zapotrzebowanie rośnie szczególnie szybko. Młodzieżowa moda na te aparaty, rozwój turystyki, przystępne ceny i dobra jakość naszych odbiorników przenośnych decydują o niesłabnącym ich powodzeniu. Ich producent — zakłady radiowe „Unitra-Eltra” w Bydgoszczy przekazał w br. na rynek krajowy 650 tys. sztuk tych wyrobów, handel wzięłyby chętnie znacznie więcej.

Toteż załoga bydgoskiej „Eltry” dokłada wielu starań, aby systematycznie zwiększać produkcję i rozszerzać asortyment. W tym roku mija 15 lat od rozpoczęcia w tej fabryce produkcji pierwszego w kraju tranzystorowego radioodbiornika miniatury pn. „Eltra”. Od tego czasu wyprodukowano tam ponad 4,2 mln odbiorników turystycznych. Pierwsze 2 mln zeszyły z taśm montażowych w ciągu 12 lat (od 1959 r. do stycznia 1971 r.), trzeci milion wyprodukowano w ciągu 2,5 roku, a czwarty — w ciągu 18 miesięcy. W tegorocznej produkcji „Eltry” największą pozycję — ponad 130

tys., stanowiąc będą szczególnie poszukiwane na rynku radioodbiorniki „Jowita” i wzorowane na nich „Wandy”, przystosowane do odbioru programów stereofonicznych, 100 tys. przekrocza również dostawy innego poszukiwanego na rynku radioodbiornika, jakim jest trzyczakresowa „Dana”.

Zwiększając nieustannie produkcję radioodbiorników przenośnych (w 1980 r. ma ich być co najmniej 800 tys.), załoga „Eltry” stale ją unowocześnia. Pod koniec br. fabryka zamierza wprowadzić na rynek 2 nowe rodzaje odbiorników przeznaczonych głównie dla młodzieży. Będzie to bliski krewny „Dany” — odbiornik „Major” o trzech zakresach fal: długich, średnich i UKF. Tegoroczną nowością będzie także „Nina” — 4-zakresowy odbiornik tranzystorowy, wytwarzany w różnych wersjach kolorystycznych. „Nina” będzie mogła być zasilana z baterii lub z sieci i będzie mieć dwie anteny: ferrytową, zapewniającą dobry odbiór programu na falach długich i średnich oraz teleskopową do odbioru programów na falach krótkich i UKF.

Kontynuacją serii odbiorników miniatury typu „Eltra” będzie nowy odbiornik „Ada” na układach scalonych o nowym wystrój zewnętrznym (fale średnie i długie) oraz odbiorniczek — zabawka („Upominek”) o falach długich. Do produkowanej obecnie „Joli 2” — radioodbiornika sprężonego z magnetofonem kasetowym MK 125, pojawi się „Maja” — kolejne korzystne połączenie radioodbiornika z magnetofonem kasetowym MG — 531, „Maja”, której pierwsze egzemplarze powinny pojawić się na rynku pod koniec roku, jest przeznaczona do nagrania z trzech programów UKF. Radioodbiornik ten cechuje wysoka jakość odtwarzania, przyjemne brzmienie tonu i niezawodność. PAP

Zdjęcia lotnicze dla gospodarki przestrzennej

Naukowcy z Instytutu Geografii Uniwersytetu Warszawskiego prowadzą badania nad strukturą przestrzenną miast. Badaniemi objęto w pierwszej kolejności miasta o odmiennym typie zabudowy i zagospodarowania przestrzennego — Warszawę, Łódź i Białystok. Sporządzane są mapy zabudowy miejskiej.

Przy pracach tych wykorzystuje się w szerokim zakresie fotografie lotnicze. Umożliwiają one wyróżnienie różnych typów zabudowy, jej gęstości i rozmieszczenia oraz terenów niezabudowanych, rejonów z dużą ilością zieleni miejskiej, szlaków komunikacyjnych. Zdjęcia lotnicze dostarczają cennych informacji umożliwiających między innymi badania nad zagospodarowaniem przestrzennym miast, zaludnieniem, warunkami mieszkaniowymi, mikroklimatem itp. Są one szczególnie przydatne dla planowania inwestycji komunalnych, budowlanych i komunikacyjnych. (PAP)

Sprawy żywienia i zaopatrzenia

Dokończenie ze str. 3

nięte. Chcemy także — w celu pełniejszego wykorzystania istniejących powierzchni sklepowych — wprowadzić w sklepach mięsnych sprzedaż wyrobów garmażeryjnych i drobiu. Myślimy o zwiększeniu udziału sprzedaży paczkowanych wędlin, wprowadzeniu szeregu urozmaiceń itp.

— „Społem” odpowiada także za produkcję pieczywa. Czy klienci mogą liczyć i w tej sprawie na wyraźne zmiany jakościowe?

— Chcemy zająć się uporządkowaniem produkcji pieczywa, co nie jest sprawą łatwą ze względu na kiepski stan bazy technicznej w piekarniach. Wydaje się, że klienci chętnie będą widzieli pewne zmiany asortymentowe, zwiększenie produkcji i dostaw różnych odmian bułeczek, rogaliików, obwarzanków, chalek itp. Równocześnie będziemy starali się o zwiększenie w produkcji udziału pieczywa o mniejszej gramaturze — mniejsze bochenki chleba, sprzedaż chleba „na kromki”, co chyba powinno zadowoleniem osoby samotne. Do realizacji tych założeń potrzebna szeregowa praca (np. specjalnych maszyn do krojenia), sądzę jednak, że potrafimy te sprawy załatwić. Postanowiliśmy także bacznie, wspólnie z producentami artykułów żywnościowych, usunąć przyczyny nie najlepszej jakości w niektórych przypadkach. Te uwagi dotyczą także własnej produkcji „Społem”. Są to wszystkie zadania niełatwe, ale mamy nadzieję, że wspólnie z producentami uda nam się je rozwiązać z pożytkiem dla klientów i dla rynku.

Rozmawiała:

ELŻBIETA DĄBEK

W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH” — Halina Małyszewska w artykule pt. „Studia dla każdego” analizuje możliwości naszych uczelni w zakresie kształcenia. Snując rozważania na temat chłonności uczelni i liczby kandydatów na studentów stwierdza m. in.: „Teoretycznie nie ma znakomitej metody decydowania o tym, ilu ludzi będziemy kształcić i w jakich zawodach. Jest to sposób demokratyczny i irracjonalny: potencjalni odbiorcy przyszłych kadr analizują swoją przyszłościową „sytuację kadrową” i zgłaszają odpowiednie zapotrzebowanie w swoim resorcie, ten zaś w Ministerstwie Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, i tymierza się potem te zgłoszenia do możliwości produkcyjnych wyższych uczelni i w ten sposób komisja planowania ustala coroczne „limity miejsc”. Niestety, do tej pory prognozy kadrowe nie okazały się trafne (...). Ile uczelni i jakie? Ilu studentów i w jakich kierunkach studiów? Jakie proporcje między studiami dziennymi i dla pracujących? Oto zaledwie kilka z licznych pytań, które domagają się na nowo odpowiedzi”.

W „KULISACH” — „Hasła i po stawy”: opracowana przez Barbarę Biskupską relacja z redakcyjnej dyskusji w ramach stałego cyklu tego tygodnika „Jak żyć le piej”.

W „LITERATURZE” — Jan Mulał w artykule pt. „Montreal 76” dokonuje podsumowania wyników naszych sportowców na XXI Igrzyskach Olimpijskich i prezentuje rozważania na temat Olimpiady w ogóle. Pisze m. in.: „Igrzyska Olimpijskie są wydarzeniem światowym, dlatego nie należy ograniczać się do polskiego tylko ich widzenia, jak to z przesadą czynili przez dwa tygodnie nasze środki masowego przekazu. Bo właśnie za pomocą tych środków Igrzyska stały się jeszcze bardziej globalne, a to dzięki natychmiastowemu uczestniczeniu w nich (choć biernemu) ponad mi-

liarda widzów telewizji światowej i mniej sprzyjającej liczby setek milionów słuchaczy radiowych. Rośnie przez to waga sukcesu, bezpodstępność jego oddziaływania”.

W „KIERUNKACH” — także na temat Igrzysk Olimpijskich pisze Krzysztof Sotowski w felietonie pt. „Montreal na 25 medali”. Podsumowując polskie sukcesy, autor pisze: „I wyszło wszystko tak, jakby rzeczywiście te medale spadły z nieba. A przecież chyba nieścisza była od początku, a chyba i krzywdząca skryta nieufność do talentów organizatorskich i szkoleniowych naszych trenerów i działaczy, pracowitości i zdolności sportowców. Bo jest jakimś logicznym ciągiem ten udany start w Montrealu z pokaznym dorobkiem. (...) W sumie stała i bardzo wysoka pozycja polskiego sportu”.

W „TYGODNIU” — rolę samorządu mieszkańców na wielkich osiedlach mieszkaniowych — na przykładzie poznańskiego Osiedla Wielkiego Października na Winiogradach — omawia Piotr Łuczka w artykule pt. „Aktywność lokalna”. Autor konkluduje: „Teoretycznie samorządy stawiają sobie zadania rozległe. Od opiniodawstwa pracy administracji, przez integrację mieszkańców, po kształtowanie socjalistycznych postaw. Praktycznie jednak ciężar pracy przesuwają się na zmniejszanie uciążliwości, jakie przysparza na nowych osiedlach brak czy nie terminowe oddawanie obiektów towarzyszących”.

W „MOTORZE” — artykuł Jerzego Pomianowskiego pt. „Jak złodziej szuka frajera, czyli: o kradzieżach samochodów”. Publikacja zawiera szereg cennych uwag dla właścicieli i kierowców pojazdów celem uniknięcia kradzieży samochodu lub jego obrabowania.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” — Danuta Makowa pisze o kłopotach wiejskich kobiet, które ciągle jeszcze mają powody, aby narzekać na niedostatek usług. Tytuł artykułu: „Z pomocą wiejskiej kobiecie”.

DWADZIEŚCIA SZEŚĆ NARODÓW DALEKIEJ PÓŁNOCY

Korespondencja z ZSRR

Od portu Pieczenga na granicy z Finlandią, do osady Uelen na brzegu cieśniny Beringa, rozciąga się Daleka Północ omywana wodami Północnego Oceanu Lodowatego. Daleka Północ stanowi ponad trzecią część ogólnej powierzchni Związku Radzieckiego. Znajdują się tu ziemie: Komi, Karelskiej i Jakuc

jący dusze i kaleczący ciała ludzi.

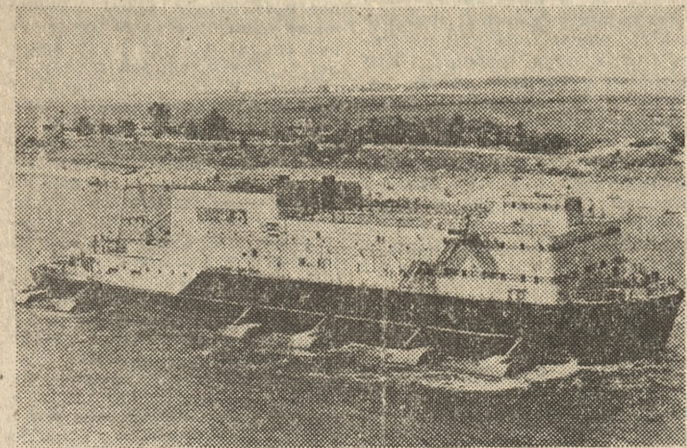
Obecnie to wszystko pozostaje tylko we wspomnieniach starych ludzi i w książkach historycznych. Małe narody Dalekiej Północy mają teraz własną państwowość i swoich przedstawicieli w Radzie Najwyższej Związku Radzieckiego. Neńców i Ewenków, Czukczów i Nanajców, Aleutów i

wciąż odkrywają pokłady ropy naftowej, gazu, węgla i rud metali. Na północy wydobywa się złoto i diamenty. W Karelii, bogatej w lasy, rozwija się różne gałęzie przemysłu drzewnego. Na Półwyspie Jamalskim odkryto olbrzymie złoża gazu ziemnego. Tylko jeden pokład Urengoijski oblicza się na przeszło sześć trylionów metrów sześciennych gazu. Rośnie nowe miasto — Nadym. W połowie drogi między kółem polarnym a Oceanem Lodowatym, ruszyła już Bilibińska Elektrownia Atomowa. Jest ona najbardziej na północ wysuniętą elektrownią w świecie. Od budowy tej właśnie elektrowni rozpoczęło się zaopatrywanie ogromnych przestrzeni Czukotki i dorzecza Kolymy w energię elektryczną. W perspektywie rozwoju kraju przewidziane są: Kolymjska Elektrownia Wodna i Anadyrjska Elektrociepłownia, rozbudowa Magadańskiej Elektrociepłowni oraz Arkachalińska Hydroelektrownia. W chwili wprowadzenia tych elektrowni do eksploatacji, energetyczna moc okręgu Magadańskiego wzrośnie ponad pięciokrotnie. W chwili obecnej elektrownie tylko jednego Jamalo-Nenckiego okręgu, produkują więcej energii elektrycznej niż produkowały elektrownie całej carskiej Rosji w ciągu trzech lat.

Na Dalekiej Północy powstają wciąż nowe zakłady przemysłowe i gospodarstwa rolne. Jak „grzyby po deszczu” wyrastają piękne miasta: Norylsk, Narjan-Mar, Surgut, Neftogajansk, Niżnewartowsk. Stały się one prawdziwymi kulturalnymi centrami Północy.

Złożone problemy życia i pracy tego regionu stara się rozwiązać nauka. Działalnością Naukowo-Badawczego Instytutu Rolnictwa Dalekiej Północy w Norylsku objęte jest np. całe północne terytorium Związku Radzieckiego. Zadanie Instytutu polega na naukowym rozwiązaniu problemów rozwoju wszystkich dziedzin rolnictwa i myślistwa w tej strefie. Na półwyspie Jamał, który zamieszkują Neńcy, przed Rewolucją nie było ani jednego ośrodka kulturalno-oświatowego. Obecnie znajdują się tam dziesiątki domów kultury i świetlic, bibliotek, kin i muzeów. Neńcy czytają książki i gazety, wydają się wiele czasopism — jedno z nich w języku neńckim. Małe narody Północy, zachowując swoje tradycje i obyczaje, wzbogaciły się duchowo, mając swobodny dostęp do skarbów rosyjskiej oraz światowej kultury.

WALERIJ ANANIN



Pływające elektrownie „Zorza Polarna”, są niezasłapione na Dalekiej Północy, w pobliżu nowo odkrytych złóż surowcowych. Stacja — elektrownia ma specjalną instalację, która zapobiega wmarzaniu kadłuba w lód.

Fot. — CAF

kioj autonomicznych republik, Karjańskiego, Neneckiego, Jamalo-Neneckiego, Dolgano-Neneckiego, Chanty-Manzyjskiego, Ewenkijskiego i Czukockiego narodowych okręgów. Są tu również ziemie okręgów: Murmańskiego, Magadańskiego i Archangielskiego. Daleka Północ obejmuje cztery zasadnicze strefy klimatyczne — tundry, arktyczną pustynię, tundrę oraz północno i środkowokontynentalną tajgę.

Okręgi Dalekiej Północy zamieszkuje 26 małych narodów: Saami, Chantowie, Mauzi, Neńcy, Encey, Nganasenowie, Selkupowie, Ketowie, Ewenkowie, Ewenci, Dolgeni, Nanajcy, Niegidelcy, Ulce, Udegejcy, Oroczowie, Niwchowcy, Czukczowie, Koriaci, Ilmenowie, Jakagirowie, Czuweny, Eskimosi, Aleutowie, Tofalarowie. Liczebność ich waha się od kilkuset (Nganasenowie) do dziesiątków tysięcy ludzi (Neńcy).

W okresie przed Rewolucją Październikową życie narodów północy było bardzo ciężkie: zadymione jurty, głód, olbrzymia śmiertelność wśród dzieci, powszechny analfabetyzm. Ludzie walczyli tylko o to, by żyć. Carscy urzędnicy i kupcy bezlitośnie okradali miejscowych myśliwych, którzy w bogatych lasach tajgi, z narażeniem życia zdobywali cenne futra. Dopelnieniem zła byli sprytni szamani wypacza

Dolgan można spotkać w Leningradzie i Tiumeniu, Irkutsku i Moskwie. Jedni kształcą się na wyższych uczelniach ko

Przeważająca część tubylców Dalekiej Północy zajmuje się myślistwem, połowem ryb i hodowlą reniferów. Jeśli jednak, do ich czynnego wyposażenia należało — laso-arkan, krzemienisty topór, kościana igła, to obecnie mają oni do dyspozycji amfibie i helikoptery, traktory i samoloty, radiostacje, telefony. Do przeszłości należą brudne jurty i głodowa egzystencja. Wielka poprawa poziomu życia, opieka lekarska i wiele innych udogodnień stanowią za

Północ stała się najbardziej perspektywicznym regionem ZSRR. Ekspedycje geologiczne

Urlopcwa. refleksja

Wspólny pokój na wczasach?

Parkinson napisał kiedyś, że człowiek marzy w swoim życiu o przegrodzie, o podróży szalonego reortera, o niebezpiecznych i fascynujących wydarzeniach, a w końcu i tak każdy kończy za biurkiem. Biurko jest coraz bardziej powszechnym i najmniej umiłowanym warsztatem pracy. Człowiek za biurkiem kojarzy się z urzędową powagą, życie za biurkiem z nudą i szarżyzną.

Szarżyzna jest w gruncie rzeczy tym, czemu najbardziej przeciwstawiamy się w życiu. A jednocześnie wyrażamy na nią zgodę. Każdy po trochu jest na nią skazany. Wewnętrznie jednak nikt nie jest z nią pogodzony. Każdy szuka możliwości, aby wydać jej walkę, choćby najbardziej skrytą, choćby najbardziej pozorną.

Są jednak takie pory roku, które same przez się przydają życiu barwę. Takim sezonem jest lato. To, czego nie można osiągnąć siedząc za biurkiem, można mieć pływając po jeziorze, chodząc po lasach, lub wyjeżdżając za granicę. O wyjazdach zagranicznych wspominam nie dlatego, aby były powszechnie dostępnym sposobem spędzania wolnego czasu, ale dlatego, że z tej możliwości korzysta coraz więcej ludzi. Biura paszportowe i ambasady są w sezonie wiosenno-letnim po prostu szturmowane przez turystów. Każdy, kto musi wystać się w tych kolejkach, jest udręczony.

Ale w istocie rzeczy powinien one budzić sympatie. Polacy kręcą się po świecie za cenę pożyczek spłacanych potem przez cały rok, za cenę niewygód i wyrzeczeń. A jednak jeżdżą. I to nie tylko dlatego, aby potem pochwalić się przed znajomymi — jak to się często mawia. Nie sądzę również, aby wyłącznie z owej przemiennej chęci poznania świata (którą często o wiele lepiej można poznać z książek). Kręcą się po świecie, bo to jest bardzo dobry sposób na odmianę życia, na przydanie mu pewnej barwy. A o to przecież chodzi.

Z tych samych powodów tylu miłośników prymitywu pojawia się nagle w letnie miesiące w plenerze. Walczą w namiotach z komarami, marzą o łazience. Ale za to od rana do wieczora mogą chodzić w kąpielówkach. I jest im zupełnie inaczej niż przez pozostałe 11 miesięcy w roku.

Ludzie w czasie wakacji uciekają od grup, od skupisk. Nawet jeśli wyjeżdżają na wczasy — wolą ich wersję ro-

dzinną, kameralną, we własnym domku campingowym. Bo choć raz w roku każdy chce zrobić to, co lubi. Myślę, że wszelkie odcienie indywidualizmu, jakie ludzie prezentują latem, są godne szacunku i pochwały. W tym sensie wczasy z wieczorkiem zapoznawczym, z nieznanym kolegą w tym samym pokoju, chyba się przeżyły. Myśl o przystosowaniu się do kogoś obcego (przez cały rok przystosowujemy się do środowiska, kolegów i szefów, zwyczajów i manier innych ludzi) przynajmniej wśród ludzi dorosłych budzi zawrzązł grozę. I wielu z tej formy wypoczynku rezygnuje.

Potrzeba odmienności tak powszechnie demonstrowana przez ludzi, nie jest, niestety, dostatecznie dostrzegana przez inwestorów budujących ośrodki wczasowe. Na iluż to podziałach o wczasy widnieje dopisek: z prośbą o własny pokój! Prośbą niespełnioną, bo jedno osobowe pokoje po prostu nie ma. Tak jakby były one nieprawdopodobnym luksusem. Widziałam bogate domy wypoczynkowe wyposażone w marmurowe posadzki i dywany, w których ludzie zupełnie przypadkowo, zupełnie nie licząc się z ich upodobaniami, upychano do wspólnego pokoju. Ludzie, którzy wnosili domy, wiedzieli, że ludziom

potrzebne jest jedzenie (o kuchniach i salach jadalnych nikt nie zapominał), łóżko do spania, a nawet odrobina elegancji (palmy w korytarzach też się znajdują). Nikt tylko nie pomyślał, że człowiek wyjeżdża na wczasy zmęczony i przede wszystkim szuka spokoju.

Ubiegłej jesieni ktoś opisał swoje wspomnienia z wczasów. Został przydzielony do pokoju, w którym mieszkali młode małżeństwo odbywające podróż poślubną. Trudno o bardziej groteskowy przykład niechęci do ludzi na wczasach.

30 lat temu ludzie byli mniej wybredni w sposobach spędzania wolnego czasu, ponieważ w ogóle byli mniej wybredni. Wielu z tych, którzy dziś gromadzą się na wczasy, wówczas tych problemów nie dostrzegali, bo o to raz pierwszy w życiu mogli w ogóle gdzieś wyjechać na urlop. Poza rolnikami i chłopami-robotnikami, którzy wykorzystują swój urlop na żniwa, wszyscy dziś w Polsce wyjeżdżają na urlop. Gdziekolwiek, a najlepiej najdalej od miejsca zamieszkania. I z tego trzeba się cieszyć. I nieustannie poprawiać warunki, aby ci ludzie rzeczywiście wypoczywali.

ANNA JACIŃSKA

Amatorski ruch folklorystyczny

Malowniczy dorobek

Tegoroczny lipiec i sierpień obfitują w występy naszych amatorskich zespołów folklorystycznych za granicą. I tak np. zespół pieśni i tańca „Lublin” odbywa tournée po Wielkiej Brytanii, dziecięcy zespół folklorystyczny „Podhale” występuje w Montreux w Szwajcarii, „Krakowiacy” mają w programie RFN i Holandii, zespół zakładów im. Harnama występuje we Francji. „Tramblanka” z Opoczna występuje na Festiwalu Folklorystycznym w Rattvik w Szwecji, a „Lubusz” z Zielonej Góry wyjedzie do Burgas w Bułgarii.

Polski amatorski ruch folklorystyczny jest coraz bardziej znany i ceniony na świecie. Aktualnie istnieje w naszym kraju ponad 20.000 zespołów folklorystycznych. Są one autentycznymi nosicielami tradycji swego regionu, pielegnują strój i instrumenty ludowe. Ich repertuar to tradycyjne tańce, melodie, przysłówki, obrzędy i zwyczaje doroczne znane od pokoleń, a czasem odgrzebane z zapomnienia.

Ponadto mamy w kraju oko

ło 1500 zespołów prezentujących folklor artystycznie opracowany. Są to zespoły pieśni i tańca, w skład których wchodzi kapela i grupa wokalnolubna. Placówki kulturalno-oświatowe stanowią dla nich zaplecze lokalowe i metodyczne, zapewniają konsultacje doświadczonych instruktorów, choreografów, muzyków. Począwszy od lat pięćdziesiątych instytucje państwowe i organizacje społeczne rozłożyły zorganizowaną opiekę nad ludową twórczością artystyczną. Związki zawodowe, spółdzielczość (m. in. „Cepelia”), Domy Kultury, organizacje młodzieżowe — rozpoczęły organizowanie zespołów pieśni i tańca. Na mocy uchwały Prezydium Rządu w latach 50-tych rozpoczęto ogólnopolską akcję zbierania śladów folkloru muzycznego, a Ministerstwo Kultury i Sztuki zleciło przeprowadzenie tej akcji Instytutowi Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Dało to znakomite rezultaty w postaci ponad 70.000 nagrań pieśni, muzyki ludowej z różnych regionów Polski.

Staliśmy forum dorobku różnych form społecznego ruchu folklorystycznego są ogólnopolskie festiwale w Płocku, Mielcu, Kazimierzu Dolnym, Warszawie „Cepeliady” oraz międzynarodowe festiwale folklorystyczne w Zakopanem i Zielonej Górze.

Piękny, pełen dynamizmu folklor polski zdobył w ubiegłych latach uznanie na zagranicznych festiwalach w Agriantio, Llanghellen, Nicei, a także podczas licznych tournée zespołów po krajach Europy, Azji, Ameryki.

Dodać należy, że amatorski ruch folklorystyczny sprawił, iż lokalne środowiska zaczęły szerzej interesować się tradycjami swego regionu. Podsycał on bowiem miejscowe ambicje, lokalny patriotyzm. Przyczyniał się też niejednokrotnie do odkrycia nowych talentów wokalnych, tanecznych, instrumentalnych, wskrzesił liczne zapomniane malownicze obrzędy i zwyczaje. Właśnie w folklorze zachowały się nieprzemijające wartości naszej kultury: wspaniała różnorodność strojów, mnogość tańców, piękno słowa i melodii, symbolika obrzędów, związanych z życiem człowieka.

(PAT)

Nie widzi się tego marginesu na ulicach wielkich miast, w domach towarowych wypełnionych kupującymi, na terenach wypoczynkowych, na kempingach, gdzie tak cicho że „szpilki nie wlekiesz”. A jednak margines ten istnieje.

Margines biedoty, egzystencji graniczącej z nędzą lub co najmniej takiej, że trzeba mocno zaciskać pasy by przeżyć od pierwszego do ostatniego dnia miesiąca. Mowa przede wszystkim o prawie milionie bezrobotnych, przeważnie ludziach o gorzej płatnych zawodach, którzy otrzymują zasiłek dla bezrobotnych — a więc 60 proc. swego dotychczasowego zarobku i to tylko przez rok. Jeśli w ciągu tego okresu nie znajdą zatrudnienia, przechodzą na zasiłek społeczny, a to już jest bardzo mało i utrzymać z tego zasiłku rodzinę można już tylko żyjąc na skraju nędzy.

Błędne jest zresztą przekonanie, że wszyscy bezrobotni RFN korzystają z zasiłku dla bezrobotnych. Bowiem prawie jedna trzecia owego miliona bezrobotnych jest go pozbawio

Między Renem a Łabą

Szeroki margines

na, jako że nie nabyła jeszcze odpowiednich uprawnień. Trzeba być co najmniej przez pół roku zatrudnionym, by w razie utraty pracy móc ubiegać się o zasiłek.

Trudno np. zdobyć taki staż półroczny młodzieży dorastającej, która kończąc szkołę stwierdza, że już ponad 100.000 jej rówieśników wałęsa się bez pracy. Młody człowiek więc, który z nadzieją opuszcza mury szkoły, staje już u progu dorosłego życia przed problemem nieprzystatności dla społeczeństwa...

Jeżeli wielu bezrobotnych pomożemy przez liczbę członków rodzin, jeżeli dodamy do tego prawie milion pracujących w tzw. skróconym wymiarze godzin (brak zamówień), a więc i otrzymujących odpowiednio mniejszą płacę, dojdziemy do liczb, które trudno już zmieścić w pojęciu marginesu. A przecież są jeszcze tacy, którzy nie pracują w żadnym wymiarze godzin — ani

normalnym ani skróconym, którzy nie są przejściowo bezrobotnymi, lecz stale są ciężarem społeczeństwa. Według oficjalnych danych Federalnego Urzędu Statystycznego, w RFN było w roku 1974 blisko 2 mln osób żyjących stale z zasiłku socjalnego czyli z pomocy społecznej. Co więcej, odsetek ten wzrósł w stosunku do roku 1973 o 11 procent. Tutaj mamy już do czynienia ze skrajną nędzą, bo jak wyżyć z zasiłku wynoszącego nie jednokrotnie 200 marek? Wystarczy powiedzieć, że jest to wysokość najniższego komornego w RFN!

Równie złożona, a więc wcale nie tak „różowa” jak by to wynikało z niektórych pozorów, jest sytuacja bytowa ludzi pracujących. Przeciętna płaca miesięczna przekroczyła wprawdzie już dawno 1000 marek i kształtuje się na poziomie około 1300, lecz w dalszym ciągu poważny odsetek ponad 25 mln pracujących za-

rabia poniżej 1000 marek, a to już oznacza „łamiączkę”. Szczególnie zaś dla tych, którzy przynoszą do domu grubo poniżej 1000 marek. Według oficjalnych bońskich statystyk tych ostatnich było w roku 1971 jeszcze bardzo wielu, gdyż ponad 1/3 ogółu zatrudnionych zarabiała poniżej 600 marek miesięcznie. Tyle wydać dzisiaj żyjąca skromnie i rośniesz rodziną na samo utrzymanie. W międzyczasie płace oczywiście wzrosły (także ceny), lecz zarobków poniżej 1000 marek nie zlikwidowano całkowicie.

Oblicza się, że jeszcze dzisiaj co najmniej 10 proc. ludności, czyli co dziesiąty obywatel RFN żyje w warunkach ubóstwa, dysponując środkami materialnymi nawet poniżej ustalonego przez opiekę społeczną minimum egzystencji. Oczywiście, w wielkich miastach, na ulicach tego nie widać, lecz RFN składa się nie tylko z wielkich miast i śród-

mieści, lecz ma także swe peryferie. I tam właśnie „spycha na” przez władze miejskie żyjące biedota. Telewizja RFN nadała w czerwcu br. reportaż o tych, którzy „żyją w mroku z konieczności”, ukazując losy bezdomnych (ponad 800.000) emerytów, którzy nie potrafią zwinąć końca z końcem, ludzi zadłużonych „po uszy”, których jedynym gościem jest komornik...

Ten margines społeczny jest tylko marginesem z nazwy bo wiem 10 proc. ogółu ludności to nie bagatela. Owe 10 proc. to zresztą obliczenia oficjalne, urzędowe. Wydaje się iż są one znacznie zaniżone. Jest to stałe zjawisko w RFN, przy czym margines ten raczej rozszerza się niż maleje. Są kraje na zachodzie gdzie margines ten jest trochę lub znacznie większy aniżeli w RFN, tam bowiem dla utrzymania spokoju społecznego i zabezpieczenia stanu posiadania klas rządzących, rzuca się „ludziom z marginesu” częściej „okruchy z pańskiego stołu” aniżeli w wielu innych krajach kapitalistycznych. W USA „margines społeczny” oblicza się na ponad 20 proc. ogółu mieszkańców.

EUGENIUSZ GUZ

Co nowego u piłkarzy Lecha?

Piłkarze poznańskiego Lecha przygotowują się do nowego sezonu rozgrywek I-ligowych. Poprzedni ukończyli na odległym miejscu i niemal do końca nie wiadomo było czy utrzymają się w gronie najlepszych drużyn ekstraklasy. Czy w sezonie 1976/77 będzie lepiej?

6 bm. kolejarze wyjeżdżają do Słubicy, gdzie przygotowywać się będą do czekających ich pojedynków I-ligowych. W obozie weźmie udział 25 następujących piłkarzy: Andrzej Turek, Wiesław Zakrzewski, Roman Zielenacki, Zbigniew Nowak, Andrzej Grzeszkowski, Jan Stepczak, Hieronim Barczak, Teodor Napierała, Józef Szewczyk, Zbigniew Gut, Andrzej Szostak, Ryszard Szpakowski, Eugeniusz Olaszyna, Mirosław Justek, Romuald Chojnacki, Jerzy Kasalik, Piotr Grobelny, Grzegorz Tomkowiak, Andrzej Szczepaniak, Ryszard Kowal, Jan Dwornik, Karol Smorawski, Zbigniew Milewski, Robert Słoboda i Michał Michalczyk. Ci zawodnicy udadzą się na pewno na słubiński obóz, być może dołączą do nich dwóch młodych piłkarzy z Polonii Środa i Tura Turek.

Ponieważ uważni czytelnicy dostrzegli zapewne w składzie kadry klubowej pierwszego zespołu kilka nowych nazwisk spieszymy z wyjaśnieniami. Akces do Lecha spoza Wielkopolski zgłosili: 27-letni Mirosław Justek z Pogoni Szczecin oraz jego rówieśnik Jerzy Kasalik z Lechii Gdańsk (dawnej ŁKS, a poprzednio Hutnik Nowa Huta), a także Romuald Chojnacki (25 lat — dotychczas Ruch Chorzów) i 21-letni Piotr Grobelny z Zagłębia Wałbrzych. Pierwszych dwóch może już teraz reprezentować barwy Lecha. Natomiast w sprawie przejścia do poznańskiego klubu Chojnackiego i Grobelnego prowadzone są jeszcze rozmowy z ich dotychczasowymi macierzystymi klubami. Tacy zawodnicy jak: Zielenacki, Kowal, Smorawski, Słoboda czy Michalczyk to wychowankowie Lecha. Cieszy fakt wznowienia treningów przez poważnie kontuzjowanych w ubiegłym sezonie Milewskiego i Szpakowskiego.

Piłkarze Mieszką Gniezno przed sezonem

Pilnie przygotowują się piłkarze Mieszką Gniezno do nadchodzących rozgrywek mistrzowskich ligi międzywojewódzkiej. Ambicją bowiem drużyny jest wywalczenie w niej miejsca wśród czołowych zespołów, co z pewnością nie będzie łatwe. W drugiej połowie lipca gnieźnieńskie przebywali na zgrupowaniu w Krapkowicach (woj. opolskie), gdzie pracowicie spędził czas, rozgrywając także kilka spotkań sparingowych.

Dwukrotnie zmierzali się tam z beniaminkiem czechosłowackiej II ligi — TJ Gumarne Puchow. Oba pojedynki naprawdę przegrali — 1:3 (jedyną bramkę dla Mieszką uzyskał Krąkowski) i 0:2, ale zaprezentowali się całkiem dobrze, zwłaszcza pod względem pomysłowości w grze i kondycji. Ten drugi mecz odbył się w ramach towarzyskiego turnieju, w którym — po pokonaniu jedenastki ligi okręgowej z woj. opolskiej — Ruchu Zdzieszowice 3:0, Mieszką zajął III miejsce. Bramki w tym pojedynku zdobyli: Pokladecki, Golak i Zieliński. Turniej wygrał TJ Gumarne przed Osmetem Krapkowice.

Ubiegłej soboty, już w Gnieźnie, piłkarze Mieszką zmierzali się z poznańskim Lechem, występującym w swym najniższym zestawieniu. I-ligowcy nie dali większych szans gospodarzom, odnosząc zwycięstwo 3:0. Bramki dla nich zdobyli — Szewczyk — 2 i Szpakowski. Spotkanie stojące na niezłym poziomie, wywołało w Gnieźnie ogromne zainteresowanie. Przed rozgrywkami Mieszką spotka się w sparingowych pojedynkach z jeszcze kilkoma renomowanymi przeciwnikami. (bop)

Pierwszy mistrz Piły w tenisie

Sukcesy najlepszego polskiego tenisisty Wojciecha Fibaka nie pozostają bez echa również w Piłce. Sukcesywnie rosły w tym mieście szereg grających w tenisie, aż doszło do I mistrzostw Piły w grze pojedynczej. 30 zawodników (licząc zgłoszonych ograniczono) najpierw walczyli w 8 grupach systemem każdy z każdym. W półfinałach Elchstaedt pokonał Budnowskiego 6:1, 6:1, a Iwański zwyciężył Jagiełłę 7:6, 1:0, 6:3. Gra o miejsca 3-4 zakończyła się wygraną Budnowskiego, który pokonał Iwańskiego 6:2, 6:3. Finałowy pojedynek między Elchstaedtem i Jagiełłą przyniósł zdecydowane zwycięstwo Januszowi Elchstaedowi (6:1, 6:1). Zawodnik ten nie stracił w całym turnieju ani jednego seta i zdobył puchar zarządu wojewódzkiego TKKF. (usz)

Po zakończeniu sezonu 1975/76 zawodnicy „Lecha” odbyli udane tournée po Francji, następnie reprezentując Polskę w mistrzostwach Europy w słowackich Koszycach, gdzie zajęli IV miejsce na 16 uczestników turnieju. Później wznowili po 10-dniowym urlopie treningi. W sparingowych pojedynkach wygrali 5:2 z Polonią Bydgoszcz i 3:0 z Mieszką Gniezno. W Słubicach zajęli kierować będą Mieczysław Chudziak i Edmund Białas. Szefem zgrupowania jest Antoni Skowroński. Tuż przed jego zakończeniem wyłoniona została kadra pierwszego zespołu. Wprost ze Słubicy kolejarze udadzą się na inauguracyjny mecz mistrzowski z Arką w Gdyni.

Przypominamy o czym pisaaliśmy, że z zespołu odeszli — bramkarz Jan Karwecki do bytomskich Szombierek oraz Włodzisław Wojciechowski, który zakończył karierę zawodniczą. Inni z piłkarzy Lecha, najskuteczniejsi w ostatnich latach strzelcy Roman Jakóbczak czeka na zgodę najwyższych władz sportowych na wyjazd do Francji. Jeśli jej nie otrzyma również uda się na zgrupowanie do Słubicy.

W najbliższych dniach powrócimy na naszych łamach do spraw ewentualnego powołania do życia Klubu Kibiców Piłkarzy Lecha, któremu to przedsięwzięciu „Głos” nadal jest gotów patronować. A. K.

Po zakończeniu sezonu 1975/76 zawodnicy „Lecha” odbyli udane tournée po Francji, następnie reprezentując Polskę w mistrzostwach Europy w słowackich Koszycach, gdzie zajęli IV miejsce na 16 uczestników turnieju. Później wznowili po 10-dniowym urlopie treningi. W sparingowych pojedynkach wygrali 5:2 z Polonią Bydgoszcz i 3:0 z Mieszką Gniezno. W Słubicach zajęli kierować będą Mieczysław Chudziak i Edmund Białas. Szefem zgrupowania jest Antoni Skowroński. Tuż przed jego zakończeniem wyłoniona została kadra pierwszego zespołu. Wprost ze Słubicy kolejarze udadzą się na inauguracyjny mecz mistrzowski z Arką w Gdyni.

Przypominamy o czym pisaaliśmy, że z zespołu odeszli — bramkarz Jan Karwecki do bytomskich Szombierek oraz Włodzisław Wojciechowski, który zakończył karierę zawodniczą. Inni z piłkarzy Lecha, najskuteczniejsi w ostatnich latach strzelcy Roman Jakóbczak czeka na zgodę najwyższych władz sportowych na wyjazd do Francji. Jeśli jej nie otrzyma również uda się na zgrupowanie do Słubicy.

W najbliższych dniach powrócimy na naszych łamach do spraw ewentualnego powołania do życia Klubu Kibiców Piłkarzy Lecha, któremu to przedsięwzięciu „Głos” nadal jest gotów patronować. A. K.

2,32 w skoku wzwyż

Rekord świata Dwighta Stonesa

Rekordzista świata w skoku wzwyż Amerykanin Dwight Stones poprawił na zawodach w Filadelfii swoje rekordowe osiągnięcie. Wygrał on konkurs skoku wzwyż znakomitą rezultatem 2,32. Poprzedni rekord wynosił 2,31 i był ustanowiony w maju 1976 r. również w Filadelfii. (PAP)

O nich mówi się rzadko

O nich mówi się rzadko, choć mają także swój udział w osiągnięciach olimpijczyków. Razem z trenerami przygotowują zawodników do walki o medale. W gabinetach odnowy doprowadzają młodszych sportowców do pełnej sprawności po trudach treningu. Nazwiska masażystów rzadko trafiają na łamy prasy.

Przy okazji Olimpiady warto jednak powiedzieć kilka słów o ich pracy. Nestorem wśród polskich masażystów jest Stanisław Zaleski. Już od 30 lat wykonuje swój zawód. Popularny „pan Stasio” był na czterech olimpiadach w Rzymie, Tokio, Meksyku i Montrealu oraz na 10 mistrzostwach Europy.

„Wymasował” — jak mówią za wodnicy — 24 medale olimpijskie naszych bokserów. Znany ze swe go świetnego poczucia humoru, ceniony jest przez sportowców. — „Masażysta jest człowiekiem, który ma bardzo bliski kontakt z zawodnikiem tuż przed jego startem — mówi Stanisław Zaleski. Ważne jest, aby przygotować sportowca nie tylko fizycznie, ale także psychicznie do walki. Znam bardzo dobrze wszystkich chłopaków naszej drużyny bokserskiej. W Montrealu masowałem m. in. mistrza w pięcioboju nowoczesnym — Peclaka”.

Opinię człowieka o „złotych rekach” ma drugi nasz masażysta, Michał Matkowski, który już od 10 lat opiekuje się kadrą naszych lekkoatletów i zaliczył trzy olimpiady — Meksyk, Monachium i Montreal. Po swym wielkim sukcesie na 400 m Irena Szewińska wręczyła Michałowi Matkowskiemu pamiątkowe medale olimpijskie, mówiąc, że w 50 proc. zawdzięcza zwycięstwo właśnie jemu.

„Wierzyłem, w medal Szewińskiej — mówi masażysta. — Kiedy sportowiec jest w dobrej formie, jest wytrenowany, jego mięśnie są elastyczne i zmęczenie miją natchemnie. Szewińska przygotowana była w pełni do pobicia rekordu świata”.

Przed startem olimpijskim opiekowałem się też Tadeuszem Slusarskim. Od kilku miesięcy narzeka on na ból stopy. Kiedyś po masażu bał się skakać i wówczas mu powiedziałem: „Jeśli coś ci się stanie, dam ci swoją nogę”. Rozbawiło to Slusarskiego i potem skakał już odważnie. A kiedy wychodził na stadion powiedziałem mu: „Pamiętaj masz szansę na medal”. (PAP)

SIERPIEN	Jakuba Sławy
6 Piątek	
7 Sobota	Doroty Konrada
8 Niedziela	Cypriana Emiliana
	Śłońce: 4.10—19.20

TEATRY

POZNAN

NOWY — piąt., sob. 8. 19 „Awantura w Chniogii”. STARY RYNEK — sob., niedz. 8. 21 „Światło i dźwięk”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEŻ Notec: piąt., „Morderstwo w Orient Expressie”, sob., niedz., „Czerwone i białe”; Cera-mik: niedz., „Małżeństwo z rozsądku”.

CZARNKÓW: „Sugarland Express”. GNEZNO Lech: „Przygody Gerarda”; Polonia: „Afonya”.

GOSTYN: „Niewinni o brudnych rękach”; Unkas — ostatni Mohikaniec”.

GORA SŁASKA: „Morderstwo w Orient Expressie”. JAROCIN: „Wielki układ”.

JASTROWIE: „Hazardziści”. KALISZ Kosmos: „Legio nie przerażał”; „Złoto dla zachwaleń”; Oaza: piąt., „Afonya”, sob., niedz., „Straceń”; Stylowe: „Powrót tajemniczego blondyna”.

„Jeździec bez głowy”; Syrena: „Nocne widma” i „Winnetou” cz. III.

KEPNO: „Hazardziści”. KOŁO: niedz., „Ostatni skok gangu Olenska”.

KONIN Centrum: sob., niedz., „Tak szalona że może zabić”; Górnik: „Szczeki”.

KOSCIAN: „Con amore”. KROTOSZYN: „Nocne widma”. LESZNO: piąt., „Szczeki”, sob., niedz., „Krótkie życie”.

NOWY TOMYSL: „Zadło”. OBOBNKI: „Ucieczka gangstera” i „Jeździec bez głowy”.

OSTROW Roma: „Portret rodzinny we wnętrzu”; Śłońce: „Tajemniczy blondyn w czarnym buciku” i „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej”.

OSTRZESZÓW: „Ucieczka gangstera” i „Tomek Sawyer”. PILA Iskra: „Szczeki”; Sokół: „Dziwaczka jak iskry”; niedz., „Pippi w kraju Taka Tuka”.

PLESZEW: „Miłość w godzinach nadliczbowych”. RAWICZ: „Con amore”.

WALCZ: „Nocne widma”. SREM Słonko: piąt., „Policjanci”, sob., niedz., „Obrazki z życia”.

ŚRODA: „Trzej muszkietowie”. SYCÓW: „Trzecia córka” i „Nie wszystkie przygody Włochów w Rosji”.

SZAMOTULY: piąt., „Ostatni skok gangu Olenska”, sob., niedz., „Krótkie życie”.

TRZCIANKA: „Mazepa” i „Koniec wakacji”. TUREK: „Con amore”.

WALCZ: „W środku lata”. WAGROWIEC: piąt., „Niewinni o brudnych rękach” i „Słodki dom”, sob., niedz., „To ja zabiłem”.

WIERUSZÓW: „Z podniesionym czołem”. WRZESNIA: „Romans jakich wiele”.

WSCHOWA: piąt., „Zadło”. WYRZYSK: „Sugarland Express”.

ZŁOTÓW: „Romans jakich wiele”.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Na gdańskich pięciolich; 9.00 Po jednej piósenke; 9.30 Berlin z melodią i piósenką; 9.45 „Niezapomniane stronicie” — Pamiętniki czyli historia polska”; 10 Lato z Radiem; 12.25 Bydgoszcz na muzyce antenie; 13 Horace Diaz i jego Dixie Novas; 13.15 Moto-sprawy; 13.35 Górale, górale, góralska muzyka; 14 Z polskich pól i lasów; 14.25 Wakacje z przebojami; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Ci kawoski Polskich Nagrań; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Fonoserwis; 17 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Orkiestra PR i TV p/d Jana Prusaka; 20.05 Rep. I-teracki; 20.20 Melodie, do których chętnie wracamy; 21.18 Dzw. plakat reklamowy; 21.33 Utwory S. Moniuszki; 22.20 Gra G. Jouvin; 22.30 Ludzie wielkiej przygody — Podwodny świat Antarktyki; 22.45 Mini recital J. Kubickiej; 23.10 Korespondencja z zagranicy.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 Konc. popularny polskiej muzyki scenicznej; 8.35 Aud. Studia Młodych; 8.45 Pieśni z Mazowsza; 9 Wakacje melomana — cz. I; 9.40 Dla przed szkoły i dzieciaków wiejskich: „Zniwa, zniwa”; 10 „Biografie niezwykłe” — „Oskar Kolberg”; 10.30 Konc. orkiestr dętych; 11 Śpiewa W. Kubicki; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Rozmowa o kulturze; 12.45 Wakacje melomana — cz. II; 13.35 Wokół spraw naszego stołu; 13.50 Piosenki naszych przyjaciół 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Muzyka ze słynnych baletów współczesnych; 15 Radioferie; 15.40 Studio Słonecznik; 16 Sadeckie zesp. „Doli na Dunaj”; 16.10 Informacje, rady, propozycje; 16.30 Duety operkowe; 16.40 Magazyn informa-

cyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Pol-skie i zagraniczne chóry amatorskie przed mikrofonem; 17.20 Rep. I-teracki; 17.40 „Nowe nagrania radiowe”; 18.40 Ludzie, wśród których żyjemy; 19 XIX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w Oliwie; 19.20 Szkic do portretu... Giuseppe Ungarettiego; 19.30 Koncert Ork. Symf. Radia we Frankfurcie; 19.52 Areopag — dyskusja szefów czasopism społeczno-kulturalnych (w przerwie koncertu); 20.12 d.c. koncertu z Pr. IV; 21.22 Arcangelo Corelli: Sonata triowa F-dur op. nr 1; 21.52 Gra T. Stańko; 22.10 Magazyn rekreacyjno-turystyczny; 22.30 Muzyka ze starych płyt; 23.40 Muzyka florencka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 8.30 Co kto lubi; 9 „Katar” — pow. S. Lema; 9.10 Z autorskiej teki A. Osieckiej 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 11 Złoty rodzinie — mag.; 11.30 Wariacje na temat „Noc w Tunezji”; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Wizerunek człowieka rudo”; — pow. Hugh’a Walpole’a; 14 Lato w Filharmonii — P. Czajkowski; 15.10 Na estradzie w „Bobino”; 15.30 Poznaniana — magazyn kulturalny; 15.50 Gra i śpiewa Rory Gallagher; 16.05 R. Jabłoński gra utwory kompozytorów polskich; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 A jak szaleć to za koniem — rep.; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Przeboje 40-latków; 19 Powieść w wyd. dżw. — J. Janicki; „Lekcja poloneza”; 19.35 Modest Musorgski; „Borys Godunow”; 19.50 „Katar” — pow.; 20 Interdico — mag. aktualności muzycznych; 20.40 Solo na gitarze akustycznej; 20.50 „Prawo do noszenia szelek”; — słuch.; 21.25 Od duetu do duetu; 21.45 Przedstawia my grupę Lynrd Skynyrd; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Gloria Gaynor; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskografie; 23 Recytuje J. Binczycki; 23.05 Popularne utwory klasyków — Beethovena; 23.50 Śpiewa Bogusław Mec.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7 Koncert poranny; 8 Transm. z Pr. I; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 13.25 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Wakacje na własny rachunek; 14.25 „O zieleni nieskończenie”; 14.55 „O szlachetności, potrzebie i użytku chirurgii” rzecz o R. Czerwakiowskim; 15.25 Szkic do portretu... J. Brzechwy; 15.35 „Człowiek z trzema butami” — opow. Ewita von Herzmansky-Orlando; 16.05 Utwory Francisca Couperina i Luigi’ego Boccheriniego gra wiolonczelista R. Jabłoński; 16.40 Aud. sportowa; 16.50 Radioexpress; 17 Piosenka francuska; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Program stereo. „Rozmaitości muzyczne”; 17.55 Po znański koncert żywych; 18.25 „Furka do innego świata”; 18.40 Wspomnienia emigrantów z Francji; 19 Jak działać sprawnie? — „Szkoła mistrzów”; 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego; 19.30 Konc. Ork. Symf. Radia we Frankfurcie pod dyr. Flihu Inbala z udz. Christy Ludwig — alt i Roberta Teara — tenor (stereo ogólnop.); 21.22 Garrick Ohlsson gra Chopina — aud. VIII (stereo ogólnop.); 22.15 Nauka i świat współczesny; 22.30 Świat nowej muzyki.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7 Koncert poranny; 8 Transm. z Pr. I; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 13.25 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Wakacje na własny rachunek; 14.25 „O zieleni nieskończenie”; 14.55 „O szlachetności, potrzebie i użytku chirurgii” rzecz o R. Czerwakiowskim; 15.25 Szkic do portretu... J. Brzechwy; 15.35 „Człowiek z trzema butami” — opow. Ewita von Herzmansky-Orlando; 16.05 Utwory Francisca Couperina i Luigi’ego Boccheriniego gra wiolonczelista R. Jabłoński; 16.40 Aud. sportowa; 16.50 Radioexpress; 17 Piosenka francuska; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Program stereo. „Rozmaitości muzyczne”; 17.55 Po znański koncert żywych; 18.25 „Furka do innego świata”; 18.40 Wspomnienia emigrantów z Francji; 19 Jak działać sprawnie? — „Szkoła mistrzów”; 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego; 19.30 Konc. Ork. Symf. Radia we Frankfurcie pod dyr. Flihu Inbala z udz. Christy Ludwig — alt i Roberta Teara — tenor (stereo ogólnop.); 21.22 Garrick Ohlsson gra Chopina — aud. VIII (stereo ogólnop.); 22.15 Nauka i świat współczesny; 22.30 Świat nowej muzyki.

Wiadomości: 12, 16.

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05 Z mel. w samochodzie; 8.30 Kie-lecki konc. rozr.; 9.05 Przeboje bez słów; 9.30 Moskwa z melodią i piósenką; 9.45 „Niezapomniane stronicie”; 12.10 Mag. turystyczny; 12.25 Tyłko w duecie; 13 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Muzyka i poezja; 13.45 Południowe rytmy; 14 Słuchowisko pt.: „Diabelskie jabłko”; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.05 Teatr PR — Teatr Sensacji — „Koncert Rachmaninowa” słuch. Z. Zeidler-Zborowskiego; 16.06 Radiowa kronika muzyczna; 16.40 Fonoteka folkloru; 17 Studio Młodych; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu mel. operetkowych; 20.05 Podwicek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Sobotnia dyskoteka; 23.10 Rep. I-teracki pt. „Coś bym zasiał... coś zaoarał”; 23.10 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.10 Polscy soliści w polskim repertuarze; 7.35 Publicystyka międzynarodowa; 7.45 W kręgu miniatury muzycznej; 8.35 Sprawy codzienne; 9 Wakacje melomana; 10 Teatr PR — „Lina alpinistów” słuch. Davida Miedwie-dienki; 11 Polska muzyka operowa; 11.35 Od Tatr do Bałtyku — Śląsk; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zabyły od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Dwanaście krzesel” frag. pow. I. Ila i E. Pietrowa; 12.45 Wakacje melomana; 13.35 Mag. łowiecki; 13.50 Koncert Chóru PRITV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Muzyka ze słynnych baletów współ.; 15 Radioferie; 16 Pieśni i tańce lud. z Portugalii; 16.10 „Mini drama reklam”; 16.25 Melodia z musicali; 16.40 Mag. informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Bella Dawidowicz i Jakub Zak grają Fantazję fortepianową f-moll op. 163 na 4 ręce F. Schuberta; 17.20 „Moje fascynacje literackie”; 17.40 „Czata” — mag. Wojewody Studia Młodych; 17.35 Nowe nagrania rad.; 18.35 „Czas i ludzie” — aud. kombatancka; 19 „Matysławowie”; 19.30 W. A. Mozart; „Uprowadzenie z seraju”; 20.70 Przerład filmowy — Kamera; 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia; 21.40 Madrygaly renesansowa śniwa „Le Petit Ensemble Vocal” z Montrealu; 22 Z cyklu „Lekarz domowy”; 22.47 Sep-

tet W. Michniewskiego; 23 Barok dla wszystkich; 23.35 Kącik starej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Hungaroton; 8.30 Co kto lubi; 9 „Katar” — S. Lema; 9.10 Autorskie piosenki Stevie Wondera; 9.30 Nasz rok 76-ty; 9.45 Interstudio — mag. aktualności muzycznych; 10.25 „Ananasowy ragtime” gra Scott Joplin; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Złoty rodzinie — mag.; 11.30 Słynie o kiestry jazzowe — Glenn Miller; 12.10 Kwadrans dla zespołu Mud; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Wizerunek człowieka rudo”; — pow. Hugh’a Walpole’a; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 „Droga wjazdowa” — nowa płyta J. Abercrombiego; 15.30 „To był rok 1876” — mag.; 16.05 Giel da instrumentalnych przebojów; 16.30 Śpiewa Isabelle Aubert; 16.45 Nasz rok 76-ty; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 „Studio nad Łódką”; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Carmen Mc Rae w klubie Village Gate; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 — Modest Musorgski; „Borys Godunow”; 19.50 „Katar” — pow. 20 Zapraszamy do Trójki; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Gloria Gaynor; 22.15 Powieść w wydaniu dżw. J. Janicki „Lekcja poloneza”; 22.45 Boogie na dwa fortepiany; 23 Recytuje J. Binczycki; 23.05 Wieczorne spotkania z Donaldem Leacem; 23.50 Gra J. Muniak.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 „Witaj dniu”; 8 Transmisja z pr. I; 11.55 Na fortepianie gra H. Jankowski; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnop.); 13.50 Remanenty po „Mannon”; 14.25 Teatr PR — Studio Klasyczne „Komedia wszystkie”; A. Fredry; 16.05 Utwory S. Moniuszki; 16.30 „Rozmowa i refleksje pedagogiczne”; 16.40 Z cyklu: „Li sty spod lipy”; 16.50 Radioexpress; 17 Taśmota kina amatora; 17.15 Aud. społeczna; 17.30 d. c. „Taśmota kina amatora”; 17.40 „Rzeczywistość i poezja”; 18 „Grajaca szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — rozpatrywanie sporów związanych ze stosunkiem pracy; 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat — Miasto na orbicie — czyli ekspansja w Kosmos; 19 Koncepcja prawdy i poznania; 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego; 19.30 W trzech stylach — dyryguje Fritz Reiner; 20.30 Program stereofoniczny — Nowe brzmienia i inne... 22.15 Rad. portrety Polaków — prof. Gryzel da Missalowa — historyk; 22.35 Ludwig van Beethoven — Kwartet smyczkowy c-moll op. 18 nr 4. Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.16 Polska kapela p.d. F. Dzierżanowskiego; 7.30 Moskwa z melodią i piósenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 8.15 Radiowa Magazyn Wojskowy; 10.05 Standard w 3-ech wersjach That’a a plenty; 10.25 Lista Przebojów; 11 Dla dzieci — Teatr Fantazji; „Kot z pawim ogonem”; 11.20 Radiowa Musciorama; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Konc. polskiej muzyki popularnej; 13 Wizerunki ludzi myślicy; 13.30 Wybieramy najlepsze zespoły i kapele ludowe; 14 Recital z pauzą — W. Kocot; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — W. Kocot; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. życzeń; 16.06 Teatr PR — Przegląd słuchowisk rozgł. regionalnych PR: „Gwiazda w żalobie czyli dzieje smutnej miłości Zennona i Marii”; 16.45 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier liczbowych; 18.10 3 X R — Radiowa Rewia Rozrywk.; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Zespół Z. Namysłowskiego; 20.40 Spotkanie z pisarzem — Z. Wójcikiem; 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radiowariety; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe; 23.20 — Rytm, taniec, piosenka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 Teatr Eterek — J. Przybory pt. „Gdzie trzepa-ko”; 8.25 „Zawsze w niedzielę”; 8.35 Publicystyka międzynarodowa; 8.45 Motywy lud. w twórczości kompozytorów polskich — E. Palasz; 9 „Coś kwitnęło przed laty” mag. literacki; 9.30 Utwory J. S. Bacha gra organista Herbert Col-lum; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 10 Nowości Polskich Nagrań; 10.30 Mówię z snem a jawą — aud. o twórczości J. Rogozińskiego; 11 Studio Młodych; 11.40 Czy znasz mapę świata; 12.05 E. Grieg „Z czasów Holberga” — suita w dawnym stylu op. 40 na ork.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 23.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w wojewód



Piątek 6 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Podróż detektywa” — ser. film kryminalny prod. ang. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.10 — „Z pierwszą pomocą”;
17.40 — Ocalić od zapomnienia — „O laureatach, czasach i zamkach” (kol.);
18.20 — „Eureka” (kol.);
18.50 — „Przez maskę pietwonurka” — film ser. prod. franc. (kol.);
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Dobry wieczór — tu Łódź”;
21.35 — Dziennik (kol.);
21.50 — „Jana, Jitka i Karel” — program rozrywk. (kol.);
23.05 — „Adolf” — franc. film fab. (kol.).

PROGRAM 2
15.55 — Pegaz (kol.);
16.20 — „Gniewko, syn rybaka” — widowisko dla młodzieży;
17.25 — „Niezapomniane chwile” — radz. film fab.;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
20.50 — Teatr Telewizji: Carlo Goldoni — „Lgazy”;
22.15 — „24 godziny” (kol.);
22.25 — „Złota Tarka 76” — program muzyczny.

Sobota 7 VIII

PROGRAM 1

9.10 — Program 1 proponuje;
9.30 — Program na dzień dobry;
10.20 — Film dla dzieci: „Wieżniowie Lamparciego Jaru”;
11.20 — „Jarmark pieśni i tańca — Mielec 76” (kol.);
11.50 — „Za kierownicą”;
12.10 — „Pasja, przygoda, ryzyko”;
12.55 — „Polska leży nad Bałtykiem” — teleturniej;
14.00 — STUDIO 2, w tym m. in.:
14.10 — Przeboje i debiuty Studia 2;
14.25 — Przy telefonach olimpijczyków;
14.30 — „Kobieca ręka” — rep.;
14.55 — „Nie ma brzydkich kobiet”;
15.00 — „Jak być kochanym” — rep. filmowy;
15.50 — Koncert rozrywkowy z Berlina;
16.05 — „Nie ma brzydkich kobiet”;
16.20 — Maryla Rodowicz;
16.25 — „Co o tym myślicie?”;
16.40 — Jeszcze raz o Igrzyskach Olimpijskich;
17.25 — „Duet” — impresja filmowa o sportowcach;
17.40 — „Muzyka i dobre obyczaje”;
17.55 — Film z serii „Święty”, odc. pt. „Falszywa hrabina”;
19.00 — Lekcja języka polskiego;
19.10 — Dobranoc — wydanie wakacyjne;
19.20 — Monitor (kol.);
20.20 — „Wątaś nie” — film prod. USA;
20.40 — Olimpijskie refleksje;
22.35 — „Właśnie leci kabarecik”;
23.05 — Kino nocne.

PROGRAM 2
14.40 — Program 2 proponuje;
14.55 — Piknik z Kubusiem;
16.00 — „Urania” — program TV NRD;
16.35 — Teleteka muzyczna;
17.15 — Kino Miniatur — filmy festiwalu krakowskiego (kol.);
17.55 — Teatr Komedii — M. Krajndol i M. Smirnowa: „Pod jednym dachem”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Spotkanie przy fortepianie” — program TV CSRS (kol.);
21.10 — Godzina profesora dr. Aleksandra Krawczuka;
22.10 — „24 godziny” (kol.);
22.20 — „Kuchenne schody” — film ser. prod. franc. (kol.).

Niedziela 8 VIII

PROGRAM 1

7.20 — TV Technikum Rolnicze — zajęcia wakacyjne;
W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.
MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowa K. Jarocina) — g. 10-16.
ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.
HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne 7 i 8 VIII zamknięte.
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — do 31. VIII — zamknięte.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.
NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — Galeria: Galeria Malarstwa Obcego i Galeria Malarstwa Polskiego (piętro) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

7.40 — TV Technikum Rolnicze — zajęcia wakacyjne;
8.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sport. (kol.);
9.00 — Kino najmłodszych;
9.25 — „Antena”;
9.45 — „Akacja Borzd” — film fab. prod. CSRS (kol.);
11.15 — „Pocztówka z Rumunii” — impresja muzyczna (kol.);
11.35 — „Piórkami i węglem”;
12.00 — Dziennik (kol.);
12.20 — Klub Sześciu Kontynentów — „Raj w Antarktyce” (kol.);
13.10 — Orkiestra Góndhaus gra 1 Symfonię Brahmsa — program TV NRD (kol.);
14.00 — „Co kto lubi” — magazyn Mieczysława Pawlikowskiego (kol.);
14.55 — Losowanie Dużego Lotka;
15.10 — „Licytacja” — teleturniej;
16.00 — „Konik polny” — radz. film fab. (kol.);
17.35 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
18.15 — Tele-Echo (kol.);
19.20 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.30 — „Eleonora” — film ser. prod. wł. (kol.);
21.35 — Studio Interdysko przedstawia (kol.);
22.40 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.).

PROGRAM 2

14.25 — Wojskowy Film Dokumentalny;
14.50 — „Twórcy twórcem” — program dedykowany załodze Huty „Katowice” (kol.);
16.05 — Dla dzieci — Maciej Zembaty: „Michał i zbrojnicy” (kol.);
16.45 — „Oto muzyka” — program TV NRD;
17.45 — „Udar słoneczny” — wł. film fab. (kol.);
19.20 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Pół żartem, pół serio” — odc. 1 (kol.);
21.10 — „Milion pogodnych nut” (kol.);
21.35 — „Umówmy się” — cz. 2.

Poniedziałek 9 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Echo stadionu;
17.20 — Kino Zwierzynca;
17.50 — „Rodzina” — program publicystyczny;
18.15 — „Testament starego mistrza” — film ser. prod. radz. (odc. ostatni);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Telewizji — Peter Hacks: „Historia o starym wdowcu z 1637 roku”;
21.20 — „Polihymnia na wakacjach” — program muzyczny;
22.05 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2
17.15 — „Czarne chmury” — film ser. prod. pol. (kol.);
18.05 — „Na 40 stopni szerokości geograficznej” — film dok. (kol.);
18.40 — „Mam pomysły” — program publ.;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Broniarek — show” (kol.);
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — „Spotkanie na Mauritiusie”;
22.15 — Osobliwe instrumenty — gąsiątko.

Wtorek 10 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Eleonora” — odc. 4 filmu ser. prod. włoskiej (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Lektury Pegaza;
17.15 — Fakty, opinie, hipotezy — „Fantazja i nauka”;
17.50 — Studio Telewizji Młodych;
18.40 — Spotkanie przy fortepianie — Wojciech Trzciński;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „U schyłku lata” film fab. prod. CSRS;
21.50 — „Świat i Polska”;
22.35 — Śpiewa Nadia Urbankowa (kol.);
23.10 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2
17.00 — „Komiks, komiks” — program publ. kulturalnej;
17.25 — „U progu dojrzałości” — radz. film fab.;
19.00 — „Teleskop”;
19.10 — Telereklama;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Galeria 34 milionów” — malarstwo Andrzeja Strumilińskiego;
21.00 — „Rok polski — Ernest Bryll” — dialog z poetą o poezji;
21.30 — „24 godziny” (kol.).

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — do 31. VIII — zamknięte.
ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-16.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — „Dawne fajanse polskie” (ze zbiorów muzeów krajowych) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt. — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. — zamknięte.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytańcu) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

21.40 — Sylwetki X Muzy — Zbig niew Józefowicz;
22.05 — Wtorek melomana.

Środa 11 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Piękna Hipolita” — wł. film fab.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Dla dzieci — „Popołudnie najmłodszych”;
17.40 — Losowanie Małego Lotka;
18.00 — Film przyrodniczy;
18.30 — „Camerata” — magazyn muzyczny;
19.15 — „Przypominamy, radzimy...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — FilMOTEKA Arcydzieł: „To warzyśce broni” — radz. film fab.;
22.15 — Piosenki na moją;
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2
17.05 — Mam pomysły;
17.35 — „Ludzie z metra” — film fab. prod. CSRS (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Ludzie nauki — prof. dr Zbigniew Strzelecki;
20.50 — Notatnik kulturalny;
21.05 — „Jarmark pieśni i tańca — Mielec 76” (kol.);
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — Teatr Małych Form — Re na Możliwości: „Ludzie”;
22.15 — „Drogowskazy” (kol.).

Czwartek 12 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Towarzysze broni” — radz. film fab.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Teleferie” — List;
18.10 — „Patrol” (kol.);
18.35 — Program publicystyczny;
19.15 — „Przypominamy, radzimy...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Sensacji — Joe Alex: „Samolot do Londynu”;
21.20 — Pegaz (kol.);
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — „Sirius” — film fab. prod. CSRS (kol.).

PROGRAM 2

17.35 — „Przedstawiam państwu” — program publ. kulturalnej (kol.);
18.05 — „Słynne ucieczki” — odc. pt. „Szachista” filmu ser. prod. franc. (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Przegląd twórczości Jerzego Przybylskiego: „Jedna, jedna, wysłona”;
21.00 — „Ludzie nie tylko z foto grafii” (kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — Studio przebojów — program estradowy TV NRD;
22.15 — Róża Montreux — „Podróż do Ego” — film rozrywk. prod. holend. (kol.).

Piątek 13 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Sirius” — film fab. prod. CSRS (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Rady, informacje, opinie;
17.10 — „X Y Z” — teleturniej — cz. 1;
17.50 — „Po drodze do Bagdadu” — rep. filmowy (kol.);
18.10 — „Przez maskę pietwonurka” — ser. film przyrodniczy prod. franc. (kol.);
18.40 — „Eureka” (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Sześćdziesiąt lat” — ang. film fab.;
22.05 — „Z Naną Mouskouri” — filmowy program rozrywkowy (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.50 — „Pegaz”;
16.35 — „Gniewko, syn rybaka” — odc. 4 pt. „Wyprawa w obrot nie ziemi”;
17.35 — „Ranny w lesie” — polski film fab.;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Turbin” — polska specjalność — program publ.;
20.50 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — „Bałtycka wachta” — rep. filmowy (kol.);
21.40 — Teatr TV — Peter Hacks: „Historia o starym wdowcu z 1637 r.”;
22.40 — „Blues przez cały rok” — program muzyczny.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria obrazów — nieczynna).
MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, nie dziele g. 10-13, piątki g. 15-18. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, (tel. Puszczykowie 190).
MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.
BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Wystawa plakatów Zbigniewa Ka ji — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedziałek, nieczynna (do 8. VIII).
KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — „Motyw godła narodowego w eks librisie polskim ze zbiorów Felik sa Wagnera” — g. 10-20, niedz. — nieczynna (do 18. VIII).

„OTEX” — mieszkańcom Poznania! „OTEX” — mieszkańcom Poznania!

TELEGRAM!

TELEGRAM!



WOLNA SOBOTA

Sklepy „OTEX-u” do dyspozycji Klientów!

ZAPRASZAMY

— w godz. od 11—19 — Centrum Miasta
— w godz. od 10—18 — na ciągach handlowych do Rynków: Łazarzkiego, Jeżyckiego i Wildeckiego (do ul. Kosińskiego), na Starym Rynku i ulicach przyległych oraz na Osiedlu Piastowskim.

● UDANE SIERPNIOWE ZAKUPY W WOLNY DZIEŃ — STOP —
● WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH NA KAŻDĄ OKAZJĘ — STOP —

„OTEX” — mieszkańcom Poznania! „OTEX” — mieszkańcom Poznania!

3678-K1

Praca • Nauka

Fryzjer (ka) męski, potrzebny, praca stała. Poznań, Głogowska 116. 5360g
Potrzebna osoba do zycia torebek damskich, na dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4896g.
Zatrudnię 2 murarzy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4540g.

Fryzjerka potrzebna, posada stała. Praca na zmianę. Dzierżyńskiego 98. 4560g
Potrzebna pani do prowadzenia domu lekarza, 4 osoby, wysokie wynagrodzenie, osobny pokój lub dochoząca. Litewska 9 m. 2. 3720g

Chłopiec do lekkich prac potrzebny. Zgłoszenia: Siemiradzkiego 3 a m. 4. 4670g
Opiekunka do starszej osoby z mieszkaniem i utrzymaniem — potrzebna. Poznań-Górczyn, Ogródki Działkowe, teren I, działka 43. Poniela. 4682g

Krawcową przyjmę zaraz. Dzierżyńskiego 39, podwórko, prawo. 4688g
Murarza oraz robotnika zatrudnię na stałe. Poznań, ul. Wawerska 13 a, godz. 16-18. 5167g

Krawiec młody lub stały (starka) potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5172g.
Przyjmę do pracy pracowników do instalacji centralnego ogrzewania i wodno-kanalizacyjnych. Wynagrodzenie bardzo dobre. Poznań-Wola, Dunajewska 19. 5173g

Przyjmę fryzjerkę. Poznań, Grochowska 41. 5182g
Gospodarstwo rolne przyjmę pracownika. Chomec, ul. Stęszewska 7 — Szymkowiak. 5205g

Pomoc domową na stałe z mieszkaniem przyjmę małżeństwo z dwuletnim dzieckiem. Wynagrodzenie bardzo dobre. Poznań, Osiedle Kraju Rad 12 m. 10, Winogrody. 5217g

Podjęm prace jako kierowca (kat. III z.). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5221g.

Przyjmę pilnie pracownika fizycznego. Warsztat ślusarski, Poznań, Leonarda 11. 5275g
Dziewczynę do lekkich prac w zakładzie usługowym zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5131g.

Przyjmę panią do dziecka (najchętniej pomoc do mowy). Warunki bardzo dobre. Łódzka 34 a m. 1, po godz. 18. 4911g

Panie do zycia przyjmę, praca stała. Ul. Dzierżyńskiego 41. 5155g

Zatrudnię na stałe kobiety i mężczyznę do ogrodnictwa na bardzo dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5152g.

Przyjmę stolarza samodzielnego. Swarzędz, Nowy Świat 27. 4723g

Przyjmę zaraz dozorcę, warunek mieszkaniowy. Zgłoszenia listowne: Aleksandra Przybylska — 63-013 Poznań, ul. Bałtycka 29 a. 4802g

Potrzebna opiekunka do 7-miesięcznej dziewczynki. Os. Jagiellońskie 107 m. 15, zgłoszenia po godz. 15. 4509g

Fryzjerka i uczennica 18-letnia potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4896g.

Potrzebna pracownica do prac ogólnych (wyrób galanterii). Warunki bardzo dobre. Łódzka 34 a m. 1, po godz. 18. 4910g

Przyjmę kobiety na stałe do szklarni (goździki). Luboń 3, ul. Szkolna 8. 4791g

Uczennica krawiectwa lekiego, 16-letnia, umiejąca szyc, poszukuje praktyki w warsztacie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5033g.

Opiekunka do dwojga dzieci na 8 godzin dziennie potrzebna. Telefon 67-61-34. 5037g

Studenci udzielają korepetycji matematyki, fizyki, przygotowują solidnie do egzaminów. Wichtowska, tel. 655-85. 4715g

Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10, tel. 33-34-02. 5050g

Matematyka, fizyka, korepetycje. Tel. 649-95, Pałac. 4287g

Maszynopisanie uczyć. Pl. Wolności 2, w podwórzu, III ptr. 4829g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w POZNANIU, ul. Dzierżyńskiego 198

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1976/77
do następujących szkół:

I. Zasadnicza Szkoła Zawodowa (3-letnia)

- o specjalnościach:
a) grupy obróbki mechanicznej — w zawodach: tokarz, frezer, szlifierni, wiertacz itp.;
b) grupy obróbki ręcznej — w zawodzie: ślusarz, spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie Szkoły Podstawowej korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. Liceum Zawodowe (4-letnie)

- o specjalności:
mechanik obróbki skrawaniem.
Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej i zawód — mechanika obróbki skrawaniem. Uczniowie kończący Liceum, mogą składać egzamin dojrzałości. Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Kierownictwo ZSZ — HCP zapewnia wszystkim uczniom różnorodne formy zajęć pozalekcyjnych, pomoc dydaktyczną, rozrywki kulturalno-oświatowe, atrakcyjne wycieczki oraz wypoczynek letni i zimowy.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

1. podanie,
2. życiorys,
3. świadectwo ukończenia VII klasy,
4. odpis otrzymanych ocen za I półrocze kl. VIII,
5. świadectwo zdrowia,
6. cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski — codziennie od godziny 8—15, telefon 33-12-31, wewn. 212.

3100-K1

Potrzebna pomoc domowa, chętnie z prowincji, możliwość zamieszkania. Tel. 32-14-27. 4906g

Zatrudnię młodszego ślusarza przy wyrobach metalowych. Piekary 22/23, lokal 38. 5145g

Czeladnik piekarski i uczeń z utrzymaniem potrzebni. Srem, Walki Młodych 13, Kazimierz Marciniak. 4991g

Uczniów mechaniki i blacharza samochodowego — przyjmę. Warsztat, ul. Słowicza 28, Górczyn. 5103g

Pracownicy poszukiwani

Zakład Remontowy Sprzętu Przeladunkowego PSK w Poznaniu, ul. Spichrzowa nr 37 — zatrudni niezwłocznie:

- ślusarzy remontowych,
- mechaników napraw pojazdów samochodowych,
- frezerów.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Zakładu, telefon 33-39-11. 3650-K1



SEZON SZKOLNY W „OKRĄGLAKU”

POLECAMY:

- FARTUSZKI SZKOLNE DZIEWCZĘCE oraz BLUZY CHŁOPIĘCE
- TORNISTRY, TORBY, TECZKI, PIÓRNIKI
- TKANINY
- DZIEWIARSTWO
- ARTYKUŁY SPORTOWE

PRZYPOMINAMY, ŻE D.T. „OKRĄGLAK”

JEST CZYNNY CODZIENNIE W GODZ. OD 8 — 19,
RÓWNIEŻ W WOLNĄ SOBOTĘ, DNIA 7. VIII. BR.

3672-K1

Praca Nauka

Stolarz, tapicer przyjmie jakakolwiek pracę dodatkową. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4988g.

Przyjmę ucznia w zawodzie mechanik samochodowy. Warsztat: Poznań, ul. Goplańska 13. 4938g

Zakład krawiecki przyjmie uczennicę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4941g.

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczyrkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 4663g

Kupno Sprzedaż

Kupię większą ilość bonów PeKaO. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4733g.

Kupię dwa koła motocyklowe, Małą Encyklopedię Powszechną, motorower Komar ze starterem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4891g.

Kupię bonę PeKaO. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4898g.

Każdą ilość teownika 20—35 mm kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5031g.

Bony PeKaO kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4561g.

Kupię tokarnie 1—1,5 m tocznia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5159g.

Kupię bonę PeKaO. Tel. 67-22-97. 5170g

Kupię wózek dziecięcy francuski lub niemiecki, głęboki. Tel. 420-69. 5249g

Sprzedam kombajn Vistula. Jan Konieczka, Kołacz kowo nr 2, k. Wrześni. 4644g

Kupię małe organy. Scheller, Poznań, ul. Orląt 3. 5263g

Sprzedam komplet mebli „Kosmos”. Tel. 722-61. 5061g

Sprzedam ciągnik Zetor K-25 na chodzie z piugiem i radlem. Ryszard Jachnik, Robakowo k. Poznania. 4707g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5085g.

Likwiduję mieszkanie — sprzedam szafy, krzesła, biurka, stoły, tapczan. Ogłądać: ul. Piekary 9 m. 7, w godzinach 16 do 19, codziennie. 5089g

Sprzedam nową betoniarę, Poznań, Czerwińskiego 18. 5090g

Okazyjnie sprzedam ładowacz czeski, snopowalarkę, młocarnię. Wacław Janikowski, Górzewo. 5127g

Owce (trzydzieści sztuk — merynosy) — sprzedam. Runk, Leszno, ul. Słowiańska 61. 5109g

Sprzedam garaż blaszany, nowy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5121g.

Sprzedam taksometr „Poltax 2” na gwarancji. Florian Nowak, Osiedle Piastowskie 48 m. 11, po godzinie 16. 4729g

Sprzedam antyczną drewnianą, stojącą lampę, stół, krzesła. Tel. 522-55. 5151g

Sprzedam prasę, zbierającą do słomy i siano (wiąże), kombajn buraczany i ciągnik Zetor 254. Stanisław Grygier, Ponin 8, gmina Kościan, woj. leszczyński. 4734g

Sprzedam 2 kłosi z aluminium do sprzedaży lodów, owoców, napoi. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5149g.

Sprzedam jadalnię stylową. Wojszyn, ul. Czerwonej Armii 41. 5154g

Sprzedam urządzenie gabinetu dentystycznego. Wiadomość: tel. 441-28. 5101g

Sprzedam antyki — stół, kredens, zegar. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5139g.

Sprzedam Castrol GTX. Tel. 646-93. 4745g

Sprzedam wóz konny na 16-kach. Lewandowicz, Poznań, Komornicka 26. 4768g

Sprzedam ciągnik Ursus C-330. Henryk Świętek, Brzoza 64-553, Grzebiensko. 4781g

Sprzedam garaż blaszany 2,7 m x 5,0 m. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4782g.

Segment z barkiem (wysooki polysk), stół okrągły, tapczan 2-osobowy, stół ogrodowy, bidet, wózek głęboki (tanie) sprzedam. Tel. 655-74. 4787g

Sprzedam niemiecką spacerówkę — nową. Modra 3 m. 6. 4817g

Sprzedam garaż blaszany, blachę ocynkowaną, wapno hydratyzowane, kaloryfery żeliwne, pianobeton. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4827g.

Sprzedam komin metalowy 14 m. Król, Dąbrowa, gmina Dopiewo. 4890g

Sprzedam jedną szafę 3-drzwiową, kremową, Ludwik XVI. Ogłądać: wieczorem, Tęczowa 3 m. 2, pukać. 4892g

Sprzedam eternit. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4882g.

Sypialnię ze Swardzka sprzedam bardzo korzystnie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4893g.

Chryzantemy wielokwiatowe sprzedam. Poznań, Głębowa 10, tel. 727-96. 5215g

Sprzedam 1 parę złotych obrączek. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4901g.

Sprzedam Zetor K-25, po naprawie. Zenon Jedroszkowiak, Drużyn 44, 64-350 Granowo. 4917g

Pudle średnie, czarne — szczeniata, rodowodowe — sprzedam. Tel. 725-72. 4918g

Sprzedam skrzypce. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4942g.

Sprzedam motorówkę — „Alga 4 sport” z silnikiem Wicher - M. Tel. 620-67. 4967g

Sprzedam nową meblotkaninę z gwarancją, styl retro. Informacja: telefon 614-57, od godz. 20—22. 5176g

Sprzedam reprodukcję (fotocolor) znanych malarzy hiszpańskich o wym. 650/480. Tel. 67-14-80. 4983g

Sprzedam kurczaki majówki. Puszczykowo, ul. Czarneckiego 22. 4993g

Sprzedam okazjnie kalkulator Canon - Palmtronie 8 M, kwit celny, wyceńa rzeczoznawcy. Tel. 67-27-32. 5048g

Monety kanadyjskie srebrne, Olimpijskie w kompletach sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4565g.

Ładowacz „Nuji” sprzedam. Torba, Turkowo, poczta Buk. 4605g

Kalkulator wielodziałaniowy okazjnie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 97 d. 4. 2921g

Sprzedam w bardzo dobrym stanie szafę 4-drzwiową, witraż, spacerówkę NRD. Tel. 66-08-01. 3772g

Sprzedam motorower Jawa P-23 oraz drzwi przód i tył prawa strona Skody 1000 MB. Poznań, ul. Grunwaldzka 133a, po godzinie 18. 4669g

Minikalkulator wielodziałaniowy sprzedam. Telefon 20-23-48. 4943g

6 uli pszczoł sprzedam. Poznań, Słowiańska 18 m. 106. 4961g

Sprzedam obraz olejny Graczyńskiego. Łazurowa 12 m. 52, po godz. 20. 5207g

Asparagus Sprenger i sadzonki sprzedam. Mosina, Sowiniec 12, tel. 282. 5253g

Żeliwny kocioł górny wysp typ K. Z. - 5, 12,5 m 2 sztuki, produkcja 1975 r. sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5256g.

Samochody

Kupię Fiata 126 p. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5117g.

Warszawę garbusa sprzedam. Poznań-Smochowice, Sutowska 8. 5103g

Z powodu wyjazdu kupię samochód w dobrym stanie. Fiata 125 p. - 1500, 1971 rok. Tel. 706-99. 5077g

Sprzedam Syrenę „104”, zmodyfikowaną. Kassysza 13 m. 4. 4706g

Kupię Skodę lub Wartburga, odbiór „Polmozyt”. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4772g.

Sprzedam VW 1300, stan bardzo dobry, rok produkcji 1967. Tel. 733-65, po godzinie 18. 4803g

Ford Cortina — sprzedać nadwozia — kupię. 62-200 Gniezno, skrytka pocztowa 1. 4844g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, Słupska 234, za Krzyżownikami. 4999g

Fiata 126 p. rocznik 1975 sprzedam. Tel. 69-53-58. 5003g

Sprzedam Fiata MR-1500. Odbiór „Polmozyt”. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5028g.

Sprzedam samochód Syrenę R-20 po małym przebiegu. Zygmunt Wojciechowski, Plechanin koło Czempania. 5035g

Sprzedam karoserię Fiata 125 p. Poznań, ul. Słowiańska 28, tel. 66-06-51. 4577g

Sprzedam Fiata 126 p. rocznik 1975. Tel. 657-93, w godz. 16—20. 4173g

Volkswagen 1300, limuzyna w doskonałym stanie sprzedam. Strzelńska 7. 4578g

BMW 1600 sprzedam. Tel. 546-46, godz. 14—17. 4358g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, ul. Bałtycka 20 — działki, ogłądać po godz. 15. 4696g

Kupię nowy lub po remoncie silnik do samochodu „Mercedes” 220 lub 200. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5164g.

Sprzedam „Peugeota 404”. Tel. 67-33-32. 5174g

Sprzedam samochód „Wolga” z taxi. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5180g.

Sprzedam Syrenę 104, w dobrym stanie. Mosina, ul. Tylna 7. 5185g

Silnik Fiata tanie sprzedam. Cieszyńska 20. 5179g

Sprzedam Mercedesa 170 S w stanie dobrym oraz Fiata 1100 w całości na części. Tel. 33-16-18 po godzinie 20. 5227g

Sprzedam Fiata MR 1500, lipiec 75 rok, kupię nową Syrenę, możliwość zamiany. Tel. 67-18-85, od godz. 18—20. 5195g

Sprzedam pięciobiegową skrzynię — Zuk, Warszawa. Poznań, Os. Kosmonautów 13 F m. 55, telefon 20-03-57. 5197g

Sprzedam Fiata 125p - 1300, rok 1971. Szpitalna 5 m. 46. 5209g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Os. Rzeczypospolitej 46 m. 19. 5211g

Sprzedam samochód marki „Syrena”, rok produkcji 1972. Zgłoszenia pod nr tel. 725-52, lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5216g.

Lokale

Studentka UAM i student Politechniki poszukują pokoi jednoosobowych. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4277g.

Nieruchomości

Kupię atrakcyjnie położoną, uzbrojoną działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5247g.

Ogrodnictwo szklarniowe, w okolicy Bydgoszczy — pilnie sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4393g.

Szklarnie nowoczesne, stałowe 1800 m² wraz z przy należnościami — sprzedam w woj. kaliskim. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4446g.

Działkę 0,49 ha, domek 2 pokoje, kuchnia — dom go spodarczy, 22 km od Poznania — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4708g.

Sprzedam szklarnię 800 m² i dom jednorodzinny w Puszczykowie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4738g.

Sprzedam działkę pod camping, koło Zaniemyśla, nad jeziorem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4881g.

W Pleszewie sprzedam działkę pod ogrodnictwo i część materiału na szklarnię. Korzeniowski, Pleszew, plac Powstańców 7. 5080g

Sprzedam stodołę drewnianą (16x7 m), krytą dachówką, do rozbiórki, w dobrym stanie, w okolicach Mosiny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5079g.

Spiesznie kupię działkę pod dom bliźniaczy. Najchętniej Osiedle Warszawskie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5128g.

Kupię dom jednorodzinny, w rozliczeniu może być mieszkanie własnościowe M-4 w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4753g.

Sprzedam Syrenę „104”, zmodyfikowaną. Kassysza 13 m. 4. 4706g

Kupię Skodę lub Wartburga, odbiór „Polmozyt”. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4772g.

Sprzedam VW 1300, stan bardzo dobry, rok produkcji 1967. Tel. 733-65, po godzinie 18. 4803g

Ford Cortina — sprzedać nadwozia — kupię. 62-200 Gniezno, skrytka pocztowa 1. 4844g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, Słupska 234, za Krzyżownikami. 4999g

Fiata 126 p. rocznik 1975 sprzedam. Tel. 69-53-58. 5003g

Sprzedam Fiata MR-1500. Odbiór „Polmozyt”. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5028g.

Sprzedam samochód Syrenę R-20 po małym przebiegu. Zygmunt Wojciechowski, Plechanin koło Czempania. 5035g

Sprzedam karoserię Fiata 125 p. Poznań, ul. Słowiańska 28, tel. 66-06-51. 4577g

Sprzedam Fiata 126 p. rocznik 1975. Tel. 657-93, w godz. 16—20. 4173g

Volkswagen 1300, limuzyna w doskonałym stanie sprzedam. Strzelńska 7. 4578g

BMW 1600 sprzedam. Tel. 546-46, godz. 14—17. 4358g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, ul. Bałtycka 20 — działki, ogłądać po godz. 15. 4696g

Kupię nowy lub po remoncie silnik do samochodu „Mercedes” 220 lub 200. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5164g.

Sprzedam „Peugeota 404”. Tel. 67-33-32. 5174g

Sprzedam samochód „Wolga” z taxi. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5180g.

Sprzedam Syrenę 104, w dobrym stanie. Mosina, ul. Tylna 7. 5185g

Silnik Fiata tanie sprzedam. Cieszyńska 20. 5179g

Sprzedam Mercedesa 170 S w stanie dobrym oraz Fiata 1100 w całości na części. Tel. 33-16-18 po godzinie 20. 5227g

Sprzedam Fiata MR 1500, lipiec 75 rok, kupię nową Syrenę, możliwość zamiany. Tel. 67-18-85, od godz. 18—20. 5195g

Sprzedam pięciobiegową skrzynię — Zuk, Warszawa. Poznań, Os. Kosmonautów 13 F m. 55, telefon 20-03-57. 5197g

Sprzedam Fiata 125p - 1300, rok 1971. Szpitalna 5 m. 46. 5209g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Os. Rzeczypospolitej 46 m. 19. 5211g

ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY

OPON SAMOCHODOWYCH

„STOMIL” w Poznaniu

ulica Staroleśka nr 18



PRZYJMUJĄ ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej na rok szkolny 1976/77

w następujących zawodach:

1. aparatowy procesów chemicznych (konfeksjoner, wulkanizator, walcownik, wytłaczarkowy, kalandrowy);
2. mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych (tokarz, ślusarz, frezer).

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje

Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowej PRZOS „STOMIL” w biurcu, pokój nr 1 (parter), telefon 78-75-11, 78-75-14.

3622-K1

Kupię dom jednorodzinny, może być do wykończenia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4752g

Kupię komfortową willę na terenie m. Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5097g.

Sprzedam dom czteropokojowy z ogrodem i domkiem gospodarczym. Luboń k. Poznania, Fabryczna 29, tel. 72. 4912g

Willę atrakcyjną 20 proc. do wykończenia, na Junikowie — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4929g.

Kupię pilnie domek jednorodzinny w Szamotułach. Oferty z opisem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4969g

Sprzedam działkę w Puszczykowie, 1200 m². Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4960g.

Sprzedam domek, c. o. z ogrodem 47 arów. Nowy Tomysl, Glinno 158, tel. 570. 4971g

Pracownik cukierniczy w Poznaniu, z pełnym wyposażeniem — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3835g.

Sprzedam działkę budowlaną z planem, materiałem. Wiadomość: Baranowo, ul. Spokojna 29/30, w niedziele po południu. 3958g

Sprzedam dom jednorodzinny, budynek gospodarczy, działka o pow. 700 m². Nowawies k. Wronki, Lipowa 44. 4550g

Sprzedam dom, ogród, Poznań — Debiec. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5017g.

Kupię działkę z prawem zabudowy domu bliźniaczego lub rozpoczętą budowę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5024g

Sprzedam sad ogrodzony, 1250 drzew owocowych, pomieszczenia gospodarcze. Morasko, Południowa 1, pogranicze m. Poznań. 4659g

Domek jednorodzinny, z wygodami, z ogródkiem, w Gostyniu, woj. leszczyński — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4571g.

Dom nowy, duży w Kołobrzegu — sprzedam. Wiadomość: Kołobrzeg, Rybacka 11 m. 1. 890p

Kupię działkę własnością w pod domek letni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4996g.

Kupię domek letniskowy lub działkę pod budowę, nad jeziorem, promieniu 80 km od Poznania. Tel. 478-62 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4611g

Sprzedam w Poznaniu domek gospodarczy z ogrodem, w rozliczeniu kawałek typu własnościowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4586g.

Sprzedam sad ogrodzony, 1250 drzew owocowych, pomieszczenia gospodarcze. Morasko, Południowa 1, pogranicze m. Poznań. 4659g

PRZEDSIĘBIOR

Praca • Nauka

Potrzebna opiekunka do 2,5-letniego dziecka od września. Os. Lecha 90 m. 8, od godz. 19. 5294g

Natychmiast przyjmę pracownika na małe gospodarstwo rolne. Buk, ul. Rolna 15, tel. 268. 5041g

Przyjmę zdolnego pracownika z branży samochodowej. Auto Service, Dąbrowskiego 147. 5458g

Poszukuję opiekunki do dziecka. Os. Kraju Rad 35 m. 150. 5314g

Uczennica w zawodzie modniarskim, potrzebna. Garbary 64. 5334g

Przyjmę zaraz na dobrych warunkach dobrego spawacza. Czerwonak - Kręta 5. 5335g

Pracownicy do gospodarstwa rolnego, potrzebni zaraz. Warunki dobre. To masz Lewandowicz, 61-315 Poznań, Pokrzywno 52. 5346g

Gospodynię na plebanie w Bydgoszczy, przyjmę. Warunki dobre. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5354g.

Uczniów w zawodzie elektryka, zatrudni WSP „Usługa”. Anioła, tel. 444-37 w. 8. 5383g

Poszukuję murarzy i pomocników. Tel. 525-61. 5399g

Przygotowanie do egzaminów poprawkowych dla uczniów szkół podstawowych i średnich (także dla zamiejscowych). Łomżyńska 15. 2498g

Kupno • Sprzedaż

Bony PeKaO kupię. Tel. 601-06. 5293g

Ładne, dawne wyroby z bursztynu lub srebra i tym podobne starocie kupię. Oferty z opisem - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5063g.

Przycepe campingową N-125, mało używaną kupię. Tel. 428-47. 5143g

Bony PeKaO, kupię. Anioła, ul. Spialowa 93 m. 1, godz. 19. 5382g

Kupię nożyce do cięcia drutu zbrojeniowego, średnica 20 mm. Tel. 525-61. 5398g

Minikomputer elektroniczny, wielodziałaniowy z pamięcią - sprzedam. Tel. 464-47. 5300g

Szczeniata, owczarki niemieckie, wilczaste i podpalane po złotych medaliach, sprzedam. Czaporzy, ul. Poznańska 1 (korniec ul. Starolekciej). 5320g

Używane piece c. o. o powierzchni ogrzewczej 15 m² i 10 m² - sprzedam. Tel. 437-31. 5344g

Sprzedam motocykl Junak z bocznym koszem. Poznańska 25 m. 5, po godz. 15. 5358g

Sprzedam piękną, nową, złotą bransoletę wysokej próby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5375g.

Sypialnię stylową, obrazy obramowane, z powodu wyjazdu pilnie sprzedam. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 5448g.

Jamniki gładkowłose - szczeniata czarne, podpalane, rodowodowe, sprzedam. Leśniczówka, Kaszycz 42, k. Wolsztyna - Schoenkecht. 5381g

Sprzedam kurki 10-tygodniowe, Poznań, ul. Stanisława 36 m. 7. 5434g

Sprzedam minikomputer Texas Instrument SR 56, rozwiązujący programy cyfrowe (gwarancja). Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5387g.

Sprzedam miocarnię, prasę oraz silnik elektryczny z rozrusznikiem. A. Woelke, Jarocin, Bema 17. 5391g

Sprzedam rower młodzieżowy Start, stan bardzo dobry. Wołyńska 34, 1 pr. 5405g

Samochody

Samochód osobowy Moskwicz 407 - sprzedam. Poznań, tel. 67-47-47. 5324g

Samochód terenowy Wilis 15, sprzedam. Poznań, Górki 5, od godz. 16-19. 5208g

Volkswagena 1200 - 1961 r. stan doskonały, sprzedam. Tel. 548-73. 5261g

Sprzedam Lublina w dobrym stanie, Poznań - Stare Pole, Dziedzicka 24. 5357g

Sprzedam Mikrusa. Poznań, Filipińska 6 m. 1. 5357g

Sprzedam Syrenę 103, stan dobry. Osiedle Wielkiego Października 10 m. 114, po południu. 5361g

Sprzedam Simcę Aronde, Poznań, Sierakowska 5 m. 2, Biernat, po godz. 17. 5371g

Samochodowe świece używane, w każdej ilości kupię. Ul. Sikorskiego 10, w podwórzu. 5388g

Fiata 1500 - włoski, z radiem, magnetofonem stereo, ogrzewaną tylną szybą - sprzedam. Warszawa, Nowosolska 4. 5449g

Sprzedam samochód Moskwicz 407, Łęczyca, Podgórze 21, 62-051 Wiry. 5390g

Sprzedam Fiata 1300 (włoskie części) przebieg 67.000 km. Oglądać: Rutkowskie go 33 m. 1, tel. 623-92. 5431g

Sprzedam Warszawę Combi. Słowackiego 17 m. 8. 5225g

Sprzedam okazjonalnie Nysę. Suchy Las, ul. Obornicka 58. 5232g

Sprzedam Fiata 125p. Poznań, ul. Przybyszewskiego 54 m. 6, od godz. 17. 5241g

Sprzedam „Stara 28”, po malym przebiegu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5245g.

Sprzedam samochód marki Lublin. Grzegorz Madajka, 63-100 Srem, Łazienkowska 3 m. 3. 5259g

Sprzedam lub zamienię Nysę 510 - Towos - na samochód osobowy. Ogrodowa 15 m. 10, od godz. 16. 5255g

Kupię Fiata 127p, rocznik 1976. Puszczykowo, Szkolna 5 m. 3. 5274g

Sprzedam Fiata 126 lub zamienię na Syrenę 105. 5255g

Lokale

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie SM, wynajmą pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4972g.

Poszukuję M-1 lub M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4978g.

Poszukuję lokalu nadającego się na handel. Również suterena. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4984g.

Zamienię pokój z kuchnią, 38 m², c. o., Grunwaldzka, na 2 pokoje z kuchnią, samodzielną z łazienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5002g.

- WSS „SPOŁEM” ODDZIAŁ POZNAŃ
ZAKŁAD HANDLU DETALICZNEGO POŁNOC
- WOJEWÓDZKIE PRZEDS. HANDLU WEWNĘTRZNEGO
ODDZIAŁ OBROTU ART. WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ
- PRZEDSIĘBIORSTWO DOMY TOWAROWE „CENTRUM”

zapraszają na KIERMASZ

W NIEDZIELĘ, DNIA 8 SIERPNIA 1976 R.
— RYNEK JEŻYCKI OD GODZ. 9 — 14.

POLECAMY:

dziewiarstwo damskie, męskie i dziecięce; obuwie damskie, męskie i dziecięce oraz tekstylne; galanterię skózaną: tornistry, torby; ubiory szkolne: fartuszki i bluzy; bieliznę damską; koszule męskie; słoje do zapraw oraz napoje i słodycze.

Jednocześnie informujemy, że w wyż. wym. dniu DH „Junior”, DH „Centrum”, Dom Handlowo - Usługowy WPHW przy ul. 27 Grudnia nr 17/19, SDH „Alfa” oraz PDT „Okraglak” — będą nieczynne.

3722-K1

Przyjmę na pokój panienkę. Poznań, Leszczyńska 111. 5015g

Gniezno - zamienię mieszkanie 3 pokoje z kuchnią na mały pokój. Władysław: Poznań, telefon 33-05-96 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5026g.

2 pokoje z kuchnią, c. o., kwaterunkowe, 1 piętro, zamienię na 3 pokoje, c. o. Warunek na Dębce. K. Czaporowska, ul. Łozowa 96 m. 6. 5030g

Kupię własnościowe M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5032g.

Kupię własnościowe M-5 lub M-6 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4900g.

Studium wynajmę pokój z wygodami. Telefon 67-27-35. 4189g

Przyjmę na wspólny pokój 2 panienki - Dębice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4629g.

Starsze, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią w Lesznie i okolicy, może być na wsl. Zapłacić za półtora roku z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4663g.

Małżeństwu - członkowi SM, wynajmę pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4705g.

Małżeństwo bezdzietne, spokojne, członkowie SM, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5157g.

Poszukuję wolnego pokoju, parter, suterena, w śródmieściu, na cele handlowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5171g.

Zamienię 3,5 pokoju, pięcie, kuchnia, łazienka, stare budownictwo na dwa mniejsze (jedno konieczne na parterze w nowym budownictwie M-2, najchętniej Winogrody). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5209g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5214g.

Na pokój przyjmę. Poznań - Dębice, Cisowa 9. 5267g

Mieszkanie 56 m², wysoki parter, front, dzielnica handlowa, zamienię na mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5280g.

Asystentka poszukuje niekrepującego pokoju. Tel. 585-03. 5288g

Pokój komfortowy (willa) solidnemu panu wynajmę. Tel. 67-46-26, po godz. 17. 5277g

Student (rodzeństwo) poszukuje pokoju, lub pojedynczych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5281g.

Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5313g

Mieszkanie spółdzielcze M-4, Raszyn, nowe - zamienię na M-3, Jeżyce, centrum lub Grunwaldzka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5318g.

Małżeństwo - członkowie SM, poszukuje samodzielnego mieszkania lub pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5329g.

Trzech spokojnych panów, przyjmę na pokój. Zgoda 18 m. 1. 5389g

Wynajmę pilnie lokal użytkowy, na ciche rzemiosło, w centrum Poznania, o powierzchni do 20 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5038g.

Sprzedam spieszenie własnościowe M-3, na Osiedlu Przyjaźni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5352g.

Pani z 10-letnią córką (członkini SM), poszukuje samodzielnego pokoju lub mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5395g.

Małżeństwo z dziećmi - poszukuje pokoju z kuchnią, w sarym budownictwie, na rok, płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5401g.

2 pokoje, kuchnia, łazienka, stare budownictwo, 1 piętro, w Chorzowie - zamienię na podobne w Poznaniu lub kupię własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4714g

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju z używalnością kuchni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4740g.

Studentka I roku UAM - poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5118g.

Sprzedam nowe mieszkanie M-3, typu własnościowego, w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5094g.

Panią na pokój jednoosobowy, przyjmę. Poznań - Górczyn, ul. Metalowa 14. 5380g

Mieszkanie M-4, własnościowe - Jeżycka, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5083g

Pokój używalnością kuchni, wynajmę młodemu małżeństwu, płatne rok z góry. Poznań - Skorzewo, Piaskowa 46. 5081g

Samotna pielęgniarka, poszukuje niekrepującego pokoju. Mogą być peryferie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4757g.

Samodzielny pokój z kuchnią i łazienką w Mosinie, odstąpię. Informacje: Poznań, Słowackiego 59 m. 5, po godz. 17. 4762g

Poszukuję dla samotnej matki, pokoju z kuchnią, samodzielnego. Płatne z góry. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 4905g

Przyjmę na pokój dwie studentki lub uczennice. Tel. 422-38, w godz. 8-12. 5141g

Przyjmę na pokój panienki. Stanisława 46 (Winia). 5133g

Pilnie kupię mieszkanie własnościowe M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4818g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-5 - Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4824g.

Przyjmę kulturalnych panów na komfortowe pokoje, najchętniej umowa przez zakład pracy. Dąbrowskiego 193a. 4826g

Poszukuję pomieszczenia nadającego się na warsztat samochodowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4839g.

Wynajmę pokój. Gołuchowska 8. 4846g

Lokal 30 m², c. o., telefon - oddam na ciche rzemiosło. Tel. 41-85-45. 4854g

Pilnie poszukuję pokoju dla studenta, od września, chętnie Wilda lub okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4899g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielną - na pokój z kuchnią, łazienką, lub kupię własnościowe, może być w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4959g.

Pracownik UAM, poszukuje mieszkania dwupokojowego. Tel. 67-97-77. 4968g

Pracująca - członek SM, pilnie poszukuje pokoju, nowe budownictwo, c. o. nie Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4920g.

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny 4 pokoje, łazienka, woda, c. o., z zabudowaniami gospodarczymi, nadające się na warsztaty usługowe, po kupnie wolne. Bogdanowo 36, 64-500 Oborniki. 4636g

Poszukuję domku z ogrodem do wydzierżawienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4388g.

Sprzedam pół domu bliźniaczej, komfortowego, w Łęczycy, na trasie Puszczykowo (w rozliczeniu mieszkanie własnościowe M-4, z garażem, w Poznaniu, nowe budownictwo), tylko poważnym reflektantem, pośrednictwem wyklucone. Aleksandra Hudek, ul. Północna 26, poczta Wiry. 5160g

Polowę domu bliźniaczego z ogrodem 700 m², blisko miasta - zamienię na mieszkanie własnościowe w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5326g.

Warsztat mechaniki pojazdowej, kupię (blacharstwo). Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 5332g

Kupię działkę budowlaną w Luboniu, w okolicy ulic: Poniatowskiego, Kościuszki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5345g

Sprzedam dom jednorodzinny, ogród, budynek gospodarczy, całość opłotowana, w Środzie Wlkp., ul. Kopernika 4. 5376g

Pilnie, tanio sprzedam dom czteromieszkaniowy, w Poznaniu, po kupnie wolne dwa pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 5394g

Wydzierżawie domek gospodarczy, dzielnica Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5402g.

Willę w ogrodzie, może być z mniejszą szklarnią. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 5413g

Sprzedam działkę budowlaną. Baranowo, ul. Wiosenna 11. 5224g

ELEKTRONICZNY AUTOMAT OBRACHUNKOWY

Felix FC-15

oraz

MASZYNĘ KSIĘGUJĄCĄ

Ascota 170/25

SPRZEDA

Wielkopolska Fabryka Maszyn Elektrycznych „Wiefamel”
Poznań, ul. Kościelna 37,
telefon 456-31, wewn. 61

3732-K1

Sprzedam działkę pod zabudowę w Poznaniu. Poznań - Antoninek, ul. Do browita 10. 5252g

Nowoczesny, niewykończony dom, na Grunwaldzie - sprzedam. Poznań, Głęboka 12a (Szczepankowo). 5200g

Działkę budowlaną, kupię: Przeźmierowo, Skorzewo, okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5419g.

Sprzedam dom jednorodzinny. Wrzesnia, Opolska 20. 5234g

Zguby • Różne

Dnia 20. 6. 76 r. skradziono na Woli - samochód Fiat 125 p PX 61-97 (kość słoniowa) wraz z całą dokumentacją warsztatu karmieniarskiego. - Proszę klientów o skontaktowanie się - Czesław Smolek, Szamotuły, ul. Łąkowa 1, tel. 201-88. 5297g

Cyklinowanie, lakierowanie parkietów, podłóg. Tel. 61-34-40, po godz. 17. Łagodzki. 5367g

Posiadam koncesję w terenie, w branży galanterijnej oraz możliwość zamiany na motoryzacyjną. Oczekuję propozycji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4770g.

Warsztat ślusarski, wykonuje ogrodzenia, bramy, kraty, balustrady. Górecka 164. 5044g

Uwaga mieszkańcy Grunwaldu! Punkt naprawy nabo do autostopów. Ul. Kanclerska 19. 5049g

Przyjmę zlecenia artykułu: ślusarstwo produkcyjne, części, akcesoria. Warsztat - Winogrody, ul. Wójcowska 22a. 4631g

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA LOKATORSKO - WŁASNOŚCIOWA „JEŻYCE”

Poznań, ul. Roosevelta 1

telefon 404-06, w. 2

ZAKUPI

OD JEDNOSTEK

GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ

DWA KOTŁY STALOWE

o powierzchni 14 m² i 22 m².

3683-K1

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

c z y n n e

w niedzielę, od godziny 10 — 13

W dniu 5 sierpnia 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana żona, córka, synowa i siostra, sp.

DANUTA CHMIELECKA

z domu Kędziarska

uczestnik Powstania Warszawskiego, sanitariuszka AK pseudonim „Danka”, w grupowaniu „Żywiec”.

Pogrzeb odbędzie się 7 bm. o godz. 12.10 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżony w bólu i żalobie

mąż z rodziną

5666g

† Dnia 4 sierpnia 1976 roku zmarł po długich cierpieniach, nasz kochany tatuś, syn i siostrzeniec, przeżywszy lat 47, sp.

inż. CZESŁAW FRANZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pograżona

rodzina

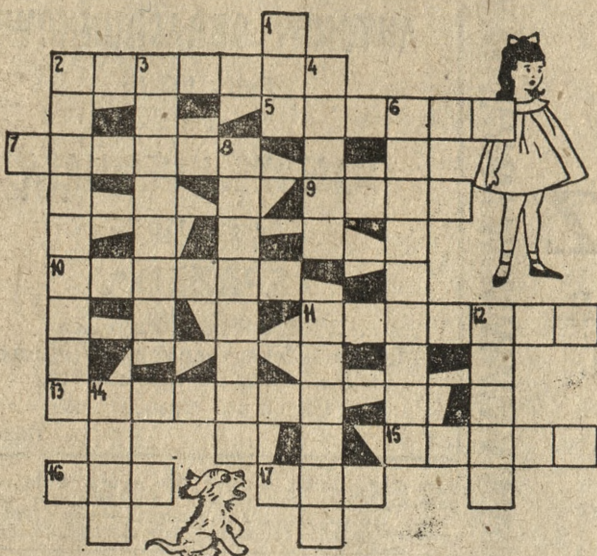
5602g

† W dniu 4 sierpnia 1976 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, mój najdroższy mąż, nasz ukochany dziadek, pradziadek, przeżywszy lat 87, sp.

JAN JARUŻ

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim.

Zrozpaczona



Stół był nakryty od wielkiego dzwonu. Najładniejsza serweta, porcelana, kwiaty i świece. Mnóstwo kolorowych świec.

Byłam bardzo ciekawa, czy Barbara w swym nieco spóźnionym małżeństwie jest szczęśliwa? W rodzinie krążyły pogłoski, że jej mąż jest dziwką.

— Włóż lepiej coś innego na siebie — powiedział mąż, mowując się z eklerem na moich plecach. — Zdaje się, że to oni...

Kuzynka, już nie tak szczupła jak wtedy, gdy na okękim lotnisku witała dawno niewidzianego, australijskiego narzeczonego, wyglądała prześlicznie. Przedstawiła nam wysokiego pana. Po kilku powitalnych frazesach, poprosiłam gości do pokoju. Mąż Barbary pociągnął nosem.

— Świece? — mruknął. — Brakuje tylko trumny z nieboszczykiem.

Speszona tą uwagą, spojrzałam na kuzynkę.

— Zapomniałam was uprzedzić, że Karol ma dosyć oryginalne poczucie humoru. Ale jest bardzo miły.

— Bo ja wiem? Wyraźnie tracę humor, gdy tak ciągle muszę sudać za stołem i jeść.

Pomyślałam o smakołykach, które w tym pięknym upale pitałam i przerażałam się nie na żarty.

— Jest pan na diecie? Został chory, czy woreczek żółciowy?

— Nic mi o tym nie wiadomo. Może kiedyś sekoja zwłok wykaże?

Odebrała mi mowę.

— Ależ Karolu — zniecierpliwiła się Barbara — Jesteś dziś niemożliwy!

— Nie denerwuj się kochanie i pamiętaj że krytykę znasz jedynie w formie pochwał.

Ponieważ rozmowa jakoś się rwała, mąż przyniósł oszronioną butelczynę.

— Ja dziękuję. Jestem abstynentem. — Energicznie stwierdził mąż Barbary. — To jeden z powodów, dla których kilka osób w waszej rodzinie poczuło do mnie niechęć.

— Naprawdę? — grzecznie się zdziwił zaproszony również sąsiad. — Na upały nie ma nic zdrowszego, jak dobrze oziębiona wódka.

Barbara uznała, że należy nam się wyjaśnienie.

— Wyobraźcie sobie państwo, że w naszej podróży posłubnej wstępowałam do bliźszych i dalszych krewnych.

Miedzy innymi odwiedziliśmy również Stacha, wspólnego kuzyna Magdy i mojego. Jest to jęgodność odnoszący się z dużą rezerwą do płynów bealkoholowych. Tak miedzy nami

Nadzwyczajny gość

mówiąc, gdyby mu otworzyć żyłę to podejrzuwam, że zamiast krwi, pociekłaby wyborowa...

Karol z dezaprobatą potrząsnął głową.

— Pomyśleć, że są ludzie, co śmiać twierdzić, że Edison stworzył pierwszą maszynę do gadania! Przecież ona już powstała w raju, z żebra Adama!

Nie zrażona tą uwagą Barbara ciągnęła dalej historię o tym, jak to Karol w trzecim dniu pobytu w Warszawie powiedział Stachowi, że uważa za czysty nonsens, aby człowiek pracował jak koń, by zarobić pieniądze, a potem, jak osioł wydawał je na alkohol.

— Stach był na bańce, ale jakoś sens tego stwierdzenia dotarł do jego zapamiętanej mózgowicy i bardzo się na Karola obraził. W rezultacie spakowaliśmy manatki i wynieśliśmy się do hotelu — zakończyła Barbara.

— Ależ z wujka jest fajny wujek! — usłyszałam za plecami.

— Właśnie się zastanawiałem, gdzie jest domowa młodzież — ożywił się Karol. — Czy wy nie jadacie kolacji?

— Owszem, u siebie, gdy jest nadzwyczajny gość — odparła Anda, nic sobie nie robiąc z moich karcących spojrzeń.

— Zapewniam cię, moja mała, że to wcale nie jest zabawne być nadzwyczajnym gościem, Kimś, kogo wszyscy ciekawie oglądają i na czyją cześć urządzają wystawne przyjęcia. Czy wy nie przesa-

dzacie trochę z tą polską gościnnością?

— Obiecałem ci, Karolu...

— Chwileczkę, Basiu! Już od kilku miesięcy jestem w kraju i ciągle uważa się mnie za kogoś, jakby z innej planety. Nikomu jakoś nie przyszło na myśl, że można mnie posadzić w kuchni, podać zwykłą, domową kolację, albo poczęstować skibką chleba ze smalcem. Takim ze „skrzyczkami”, jaki stawiła na stole przed laty, moja matka.

Jeszcze nie skończył swej przemowy, gdy już Anda utykała między kryształami brązowy gliniaczek i świeży bochenek chleba. Ze zgrozą przyglądałam się, jak całe towarzystwo bezwstydnie zatapia noże w garneczku. Zignorowana galareta i inne frykasy stały na stole w charakterze zbędnej dekoracji. Więc po to wystawiałam w rzeźników i w supersamie? Po to pocilałam w kuchni, tracąc cenne, na sen przeznaczone godziny?

Na drugi raz podam kaszę gryczaną ze zsiadłym mlekiem, albo naleśniki ze serem! — postanowiłam.

Kipiąc ze złości wyszłam do kuchni i golnęłam sobie sztabowego. Po chwili świat jakoś poróżniał i odzyskałam równowagę ducha. Gdy wróciłam do towarzysztwa, zastałam rozdokazywaną gromadę siedzącą na dywanie i opowiadającą sobie kawały.

— ...A mój pies — poważnie mówił Karol — był straszliwie nierozgarnięty. Po prostu gamoń. Gdy kazalem mu przynieść na przykład, z kiosku ga-

zete, on biegł do kuchni i zaparzał kawę. Nie mogłem się z bydlakiem dogadać i musiałem się go pozbyć. Teraz zatrudnia życie mojemu przyjacielowi w Darwin.

— Nasza babcia, ta co mieszkła pod Sremem, także ma kłopoty ze swoim kogutem — nie mrugnawszy nawet powiekiem powiedziałła Anda. — Największy leń pod słońcem. Nigdy nie pieje o świcie, lecz czeka, aż to uczyni kolega. A on tylko potakuje łebkiem.

— Kupię mu budzik — rozemiała się Barbara — i nauczę nakrecać, gdy pojedziemy z wizytą do twojej babci.

— Wybieracie się tam? — uśmiechnęła się Anda. — Od trzeciego będę w pobliżu Sremu na koloniach. W charakterze wychowawczyni dzieci. Musicie mnie odwiedzić! Koniecznie!

— A więc urlop spędzimy z tatą we dwoje — powiedziałam, gdy goście już wyszli. — Udało ci się jednak dostać zajęcie na koloniach?

— Mnie się wszystko udało. Pomogła trochę długa spódnica od Grażyny i kredki z twojej kosmetyczki — wyjaśniła Anda. Kok też zrobił swoje, wyglądałam jak stara kwoka, a o to przecież chodziło. Oj, nie patrz tak na mnie, mam! Co w tym dziwnego, że lubię mieć własne, zapracowane pieniądze? To taka frajda kupować prezenty dla rodziny. Wiesz, wujowi Karolowi też zafunduję specjalny garniec, pełen smalcu. Jak on to powiedział? Aha, ze skrzyczkami...

MAGDA STRUMIAN

Smaczno

Baranina po portugalsku

Kuchnia portugalska to przede wszystkim ryby przyrządzane na tysiacych małych sposobów: z czosnkiem, cebulą, jajkami, pomidorami, oliwą i papryką. Z mięs najczęściej spożywają Portugalczycy wieprzowinę i baraninę. Z tej ostatniej proponujemy dziś danie.

Składniki: 70 dkg baraniny (comber), 20 dkg ziemniaków, 50 dkg fasoli szparagowej, 20 dkg pomidorów, 15 dkg tłuszczu, sól, żółtko i mąka (lub 2 żółtka).

Comber barani upiec w brytfannie tak, aby pozostał krwisty. Ugotować w osolonej wodzie fasolkę szparagową, a potem podusić ją z tłuszczem. Pomidory

przekrajać na pół, udusić z tłuszczem. Ziemniaki pokrajać na ćwiartki, ugotować w osolonej wodzie, osączyć i osuszyć w piekarniku, przetrzeć przez sito i wysuszyć na ogniu (bez żurzenia). Dodać żółtko i trochę tłuszczu, wymieszać i ostudzić. Z otrzymanej masy formować małe walciki, obtoczyć je w mące i podrumienić na patelni na tłuszczu lub posmarować żółtkiem rozbitym widelcem i zrumienić na posmarowanej tłuszczem blasze w piekarniku.

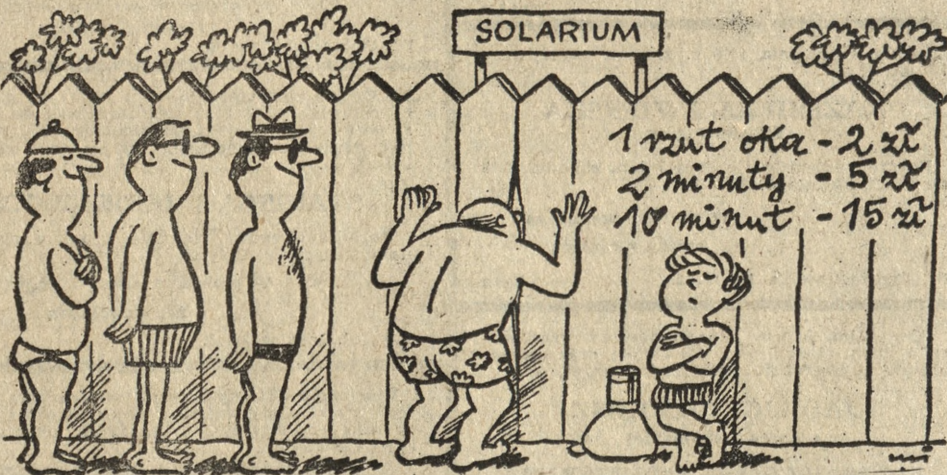
Na półmisku ułożyć upieczony comber, pomidory i fasolkę szparagową, brązgi półmiska obłożyć walcikami z puree ziemniaczanego.



— A gdybym tak pani nie posłuchała i teraz otworzył oczy!



— Raczej wstań Emilio, bo potem nikt cię nie pozna na fotografii...



Show — byznes!

MIEDZYNARODOWY TERRORYZM

913 incydentów na świecie w latach 1968—1975 spowodowało 140 terrorystycznych organizacji z 50 różnych krajów. Dane te ujawnił raport Centralnej Agencji Wywiadowczej CIA, opublikowany przez władze USA. Według sprawozdania, głównymi sferami terrorystycznych operacji był Bliży Wschód, Europa i Japonia. Liczbę śmiertelnych ofiar zamachów oblicza się na około 800 w tym również terrorystów) 1700 rannych, a straty materialne na pół miliarda dolarów.

NIEDZWIEDZ W FABRYCE TRAKTORÓW

Zaskakujące wydarzenie przeżyła załoga rumuńskiej fabryki

traktorów w Brasow. Gdy robotnicy pierwszy raz zmienili poprzeczną bramę fabryczną podążali do swych stanowisk pracy, nagle

miedzy WIERSZAMI

wyłonił się wielki brunatny niedźwiedź. Zwierzę spłoszone ukryło się w hali montażowej, gdzie zdarzyło się z robotnikiem, który odniósł obrażenia. W rezultacie pościgu misiowi udało się wumknąć przez bramę i schronić w zalesionych wzgórzach

karpackich, otaczających Brasow.

STADION W KAWALKACH

Pomysłowy kupiec z Montrealu, Morton Sherman, rozpoczął w tygodniach poprzedzających Olimpiadę pamiątkową sprzedaż małych kawałków wielkiego olimpijskiego stadionu. Nabył on po prostu reszki betonowego budynku, porąbał je na 250-gramowe kamienki i z odpowiednią reklamą w jaskrawo zielonym opakowaniu zaoferował w wielu sklepach Montrealu. Amatorzy takich betonowych pamiątek mogą je nabywać po 2,98 dol. sztuka plus 8 proc. luksusowego podatku. A swoją drogą czego to ludzie nie wymyślą żeby zarobić?

Na urlopie

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Tylko spokojnie, Karolu, przyjechałeś tu, żeby wypocząć!



— Mamo, ten pan nie wierzy, że ty masz pieprzyk w tym samym miejscu co ja!



— W tym roku muszę flrtować z kimś zupełnie nowym, bo mam zeszłoroczny kostium kąpielowy!